

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 100

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 1 maja 1938 r.

Rok XXXII.

Gdzie jest inteligencja?

Można ruchy polityczne lekceważyć, można się nimi nawet brzydzić, ale nie można decydująco na kształtowanie oblicza duchowego kraju. Od tego, w jakim one idą kierunku, zależy rozwój stosunków i atmosfera, w jakiej żyć nam przychodzi.

Nie może więc nikomu być obojętne, jak się układają stosunki polityczne, jakie prądy biorą górę, po której stronie staje większość społeczeństwa, czy idzie na lewo czy na prawo. O nich wiedzieć powinien każdy myślący obywatel bez względu na stanowisko, jakie zajmuje. Szczególnie zaś wymagać można od inteligencji, aby była należycie poinformowana o tym, co się w kraju dzieje pod względem nastrojów politycznych. Nie dość na tym, inteligencja powinna także brać **czynny udział** w kształtowaniu ducha politycznego w kraju.

A jak jest obecnie? W wielkich ruchach politycznych **inteligencja jest prawie że nieobecna**. Widzimy tam tylko **jednostki**, otaczane wielkim szacunkiem przez masy, ale ogół śpi i czeka na przebudzenie, które oby nie było tragiczne.

Wiele się mówi o roli zwłaszcza **młodej inteligencji**, która dużo obiecywała, ale mało dotrzymała. Dochrapawszy się jakiegoś takiego kawałka chleba poświęciła się wyłącznie pracy zawodowej i narzekaniu na stosunki. Zamiast czynnie wpływać na ich zmianę, czeka z założonymi rękami, aż — inni zmianę spowodują. Poza tym ogranicza się co najwyżej do udziału w życiu własnej organizacji zawodowej. Zapomina przy tym, że mnóstwo zagadnień natury zawodowej i społecznej zależnych jest od tego, jak się układają stosunki polityczne. Wie o tym doskonale zwłaszcza robotnik, który się garnie do organizacji politycznej, ale zdaje się nie wiedzieć inteligent.

Wiadomo, że wszelkie przewroty zaczynały się od pogromów inteligencji. Niesumienni uwodziciele ludu rzucili na nią otumanione masy, bo łatwo było w nie wmówić, że ona jest ich wrogiem. Wszakże nie łączyła się z nimi poprzednio! Lud jej nie widział wśród siebie ani nie wiedział, że miał w niej niejednego szczerego przyjaciela, który ten jedynie popełnił błąd, że — był nieobecny.

Obserwując życie polityczne Polski łatwo stwierdzimy, że np. bezpłodny radykalizm społeczny nigdy by nie mógł się szerzyć, gdyby **inteligencja katolicka** żywszy brała udział w życiu społecznym i politycznym. Podkreślaliśmy niejednokrotnie, że nie wystarczy być członkiem Akcji Katolickiej, którą zresztą wysoko cenimy, gdy życie publiczne przelewa się obok niej i mimo niej.

Na kongresie „plebiscytowym“ w Stutgarcie Hitler powiedział: Będę najbogatszym człowiekiem na świecie. Będę posiadał bowiem rzecz największą, jaką może posiadać człowiek: będę miał cały naród.

Można myśleć o Hitlerze co się chce, ale w jego słowach tkwi ziarno prawdy. Kto o serce narodu zabiega, może je pozyskać. Nie potrzeba do tego metod hitlerowskich. Wystarczy okazać serce pokrzywdzonym, zainteresować się ich losem, doradzić nieporadnym, a wtedy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przy drzwiach zamkniętych

zeznawał b. min. skarbu Zawadzki

w sprawie b. dyrektora departamentu Michalskiego.

(O własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 30 kwietnia.

Wczoraj przez kilka godzin **zeznawał były minister skarbu p. Zawadzki**. Sąd na wniosek prokuratora postanowił przesłuchać świadka przy drzwiach zamkniętych ze względu na zagrożony interes państwa. Jak wiadomo, część aktu oskarżenia, dotycząca Michalskiego, była odczytana przy drzwiach zamkniętych. Zeznanie ministra bez udziału prasy i publiczności było następstwem już raz zajętego stanowiska kompletu sądzącego.

Tak więc **w najciekawszej może części aktu oskarżenia, nie dowiedzieliśmy się nic**. Spotkanie byłego ministra ze swoim byłym podwładnym, dyrektorem departamentu nastąpiło bez udziału widzów. Obawiać się należy, że i dalsze zeznania dygnitarzy ministerstwa skarbu, jak np. byłego wiceministra p. Starzyńskiego i in. odbędą się również przy zachowaniu podobnej procedury.

Postrach urzędników.

W kuluarach sądowych zastaliśmy **kilku byłych inspektorów, podwładnych Michalskiego**. Są to ofiary gorliwości oskarżonego, który sam powiedział, że nie miałem w pracy litości dla siebie i dla drugich, i „inspektorów nie puszczałem wcześniej do domów, jak o godz. 10 wiecz.“ Dziś dopiero nachodzą go myśli, że „**może to był z jego strony wyzysk pracowników, dla których był zresztą zawsze jak najsurowszym przełożonym**“. Wydawał on rozkazy krótkie i dobitne, po czym wychodził. Nie było przy panu Michalskim żadnej dysku-

sji i dlatego bano się go bardzo. **Żaden z nich nie spodziewał się, że Michalski tak skończy, gdyż w tym czasie uważany on był za człowieka wszechwładnego**.

Sprawy prywatne — w ministerstwie.

Przed sądem **zeznawał m. in. były sekretarz osobisty Michalskiego, młody urzędnik, z niezmiennie uśmiechniętą twarzą i niezmiernie krótką pamięcią i nadzwyczajną wstrzeźliwością w składaniu zeznań**. To też naraził się on na niejedną uwagę i ze strony przewodniczącego sądu i urzędu prokuratorskiego. Świadek nazywał się Maliszewski. Opowiada on sądowi, że **bardzo często załatwiał Michalskiemu jego sprawy prywatne, przede wszystkim, gdy chodziło o dyskonto weksli**. Polecenia takie, jako otrzymane od przełożonego musiał wypełniać w godzinach urzędowych i poza biurem. Nie otrzymywał za to specjalnego wynagrodzenia, chyba drobne procenty. Otrzymywał też polecenia, aby **na terenie ministerstwa starał się o zryra wśród wyższych urzędników**. Czy świadek robił to z przywiązania do przełożonego, czy też bał się go — takie pytanie zadaje świadkowi sąd. Świadek odpowiada, że życiowo zawsze jest tak, że **podwładny musi spełnić życzenie przełożonego, choćby z obawy utraty stanowiska**.

Świadek opowiada nast., że Idzikowski przychodził bardzo często do Michalskiego, że prowadzili oni ze sobą długie rozmowy „w cztery oczy“. Zresztą **Michalski dość chętnie przyjmował u siebie w biurze przeróżnych interesantów**. Część tej klienteli stanowili jego bliżsi znajomi.

Wszechwładny pan departamentu.

Wtedy Michalski był wszechwładnym panem departamentu, dyrektor Koszko był tylko firmą, a cała władza spoczywała w ręku oskarżonego. **Sprawę odraczenia egzekucji różnym osobom załatwiał Michalski od ręki, bez wglądu w akta**. Świadek uwa-

żał, że często była to nienormalna droga postępowania Michalskiego. Prokurator zapytuje się, jakie charakterystyczne cechy zaobserwował świadek u oskarżonego. P. Maliszewski nie umie na to pytanie odpowiedzieć, stwierdzając tylko, że **Michalski**

był skłonny do picia wódki. Było i tak, że przychodził do biura w stanie podniecenia alkoholowego. Pewnego dnia zrobiło mu się niedobrze. Po prostu pan dyrektor zachorował i zaneczył całe biuro.

Interesy na plaży.

Świadek był tak obciążony poleceniami i najprzeróżniejszymi zleceniami swego szefa, że nawet **załatwiał jego sprawy, plażując się w dni letnie na plaży u Kozłowskiego nad Wisłą**. Tam spotykali się z niej. Ledermanem. Był to prywatny dyskontier weksli, z którym „współpracował pan dyrektor Michalski“. Jak się później świadek dowiedział, tenże Lederman starał się o **posadę w ministerstwie skarbu**, jako, że był z rzeczami podatkowymi obznajmiony.

Świadek na wiele pytań nie odpowiada i zastania się niepamięcią. Kilkanaście pytań pozostało bez odpowiedzi, a gdy jeszcze świadek się zaczął uśmiechać przewodniczący zwrócił mu uwagę, że **niepoważnie odnosi się do sądu**. Interweniował również prokurator i w rezultacie sąd odczytał ustępy z zeznań świadka, złożone przed sędzią śledczym.

Wynikła jeszcze jedna sprawa: świadek powiedział m. in., że protokół śledczy został mu przedstawiony do podpisu po siedmiu dniach. Gdy prokurator przycisnął świadka „do muru“ wycofał się on z tego twierdząc, że to jedynie słyszał od jednego z zeznających w sprawie, iż **kazano jego rozmówcy podpisać protokół po siedmiu dniach**. Świadek ten nie zrobił więc dobrego wrażenia.

Sąd zapytał się jeszcze świadka, czy był na przyjęciach u Michalskiego; świadek odpowiada, że **jeden tylko raz był gościem u swego szefa**. Prokurator zapytuje się czy po wyjściu z więzienia oskarżonego widział się z Michalskim i o czym mówili? Świadek odpowiada, że istotnie widział się z Michalskim i że rozmowa na ulicy trwała zaledwie kilka minut.

Posel zarabiał, gdzie się dało.

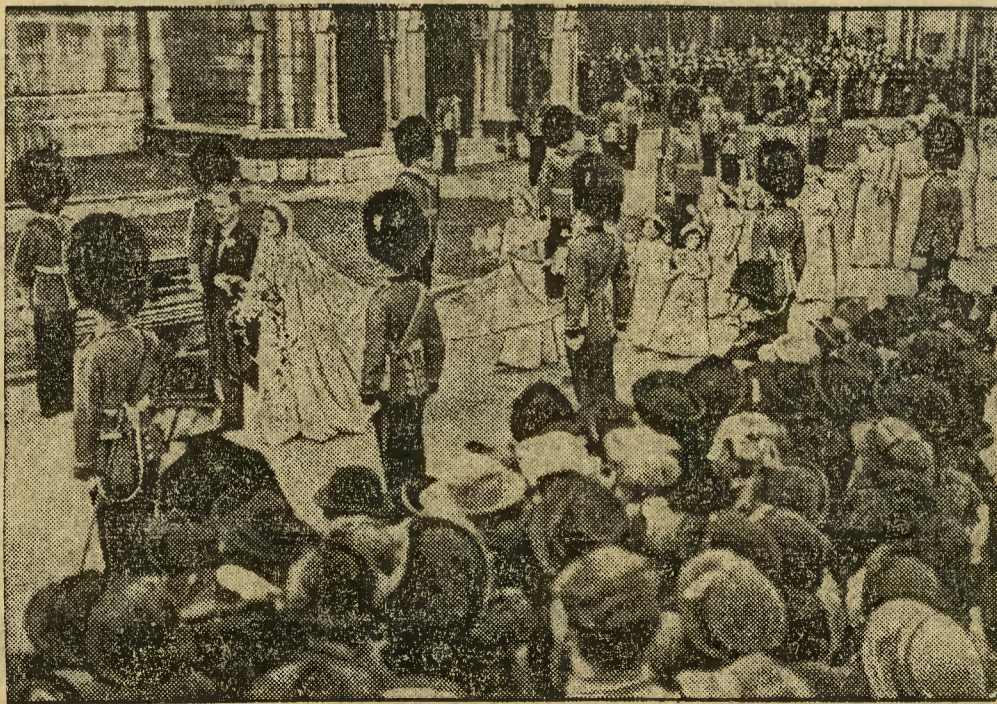
Następnie przed sądem stanęła pierwsza kobieta świadek w powyższej sprawie. Była to sekretarka oskarżonego Michalskiego, nazwiskiem Stanisława Czemże. Ona już zupełnie nic nie pamięta, przeto sąd ograniczył się do odczytania jej zeznań, złożonych w śledztwie. **Widocznie osoba wszechwładnego szefa i na ławie oskarżonych nie przestała być przytłaczającą dla jego byłych podwładnych**.

Osk. Idzikowski jest dziś stanowczo nie w humorze. Ostatnie kilka dni mocno go wyczerpały, gdyż był on pod ostrzałem wielu świadków oskarżenia. Nie oszczędzili go nawet wędliniarze i kupcy trzody chlewnej. **Zarabiał więc pan poseł, gdzie się tylko dało i na różne sposoby**. Jego diety na rozjazdy dochodziły do kilku tysięcy złotych. Zgłaszał się nawet przez nikogo nie proszony i dziś, mimo swego wielkiego tupetu jest wyraźnie przygnieciony ciężarem tych wszystkich zeznań. Dla losu swego współtowarzysza niedoli Michalskiego nie zdradza większego zainteresowania i z widocznym rozczarowaniem śledzi przebieg rozprawy. (Rys.)

Antysemityzm w Bułgarii.

Sofia, 30. 4. (PAT). W dzielnicy handlowej stolicy Bułgarii doszło wczoraj do burzliwych **demonstracji antyżydowskich**. W bardzo wielu sklepach żydowskich wybito szyby. Z chwilą ukazania się policji, demonstranci rozbiegli się.

Ślub siostrzenicy królewskiej.



W kościele św. Małgorzaty w Westminster pod Londynem odbył się z wielką pompą ślub siostrzenicy królowej angielskiej, panny Anny Bowers-Lyon z wicehrabią Anson. W uroczystościach weselnych wzięła udział rodzina królewska.

Gdzie jest inteligencja?

(Ciąg dalszy).

łatwo zacieśnić węzły, które dotąd tak są luźne.

Dziwimy się nieraz, że w społeczeństwie naszym, przeważnie przeciętnie katolickim, tak silne są prądy bezbożnicze, że rozmaici czerwoni apostołowie w słońcu swe łowią mało uświadomione masy. Czyja to wina, niech sobie odpowiedzą ci, którzy grzeszą biernością w życiu publicznym.

Albo fakt, że na wielu stanowiskach siedzą do dziś żydzi, którzy nie tylko, że pozbawiają w ten sposób młodą inteligencję możliwości uzyskania posad, kto zawinił? Przecież od nas samych zależy, aby te stosunki się zmieniły. Ale nie zmieniają się, dopóki trwać będziemy w gnuśnej bierności, a sprawy publiczne pozostawimy tym, którzy nie dość są silni, gdyż brak im rzetelnej pomocy, aby nadać im inny obrót.

Zważywszy wyluszczone pokrótce punkty stwierdzamy, że wszystko przemawia za tym, aby inteligencja nasza zastanowiła się nad przypadającą jej w kraju rolą i wyszła z dotychczasowego stanu bierności politycznej.

J. M.

Burze uniemożliwiają ofensywę.

Saragossa, 30. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Gwałtowne burze paraliżują wszelkie operacje bojowe na froncie Teruelu i na wybrzeżu morskim. W dniu wczorajszym miały miejsce na tych odcinkach jedynie dwie pozbawione znaczenia reakcje nieprzyjacielskie, na północ od Albocarger i w okolicy Castellote, które zostały bez wysiłku odparte.

W pobliżu Alcalá de Chisert zawładnęły wojska gen. Arandy, jednym z dwóch pociągów pancernych, którymi posługiwały się w ostatnich dniach wojska rządowe, celem powstrzymania na wybrzeżu naporu wojsk powstańczych. Inne dwa pociągi pancerne zostały unieruchomione ogniem artyleryjskim, kombinowanym z działalnością powstańczego lotnictwa.

Mussolini próbuje defilady.

Rzym, 30. 4. (PAT). Na Via dei Trionfi odbyła się wczoraj próbna defilada oddziałów wojskowych, które wezmą udział w defiladzie przed kanclerzem Hitlerem. W defiladzie, którą przyjmował Mussolini, występujący po raz pierwszy w mundurze I. marszałka imperium wzięło udział 30.000 żołnierzy, 2.500 koni, 600 czołgów, 320 ciągników, 400 samochodów pancernych, 200 moździerzy i 400 armat. Defilada trwała 4 godziny.

Powrót do Paryża.

Londyn, 30. 4. (PAT). Premier Daladier i min. Bonnet powrócili wczoraj wieczór samolotem do Paryża.

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie.



B. wojewoda poznański Roger Raczyński mianowany został pierwszym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie, po podniesieniu poselstwa do rangi ambasady.

Akcja „Jutra Pracy”.

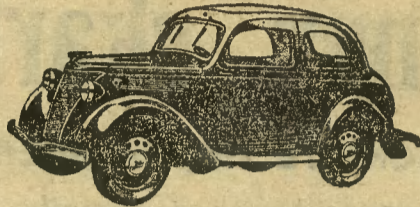
Ozon rozpada się.

Bezpartyjny sejm dzieli się na partie.

(O własnego korespondenta politycznego).

Warszawa, 30. 4. W ub. piątek w Resursie Obywatelskiej odbyło się zebranie posłów i senatorów, którzy bądź już wystąpili z Ozonu, bądź też zamierzają wystąpić. Razem było osób 17, przy czym w obradach wzięła również udział grupa katolicko-narodowa sejmowa, reprezentowana przez posłów Zaklikę i Bogusza.

Przewodniczył obradom pos. Madejski, który uprzednio zgłosił wystąpienie z OZN.



WYSTAWIAMY
NA TARGACH
POZNAŃSKICH

PAWILON 3



(7986)

Pos. Hoppe wygłosił referat, którego ostentacyjnym wnioskiem była propozycja wystąpienia z Ozonu. Za wnioskiem opowiedziało się znaczna większość obecnych.

Feralna trzynastka Ozonu.

W wyniku obrad zebrania zwołanego przez posłów grupy „Jutra Pracy”, 13 posłów zgłosiło swoje wystąpienie z Parla-

mentarnego Koła OZN. Są to pp. Dudziński, Bakon, Donimirski, Szulczewski, Szalewicz, Ślaski, Lubieński, Kozłowski, Kukliński, sen. Rdultowski, sen. Wierzbicki, pos. Prystorowa, która nie należąc już do parlamentarnego koła OZN, zgłosiła swe wystąpienie z obozu OZN oraz pos. Bogusz, który również nie należał do parlamentarnego koła OZN i zgłosił swe wystąpienie z organizacji. Łącznie z 5 posłami — Budzyński, Hoppe, Madejski, Światopełk-Mirski, Freyman — którzy wystąpili z OZN poprzednio, zgłosiło swe wystąpienie z OZN 18 posłów i senatorów.

Nowy klub parlamentarny.

Na zebraniu w Resursie Obywatelskiej postanowiono utworzyć odrębny klub parlamentarny. Poza 18 wymienionymi członkami izb ustawodawczych, do klubu tego przystąpić ma około 12 dalszych posłów z grupy katolickiej oraz koła rolników. W przyszłym tygodniu odbyć się ma posiedzenie organizacyjne nowego klubu. Poza swoją działalnością parlamentarną organizatorzy nowego klubu noszą się z zamiarem zorganizowania w przyszłości również akcji społeczeństwa.

Dziś, tj. w sobotę, w lokalu Klubu Sprawodawców Parlamentarnych ma się odbyć konferencja prasowa, na której przedstawiciele nowego, organizującego się klubu parlamentarnego, powiadomią prasę o swych zamiarach na najbliższą przyszłość.

Sejm dzieli się na partie.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że obecny sejm powstał pod hasłem usunięcia partii z życia politycznego, w szczególności zaś z terenu parlamentarnego. Tymczasem parlament obecny w szybkim tempie rozbił się na grupy polityczne, które nie mają właściwie żadnego oblicza społecznego i żadnego oparcia w społeczeństwie. W tej chwili w sejmie mamy już oficjalnie i nieoficjalnie następujące ugrupowania parlamentarne: klub OZN, klub Jutra Pracy, klub katolicko-narodowy, grupę „Naprawiaczy”, a poza tym kluby, które nie posiadają oficjalnej firmy i grupują swych członków pod nazwą kół społecznych. Do tego dochodzą jeszcze: klub ukraiński oraz klub żydowski i klub niemiecki. Nie jest wykluczone, że dotychczas istniejące kluby, które wszystkie wyszły razem z BB podzielią się na dalsze gru-

py, a to tym bardziej, że po jednej i po drugiej stronie pozostali obserwatorzy, którzy nie zgłaszają swego wystąpienia z żadnej z tych grup, wyczekują na sprzyjające momenty dla siebie.

Ruch w kuluarach sejmowych.

Byliśmy więc wczoraj świadkami dużego ożywienia w kuluarach sejmowych. Wielu posłów przybyło do Warszawy z racji posiedzenia pełnego klubu parlamentarnego OZN, który będzie obradował w gmachu sejmowym. Inni posłowie przybyli do stolicy, gdyż będą im wypłacać diety. Chcieliby się przytem dowiedzieć, co słychać w polityce, gdyż w tym samym dniu obradować będzie rada naczelna Ozonu.

Wiadomość o wystąpieniu z Ozonu 18 posłów i senatorów wywołała w kołach poselskich duże wrażenie.

Kto jeszcze wystąpił z Ozonu?

Ale i na innych odcinkach OZN nie jest lepiej. Z młodzieżą jest wręcz tragicznie. Skład rady naczelnej dekompletuje się mocno. Znana powieściopisarka Rodziewiczówna ogłosiła w prasie list, że nie może nadal piastować swego urzędu w radzie, gdyż uważa, że działalność Ozonu daleko odbiegła od deklaracji ideowej płk. Koca. Cios ten ze względów prestiżowych jest bardzo dotkliwy dla OZN.

Najboleśniej jednak OZN odczuje wystąpienie p. Wencla, wiceprezesa Stow. Kupców Polskich i członka sektora miejskiego OZN. Osoba tego bardzo popularnego działacza wiązała dość liczne koła kupiectwa z OZN. Obecnie więzy te rozluźniają się, co pod każdym względem oddziałuje ujemnie na całość Ozonową.

W terenie jest również nie lepiej. Wystąpił m. in. inż. Trzeciak, wiceprezes OZN na województwo nowogrodzkie. Na terenie wileńszczyzny otwierają się niezależne jeszcze rany w związku z zatargiem o osobę sędziwego generała Żeligowskiego.

W związku z tak nieszczęśliwą sytuacją Ozonu różni się pogłoski o zmianach na kierowniczych stanowiskach OZN. Ponieważ jedna z agencji ogłosiła nazwiska ustępujących, jak i ewentualnych kandydatów, przypominając społeczeństwu jedną z najbardziej popularnych osobistości wojskowych, władze administracyjne skonfiskowały powyższą wiadomość. (R)

Dlaczego inż. Maćkowski odebrał sobie życie

Tragiczne zakończenie procesu z „cyklu kirtiklissowego”.

Teruń, 30. 4. Jak już krótko donosiliśmy, w dniu wczorajszym o godz. 8,50, w pokoju nr. 23 w hotelu „Polonia” w Toruniu, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie b. nacz. wydziału komunikacyjno-budowlanego urzędu wojewódzkiego pomorskiego, 54-letni inż. Kazimierz Maćkowski, który odpowiadał z wolnej stopy przed sądem okręgowym toruńskim za wykroczenia z art. 286 par. 1 i 287 par. 2 k. k.

Szczegóły, zebrane przez naszego sprawozdawcę, przedstawiają się następująco:

W pierwszym dniu procesu, tj. w ub. czwartek, o czym już donosiliśmy, oskarżony inż. Maćkowski bezpośrednio po rozprawie zdradzał pewne zdenerwowanie, lecz trudno było przypuszczać, aby załamanie psychiczne było aż tak dalekie, że groziło katastrofą, tym bardziej, że w pierwszym dniu oskarżony rzeczowo się bronił, zbijając szeregi zarzutów, podniesionych w akcie oskarżenia. Oskarżony z niezwykłą wprost lojalnością starał się wszystko przyjąć na swoje barki, w wypadkach jedynie koniecznych oskarżając innych.

Drugi dzień rozprawy oczekiwany był w pełnym napięciu z uwagi na spodziewane przybycie b. wojewody Kirtiklisa i jego zeznania. Sądzone powszechnie, że oskarżony nie będzie nikogo oszczędzał, a już chyba najmniej p. Kirtiklisa, ówczesnego swego przełożonego.

Krótko po godz. 9 rano nadeszła do sądu wprost nie do wiary wiadomość, że inż. Maćkowski odebrał sobie życie.

Co się działo w pokoju nr 23?

Wczoraj o godz. 6,10 przyjechał z Warszawy syn oskarżonego inż. Maćkowskiego — Tadeusz, który już o godz. 6,30 znajdował się w hotelu i rozmawiał z ojcem. Treść rozmowy jest nam na razie nieznaną. Wiadomym tylko jest, iż syn przygotował ojcu akta do drugiego dnia rozprawy i o godz. 8,30 spożyli śniadanie, składające się ze

szklanki herbaty i bulki. Bezpośrednio po śniadaniu inż. Maćkowski, korzystając, iż syn jeszcze uzupełnia akta, wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w głowę. Kula przešla przez jamę ustną, podniebienie i przebiła kość podstawy czaszki, powodując śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie komisja śledcza.

Umorzenie sprawy.

Wiadomość o samobójstwie inż. Maćkowskiego dotarła do gmachu sądu krótko po godz. 9. Dopiero o godz. 9,30 na sali rozpraw zjawił się sąd w komplecie. Na wstępie stwierdzono obecność wszystkich wezwanych na rozprawę świadków a to: Edwarda Drumsty, inż. Stefana Kubicką, Petrową (Bułgara), Romana Zieleniewskiego, Jana Trzosińskiego oraz inż. Feliksa Niekrasza — urzędników urzędu wojewódzkiego pomorskiego. Nie stawił się jedynie b. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis.

Bezpośrednio potem obrońca adw. Przysięcki wniósł o przerwaniu rozprawy z powodu niestwierdzenia powodu nieprzybycia oskarżonego. Przewodniczący wiceprezes Krupka przychylił się do wniosku obrońcy i zarządził przerwę do godz. 12.

O godz. 12,10 sąd ponownie wyszedł na salę. Prokurator przedstawiwszy odpis do wodu uwierzytelniającego samobójstwo inż. Maćkowskiego na podstawie par. 3 KPK wniósł o umorzenie sprawy. Sąd udał się na naradę i po 10-minutowej przerwie ogłosił postanowienie, że na podstawie par. 3 i 386 KPK, z powodu stwierdzenia śmierci, sprawę przeciwko oskarżonemu inż. Kazimierzowi Konstantemu Maćkowskiemu się umarza.

Dlaczego się zabił?

Oto pytanie, które jest nieomal na ustach wszystkich, kto tą sprawą chociaż trochę się

interesował. Kraża, rzecz naturalna, różne wersje i trudno w tej sprawie znaleźć trafną odpowiedź.

Pobieżne choćby tylko zapoznanie się ze sprawą nasuwało uzasadnione przypuszczenie, iż inż. Maćkowski, jeśli nie wyjdzie obronną ręką, to przynajmniej przedstawi dowody, że był tylko kozłem ofiarnym tego, którego nazwiska ani razu w pierwszym dniu rozprawy nie wymienił. Pozwolił sobie jedynie raz na małą wzmiankę okolicznościową, którą wszyscy dobrze zrozumieli.

Przypomnijmy pokrótce, o co to był oskarżony inż. Maćkowski. O to, że wystawił skrypty dłużne firmom bez porozumienia z ministerstwem i przez to spowodował straty dla skarbu państwa na 141.999,96 zł. Akt oskarżenia zarzucał: 1. przekroczenie swej władzy i 2. niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku. Akt oskarżenia nie zarzucał, by inż. Maćkowski wziął coś dla siebie, lub ciągnął jakieś korzyści. Był winien, ale nie tylko on sam...

Wymowne były słowa inż. Maćkowskiego: „Nie mogę na razie nic więcej powiedzieć, gdyż wiąże mnie tajemnica służbowa. Od bardzo dawna zabiegałem w ministerstwie i prosiłem o zwolnienie mnie z tajemnicy, lecz dotychczas nie otrzymałem żadnej odpowiedzi”.

Czy będzie nam wiadoma właściwa przyczyna targnięcia się na życie inż. Maćkowskiego? To wielki znak zapytania. Wyjaśnienie tego i podanie do wiadomości publicznej, pociągnięcie do odpowiedzialności innych osób winnych temu, co się stało — oto konieczność dla uspokojenia opinii publicznej. Różnie bowiem komentuje się samobójczy krok inż. Maćkowskiego, którego ogólnie uważa się za nieszczęsną ofiarę „rzędów kirtiklissowych”.

Na Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszy Spółki „Altesse-Wisła” — odbyłym w dniu 14 kwietnia 1938 w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. Tadeusza Jana Podgórskiego wybrano jednomyślnie prezesem Rady Nadzorczej p. Józefa Jeziorańskiego.



Brudne sprawy b. posta Idzikowskiego, rozgrywki p. Galinata z p. Rutkowskim, kwestia, kto jeszcze wystąpi z „Ozonu”, balet p. Jędrzejewicza — to są najważniejsze sprawy, które na codzień zaprzatają uwagę publiczną. Jeszcze czasem kwestia żydowska, ubój rytualny, masoni, jeszcze C. O. P. i Gdynia, jeszcze czasem obrona narodowa (ale tylko obrona!) i to wszystko. Większy smartwien nie mamy, więcej nas nic nie obchodzi. Niech sobie Hitler idzie triumfalnie przez Europę, niech robi jeden „anszlus” po drugim, niech się świat wali, — byle nasza wieś spokojna, byle doczekać jutra i przedwczesnej emerytury.

Ten emerytalny światopogląd sprawia, że u nas wyladowuje się energię na bylejaki sprawy, a — gdy przychodzi do rzeczy naprawdę poważnych — chowa się strusim sposobem głowę w piasek i nie chce się o tym ani mówić, ani myśleć. Taką sprawą ważną, która wymaga rozważania i o której nie można milczeć, jest w pierwszym rzędzie sprawa ukraińska. To jest ważne nie tylko ze względu na 4 milionową mniejszość, ale i dla stanowiska Polski w Europie.

Taki głos znanego publicyisty katolickiego ks. Kosibowicza pojawił się właśnie w „Przeglądzie Powszechnym” — organie oo. Jezuitów. Ks. Kosibowicz wzywa, aby sprawę ukraińską rozpatrywać nie pod kątem uczuciowym, ale ze względu na polską rację stanu, interes państwa i na polskie posłannictwo.

Ks. Kosibowicz uznając Ukraińców za pełnoprawny pod względem politycznym naród, przypomina dzieje zygakowatej linii polityki ukraińskiej: orientację na Polskę, na Moskwę, nawet na Turków i Tatarów, w niedawnej zaś przeszłości na Wiedeń i Berlin. W tej niedawnej przeszłości „tylko w Polsce nie było żadnego zrozumienia dla życiowej, najistotniejszej kwestii bratniego narodu”, tj. dla sprawy jego niepodległości państwowej. Zrozumienie to wykażał wprawdzie Marszałek Piłsudski, „ale za to właśnie spadło na jego głowę nie mało ciosów moralnych”.

Dzisiaj sytuacja jest o tyle korzystna, że polityka ukraińska nie może się na nikim w Europie oprzeć — poza Polską. Niepodległość ukraińskiego narodu to coś znacznie ważniejszego, niż owe 4 miliony obywateli Rzplitej, to ołbrzymia Ukraina naddnieprzańska!... Jeśli Hitler w „Mein Kampf” wysuwa ideę stworzenia totalistycznej kolonii niemieckiej na Ukrainie, jeśli Komintern aroguje sobie prawo dokonywania przewrotów w obcych państwach, to nikt nam nie może odmówić prawa do głoszenia idei, że „pełna niepodległość naddnieprzańskiej Ukrainy jest nie tylko gorącym pragnieniem kilku milionów Ukraińców, żyjących w polskim państwie, ale leży w interesie polskiej racji stanu”.

Ks. Kosibowicz kończy swoje zastęgujące na najwyższą uwagę, opinie takim niezwykłym:

„Oczywiście można te plany zbagatelizować, można je nazwać, jak w r. 1914 nazwano legionowy czyn, mrzonkami romantycznymi. Tylko wtedy nie ludźmy się, iż zdążamy do rozwiązania tego tak doniosłego problemu. A streszcza się on dla nas coraz silniej w dylemację: Halka czy Unia Brzeska?”

Warto o tym pomyśleć!

Na widowni politycznej.

Londyńskie tematy.

Ministrowie francuscy są serdecznie podziwiani w Londynie. Nie ulega wątpliwości, że współpraca anglo-francuska zacieśnia się. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z rodzaju i zasięgu tej współpracy.

Najważniejszym w obecnej chwili wydaje się porozumienie Anglii i Francji na tematy lotnicze. W przyszłej wojnie wobec powstania tak linii Maginota, jak niemieckiego odpowiednika pod postacią linii Hitlera, zbudowanej na lewym brzegu Renu, decydujące znaczenie będzie miała flota powietrzna. O morskiej już od dawna wiadomo, że do wywalczenia rozstrzygnięć nie jest zdolna.

Francuzi specjalizują się podobno w lekich aparatach zwiadowczych i pościgowych. Anglicy budują wielką flotę ciężkich bombowców i obecnie niezadowoleni z osiągniętych przez własny przemysł rezultatów czynią wielkie zakupy w Ameryce. Nawiasowo wspomnieć tu trzeba, że londyńska „Daily Mail” uważa te zakupy za bezsensowne i przypisuje ich konieczność złą organizacją ministerstwa lotnictwa, które nie potrafiło skoordynować pracy przemysłu angielskiego.

Porozumienie anglo-francuskie ma na

celu wyznaczenie na ziemi francuskiej lotnisk dla angielskiej floty powietrznej. Jest to fragment usiłowań zmierzających, ogólnie rzecz biorąc, do tego, aby już w czasie pokoju porozumieć się na temat wspólnego dowodzenia, nie czekając na ów rok 1917, który dopiero przyniósł dowództwo Focha.

Drugim tematem jest sprawa Czechosłowacji. Francja będzie usiłowała pozyskać Anglię do wiążących przyrzeczeń czynnej pomocy. Anglia zaś będzie chciała poprzez Francję wywrzeć nacisk na Czechosłowację, aby znalazła jakiś modus vivendi (sposób życia) z Niemcami sudeckimi i, o ile to tylko jest możliwe, odsunęła moment starcia.

Usiłowania Francji pozostaną zapewne bez rezultatu. Anglicy żadnych pewnych przyrzeczeń nie dadzą. Nie jest to ich zwyczajem. Natomiast akcja Anglii będzie zapewne ukoronowana pewnym powodzeniem. W najbliższej przyszłości po rozmowach londyńskich należy się liczyć ze zorganizowanym naciskiem Paryża i Londynu na Pragę w kierunku załagodzenia buntu mniejszości. Czy to jest w ogóle możliwe i czy Czechy będą chciały i mogły coś dokonać konkretnego, jak dotychczas należy raczej powątpiewać.

Francja, Włochy i Hitler.

Rozmowy francusko-włoskie, zapoczątkowane po osiągnięciu względnego porozumienia anglo-włoskiego (Perth—Ciano) w Wielką Sobotę, natrafiają na dość duże trudności. W pierwszej linii wymienić trzeba olbrzymi zakres spraw spornych. Wyliczenie ich zajęłoby ładnych kilkadziesiąt wierszy druku. Trzeba przeciw pamiętać, że Włosi w Hiszpanii stanowią o całe niebo większe niebezpieczeństwo dla Francji niż dla Anglii. Gdyby Baleary np. znalazły się w ich rękach, Francja zostałaby odcięta od Afryki Północnej. Oznacza to jej osłabienie niemal o 50%.

Mówi się obecnie, że rozmowy toczzone z przedstawicielem Francji i w Rzymie chargé d'affaires p. Blondelem zostały przerwane na później z uwagi na wizytę Hitlera. Kto wie, czy tu właśnie nie tkwi ów niemiecki „pogrzebany pies”. Mussolini porozumiewający się z Anglią może się powoływać na „Mein Kampf” i jest jeszcze w Berlinie do strawienia. Taki natomiast

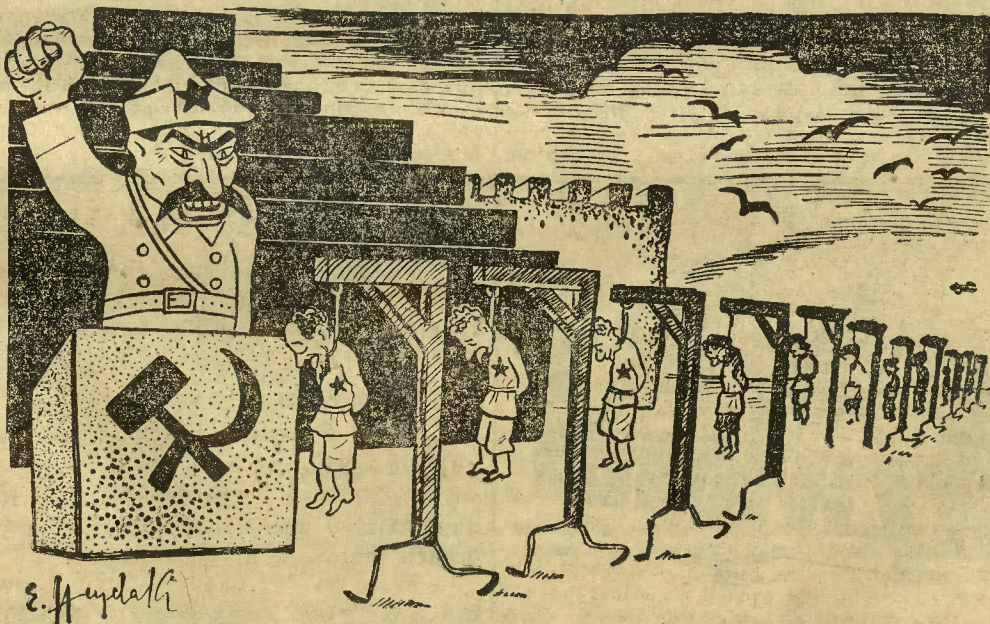
Mussolini, który by się znalazł na jednym podwórku z Francją, jest całkowicie nie do zniesienia. Niemcy uważają to bez wątpienia za powtórzenie zdrady z czasów wojny światowej.

Hitler jedzie do Rzymu w niebywale wielkim towarzystwie. Będzie miał u swego boku aż trzech ministrów Hessa, Goebbelsa i Franka. Towarzyszyć mu będzie również dowódca sił zbrojnych Rzeszy gen. Keitel. Ponadto w świecie znajdzie się coś ze dwudziestu dostojników partii, rządu i armii.

Ta wielka wyprawa musi mieć wielkie cele na oku. Berlin jeśli chce coś zdziałać, musi nie tylko pozyskać Włochy, ale i jeszcze być ich pewnym. O ile to pierwsze jest stosunkowo łatwe, o tyle drugie wydaje się najtrudniejszym orzechem w karierze dyplomatycznej „Führera”.

Jeśli w Londynie będzie się mówiło o Czechosłowacji jako o głównym temacie, nie należy sądzić, aby w Rzymie mówiono o

Co mu zostało z tych lat?



Defilada pierwszomajowa w Moskwie.

Hitlerowcy nie dbają o konkordat.

Studentów i harcerzy katolickich w Austrii wcielają do „Hitlerjugend”.

Organ Watykanu „Osservatore Romano” donosi, że na terenie b. Austrii rozwiązano dotychczas wszystkie uniwersyteckie stowarzyszenia katolickie, które posiadają łącznie 78 kół uniwersyteckich w Wiedniu, Grazu, Innsbrucku, Salzburgu i Leoben. Ponadto uległy rozwiązaniu chrześcijańsko-niemiecki związek gimnastyczny, liczący 38 tys. członków zrzeszonych w 270 ugrupowaniach, oraz związek katolickich harcerzy pod wezwaniem św. Jerzego, liczący 5 tys. członków, zrzeszonych w 155 ugrupowaniach prowincjonalnych.

Nie zapadła natomiast żadna decyzja w sprawie ligi młodzieży katolickiej, liczącej 60 tys. członków i 15 tys. aspirantów. Mimo to poszczególne organi-

zacje ligi są rozwiązywane, zaś wielu kierowników aresztowano. Taki sam los spotyka rzemieślnicze i robotnicze stowarzyszenia katolickie, t. zw. „Gesellenvereine”. Liczba tych stowarzyszeń wynosi 102. Analogiczna jest sytuacja związku dziewcząt katolickich, liczącego 60 tys. członkiń. Wszystkie wymienione organizacje katolickie należą do Akcji Katolickiej i chronione są przez konkordat.

— Psów od żydów nie przyjmują na wystawę. Prasa austriacka donosi, że na wielką wystawę psów, która odbędzie się we Wiedniu w dniach 21 i 22 maja, nie będą dopuszczane psy, należące do niearyjczy-

czym innym. Hitler będzie usiłował zapewne uzyskać od Mussoliniego zgodę na rozbiór Czechosłowacji. Wprawdzie trudno sobie wyobrazić, aby Włochy chciały lub mogły angażować się w obronie Czech, niemniej jednak za taką zgodę musiałyby żądać poważnej ceny. W chwili obecnej tru-



Nawet młodzieży

powierzyć można bez żadnej obawy precyzyjne zegarki OMEGA, gdyż nie mogą one ulec uszkodzeniu wskutek „przekręcenia”. — Zegarki OMEGA posiadają bezpieczniki wykluczające zerwanie sprężyny.



Nr 10 cena zł 49.—

Jedynie zegarki OMEGA

POSIADAJĄ ŚWIATOWY REKORD PRECYZJI

Do nabycia w autoryzowanych miejscach sprzedaży.

dno sobie wyobrazić, czy Hitler ma w ogóle czym płacić, a jeśli ma, czy będzie to dla Włoch wystarczającym.

Bankructwo polityki Roosevelta.

Szwajcarska „Neue Züricher Zeitung” zamieszcza szereg cyfr, obrazujących całkowite zatamowanie się polityki gospodarczej Roosevelta. W roku 1937 stan gospodarkę amerykańską osiągnął poziom roku najwyższej koniunktury t. j. 1929 r. Do lutego 1938 stan zatrudnienia przemysłu amerykańskiego spadł o 35%, podczas gdy w pierwszym roku kryzysu tylko o 15% początkowo.

Liczba bezrobotnych wynosi już około 12—13 milionów ludzi. Każdy trzeci Amerykanin nie ma pracy lub jest członkiem rodziny bezrobotnego.

Roosevelt znowu mówi o „nakręceniu” gospodarki. Zamierza wydać półtora miliarda dolarów na pożyczki dla większego i małego przemysłu. Ponadto trzy miliardy zostaną wydane na zapomogi i na roboty publiczne. Nie należy również zapominać o wielkich programach zbrojeniowych, mających również na celu ożywienie gospodarki.

Gdy Roosevelt obejmował władzę, dług Stanów Zjednoczonych wynosił 19 miliardów dolarów. Obecnie sięga już sumy 37 miliardów. Mówi się również o dewaluacji ponownej dolara. Razem jest to zupełne bankructwo. Metoda ożywiania gospodarkę społecznego przy pomocy manipulacji walutowych i zadłużania skarbu państwa okazała się najzupełniej błędna.

Ważniejszy jednak od tych niepowodzeń jest fakt rozejścia się dróg prezydenta i wielkiego przemysłu. Oba te czynniki są dostatecznie silne, aby sobie nawzajem uniemożliwić pracę i dostatecznie pokłócone, aby nie móc znaleźć wspólnego języka. Roosevelt chce uratować Amerykę, jej przemysł, jej spokój przez ustępstwa na rzecz klasy robotniczej. Wielki przemysł nie chce o takim programie nie słyszeć. Rezultaty mogą doprowadzić tylko do zaostrenia się przeciwności społecznych na tle nowego kryzysu.

St. Strabak



W obronie dziecka zamordowała męża brzytwą. W osadzie Babice pod Warszawą 28-letnia Józefa Szpajda podeszła brzytwą gardło swemu mężowi, 29-letniemu Stanisławowi. Szpajda powrócił do domu nad ranem i w ataku białej gorączki rzucił się z siekierą na swą 6-letnią córeczkę. W obronie stanęła matka, która furia zraniła siekierą w ramię. Szpajdowa, uciekając przed mężem, pochwyliła brzytwę, którą zadała mu cios. Szpajdę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Przy wszelkich przeziębieniach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zapyt. Wasz. lek.

Polskie ziola kupuje cała Europa. Z okregu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wywóz ziół leczniczych wyniósł w marcu br. około 25.500 kg. Krajami odbiorczyimi były Anglia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Lotwa i Niemcy. Popyt na rynkach zagranicznych jest obecnie stosunkowo słaby, gdyż importerzy wstrzymują się z zakupami w oczekiwaniu na nowe zbiory.

Przed 1 maja. Władze bezpieczeństwa na terenie województwa północno-wschodnich dokonały aresztowań wśród komunistów i młodzieży komunistycznej. Aresztowano 80 wyrotowców, a wśród nich 7 łączników i 2 sekretarzy okregu rejonu. W ręce policji wypadły okólniki, odezwy oraz literatura wyrotowa, przygotowana na dzień 1 maja.

Zabity przez pociąg. 27-letni Marian Kubicki (Skierniewice, ul. Kozielskiego 22), majster z huty szklanej, wracając od swojej narzeczonej Eugenii Polakowskiej o północy, dostał się na przejeździe kolejowym w Skierniewicach pod pociąg i został zabity na miejscu.

Dar słusza dla Pana Prezydenta. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Jana Zytkewicza, słusza z Krokotki pow. siołniskiego, który ofiarował Panu Prezydentowi skonstruowane przez siebie, bardzo pomysłowe kowadełko, będące zarazem papierosnicą, popielniczką i zapalniczką.

Sławny lekarz wiedeński pragnie osiedlić się w Polsce. Przez konsulat polski w Pradze wpłynęła prośba obywatela austriackiego prof. Wenckenbacha, o wizę wjazdową do Polski. Prof. Wenckenbach był swego czasu wzywany do łóża śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a później jeszcze do wielu wysoko postawionych osobistości. Znakomity lekarz zamierza na stałe osiedlić się w Polsce. (Czy przypadkiem nie jest żydem?)

Nowy pomnik w Warszawie. W najbliższym czasie Warszawa otrzyma nowy pomnik, dłuta znanego rzeźbiarza, E. Wittiga. Pomnik ma przedstawiać lekarza, podtrzymującego rannego żołnierza. Dzieło Wittiga stanie przed gmachem szpitala wojakowego w alei Niepodległości.

Mimo przeszkód ze strony „narodowców” we Wrześni zawiązało się nowe koło Stronnictwa Pracy.

Września. (tr) Zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy odbyło się we Wrześni w sali „Odeon” 26 bm. Przybył delegat z Poznania p. Witkowski. Zebranie miało się odbyć tylko ściśle pod zaproszeniami, jednakże młodzi narodowcy domagali się, by ich także wpuszczono, lecz gdy porządkowi odmówili im wstępu, wywołali awanturę przy drzwiach, na co musiał interweniować zawezwany posterunkowy. Później na zebranie wpuszczono wszystkich bez wyjątku robotników, także i bez zaproszeń. Zrazu zebranie miało odbyć się w pokoju obok sali, lecz gdy ten wskutek napływu zainteresowanych okazał się za mały, przeniesiono zgromadzenie do sali. Delegat p. Witkowski wygłosił referat, który był oklaskiwany spontanicznie. W czasie jego przemowy stojący poza oknami młodzi „narodowcy” usiłowali przeszkadzać wykrzyknikami, np. pod adresem Stronnictwa Pracy, że jest masoneria, zaś gdy prelegent wymówił nazwisko Paderewskiego, za oknem

krzyknęto również że jest „masonem”!! W pewnej chwili otwarto przemocą okno i młodzi ze Stronnictwa Narodowego wrzucili na głowy zebranych kilka buraków, jakie znaleźli na podwórzu. Rozżłoszczeni takim postępowaniem robotnicy wybiegli z sali, by kijem odegnąć napastników. Jeden z „narodowców” odgrażał się browningiem, jednakże napastnicy stchórzyli i zbiegli!

Zebranie odbyło się następnie spokojnie, aż do końca. W dyskusji omawiano stosunek żydowskiego i polskiego kapitalizmu i wyszuk, jaki kapitalizm uprawia, nie postępując drogą społeczną sprawiedliwości. Przy końcu zebrania zgromadzeni wybrali zarząd tymczasowy, którego prezesem został p. Miernik. Zgromadzeni pochwalili trud założenia we Wrześni koła Stronnictwa Pracy i zjednoczenia rozproszonych mas robotniczych.

Wrześniacy wezmą udział w zjeździe wojewódzkim SP w Poznaniu.

Mobilizacja przez nieporozumienie

Nakłą n. N. Soltys gromady Dembowo pod Nakłem otrzymał od władz wojskowych nowe karty mobilizacyjne, celem wręczenia w swojej gromadzie rocznikom podlegającym mobilizacji, a odebrać miał stare karty. Soltys zrozumiał, że te karty są ogłoszeniem mobilizacji i przy pomocy stróża gminnego zmobilizował wczorajszej nocy wszystkie roczniki, którym karty mob. zostały nadesłane, na tychmiast stawił się w swoich formacjach wojskowych. Właściciel majątku Dembowo (Niemiec) przywoził zmobilizowane roczniki do Nakła, skąd mieli się udać dalej koleją. Uważali

oni jednak za stosowne zgłosić się wprost do wójta o informację, przy czym dowiedzieli się, że to nie jest mobilizacja powszechna, lecz zamiana starych kart mob. na nowe. Wójcy wrócili więc do domów ku ucieście swych najbliższych, że tak szybko wojna się skończyła. Najgorzej czuje się obecnie soltys, od którego „wójcy” chcą odszkodowanie za niepotrzebny ekwipunek. Jak nas informują, nie tylko w samym Dembowie, lecz także w innych wioskach okolicy Nakła soltysi w podobny sposób zrozumieli swe zadanie.

Zjazd b. niepodległościowców w Keyni.

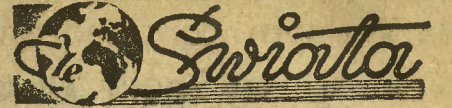
Keynia. W niedzielę 24 bm. zwołane zostało przez burmistrza Stefana Drożdżyńskiego do lokalu p. Bukiewicza zebranie byłych niepodległościowców. Na zebraniu tym zauważyliśmy poza miejscowymi powstańcami b. dcę baonu keyńskiego kpt. rez. J. Sławińskiego z Białosłowa, b. twórcę Sokoła w Keyni p. Stanisława Zakaszewskiego z Bydgoszczy, b. adjut. baonu keyńskiego por. Kaźmierczaka z Bydgoszczy, b. naczelnika i współtwórcę Sokoła Brzuszkiewicza Jana z Poznania, b. powstańców Mencia Sylw. z Wągrowca, Majewskiego Wł. z Bydgoszczy, Witosa Kiego A. z Nakła i innych. Burm. Drożdżyński zagał posiadzenie, po czym oddał głos przewodniczącemu komitetu historyczno-muzealnego ks. prob. St. Gałęckiemu z Szubina.

W obszernym referacie zobrazował ks. proboszcz dotychczasową pracę dookoła stworzenia monografii pow. szubińskiego oraz zakomunikował, że komitet zamierza wydać album historyczny uczestników powstania na terenie powiatu. W tym celu zbiera materiały historyczne i muzealne,

opisy i wspomnienia uczestników powstania oraz fotografie.

Referat znalazł poklask u wszystkich zebranych. Wywiązała się krótka dyskusja, po czym przystąpiono do wyboru komitetu miejscowego, w skład którego weszli: pp. burmistrz Drożdżyński, kier. KKO Słedzikowski, dr. Jedwabna, prezes Powst. i Woj. por. rez. Czechal oraz powstańcy prezes Sokoła Sypniewski Józef, por. rez. Sobocki Edward, Piątkowski Antoni, Hajnówna, Dyk Maksymilian i Szperliński.

Utworzony komitet zwraca się tą drogą do wszystkich uczestników powstania, w szczególności do powstańców I baonu keyńskiego, którzy na odcinku keyńskim lub froncie nadnoteckim walczyli, o przesłanie swych wrażeń i wspomnień oraz fotografii i pamiątek. Front keyńsko-nadnotecki był bodaj terenem najkrwawszym. Dziwnym zbiegiem okoliczności dotychczasowe opisy historyczne nie wykazują bohaterów tych czynów naszych powstańców i zdawać by się mogło, że komuś specjalnie zależy na tym, ażeby pomniejszyć zasługi bohaterów tego terenu o uzyskanie wolności.



— Półtora miliona świń w Prusach Wschodnich. W czasie liczenia świń przeprowadzonego w marcu naliczono w Prusach Wschodnich milion 490.000 świń. Liczba ta zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego o 3,1 procent, natomiast w całej Rzeszy liczba świń cofnęła się o 10 procent.

— Przeciwno dopuszczaniu kobiet do stanowisk kościelnych. Norweska państwowa Rada Kościelna wystosowała do parlamentu pismo, w którym energicznie protestuje przeciwko projektowi dopuszczania kobiet do sprawowania czynności pastora. Wystąpienie to zostało spowodowane projektem rządowym, wedle którego kobiety miałyby dostęp do wszelkich zajęć i posad, nie wyłączając stanowiska pastora. Warto przy tym dodać, że projekt powyższy w ciągu ostatnich paru lat (po raz ostatni w roku 1936) był już sześciokrotnie przedstawiany w parlamencie norweskim.

— 25.000 pesetów na odrestaurowanie kościołów hiszpańskich. Delegat apostołski w Hiszpanii narodowej, mgr Antoniutti, wręczył arcybiskupowi Saragossy kwotę 25.000 pesetów na odrestaurowanie kościołów i kaplic, zniszczonych w powyższej diecezji przez komunistów.

— Niemcy nie biorą udziału w wystawie nowojorskiej. Rząd niemiecki ogłosił przez radio, że z powodu braku gotówki nie weźmie udziału w wystawie wszechświatowej w Nowym Jorku. (Właściwie nie o gotówkę chodzi tylko o wrogie nastroje żydów nowojorskich, tudzież o burmistrzem w Nowym Jorku jest żyd Laguardia, zacytuję nieprzyjaciel hitleryzmu. — Nasze uwagi).

— Wszystkie zapluskwione rudery na przedmieściach Londynu obecnie rozwalają lub palą. Na wybudowanie 86 tysięcy domów dla 385.000 rodzin robotniczych wstawiono w tym roku do budżetu 57 milionów funtów sterlingów, czyli blisko półtora miliarda złotych.

— Przed otwarciem odbudowanej katedry w Reims. W dniach 9 i 10 lipca rb. Reims, starożytne Durocorturum przez Rzymian zwane Civitas Remorum, uroczyste święcie będzie akt ostatecznego otwarcia swej katedry, odrestaurowanej po spustoszeniach, jakie w niej uczyniły pociski niemieckie w czasie Wielkiej Wojny. Ponownego poświęcenia odnowionej katedry dokonano, jak wiadomo, w roku ubiegłym. Tegoroczne uroczystości, w których weźmie udział kilku kardynałów i wielu biskupów z Francji i krajów obcych, będą miały charakter święta narodowego, Reims bowiem jest kolebką chrześcijaństwa francuskiego, a katedra jednym z najpiękniejszych pomników sztuki kościelnej Francji.

— W Rumunii urzędnicy brali łapówki od biednych listowych! Prokuratura w Bukareszcie sporządziła akt oskarżenia przeciw naczelnikom wydziału rumuńskiego generalnej dyrekcji poczty, którzy w roku 1937 przyjęli do służby 200 listowych z których każdy musiał się opłacić sumą 2 tysięcy lei (40 złotych) i jednym prosięciem.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

72)

(Ciąg dalszy)

„Tak jest”, „naturalnie”, „...nie dzisiaj”, „oni by”... „to jest wstrętne”. Na tle tego ostrego staccato, do uszu Aliny doszły szeptem wymówione opodal słowa:

— Rod, proszę cię... w kieszeni mego palta na krześle zaraz przy drzwiach, jest mój paszport, zabierz go.

Rodney, cofając się ostrożnie tyłem, posunął się w stronę drzwi, trzymając za sobą wyciągniętą rękę. Po chwili wrócił z kapeluszem w rękę i paltem na ramieniu. Inspektor tymczasem słuchał wywodów sir Charles'a, który mu coś dobitnie klarował, żywo gestykulując. Reszta towarzysztwa milczała. Gerry padła na kanapę szlochając, z twarzą zastoniętą obiema rękami. Sholto uniósł się do niej, jakby rozmyślnie. Policzki miał bezkrwiste, muskuły twarzy napięte. Wziął palto i kapelusz z rąk brata.

— Dziękuję, mój drogi — rzekł krótko i pograżył się znów w milczeniu, nie ruszając się z miejsca. Nie zbliżył się

nawet do matki, która wciąż stała w tej samej pozycji. Alina pociesząc Gerry, od czasu do czasu rzucała spojrzenie na lady Julię i dziwiła ją niezwykłą sztywnością swojej postawy. Zdawała się jakby piorunem rażona, oszumlona tym co się wokoło niej dzieje, nie wierząca ani uszom, ani oczom.

Manderton wyciągnął z kieszeni dużą, niepokalanej czystości chustkę i starannie zawiązał w nią rewolwer Sholta.

Sir Charles zbliżył się do starszego syna i szepnął mu do ucha:

— Nie mogę uwierzyć, nie mogę. Musi być jakaś racja, jakieś wytłumaczenie. Proszę cię nie gadać nic więcej dopóki nie rozmówisz się z adwokatem. Trzeba będzie zaraz wybrać się do pana Lamba.

Zdanie to usłyszała Alina.

Sholto spojrzął serdecznie na ojca drżącego ze wzruszenia i położył mu rękę na ramieniu.

— Dobrze, dobrze, ojczyste... — załamał mu się głos. I nie obejrzawszy się obró-

cił się na pięcie i wyszedł, a za nim inspektor i Rodney.

W przejmującej ciszy, jaka zapanała w gabinecie sir Charles'a, słychać było tylko głośnie szlochanie zrozpaczonej Gerry.

ROZDZIAŁ XXVIII. Spowiedź Gerry.

Hałas zatrzaśniętych drzwi rozległ się w gabinecie. Ukazał się znów Rodney. Gerry podniosła głowę. W jej oczach malowało się przerażenie.

— Więc on już wie? Widział mnie tam? — pytała zrozpaczone głosem.

Rodney stanął, ale nie raczył odwrócić się do niej.

— O kim mówisz? — odburknął.

— O Sholtcie. Na pewno mnie widział. Dlatego nie odezwał się do mnie. Gdybym mogła się wytłumaczyć, on by mnie zrozumiał. Ale w obecności tego wstrętnego policjanta pogorszyłoby to sytuację.

Rodney wreszcie zdecydował się spojrzeć bratowej w oczy.

— A zatem byłaś u Barry'ego?

Gwałtowny szloch ją dławił. Odrzekła cicho oddychając z trudem:

— Tak.

— Ciszzej proszę! — krzyknął sir Charles pochylony nad telefonem: — „koniecznie proszę mi odszukać pana Lamba, niech bezzwłocznie zadzwoni do sir Charles'a Rossway'a. Zrozumiano?”

Powiesił słuchawkę. Gerry zerwała się na równe nogi.

— Rod, czy wiedziałeś, że Sholto był w Londynie już w środę? — pytała rozgorączkowana.

— Nie, Gerry. Aż do tej chwili nie

nie wiedziałem o jego powrocie.

— Czemuż nie dał nam znać? Czemu udał się wprost do Barry'ego, a nie do mnie? Rodney, przyznaj się, pisałeś do niego? Pisałeś o naszej przyjaźni z Barrym?

— Możeby tak lepiej było. Ale nie pisałem.

— Więc kto?

Gwałtownie zwróciła się do teściowej. Lady Julia, jakby zbudzona z odrętwienia, spojrzała życzliwie na synową.

— Bałam się, żebyś nie złamała sobie i Sholtowi życia. Działalam jedynie dla waszego dobra, Gerry.

— To nieważne — przerwał Rodney zirytowany. — Trzeba zająć się Sholtem. Aby przyjść mu z pomocą, musimy sami odkryć całą prawdę. Powinnaś wiedzieć, Gerry, co twój mąż ukrywa przed nami.

Gerry upadła na kanapę, szlochając głośno i przecierając oczy chusteczką Aliny.

Sir Charles podszedł do niej.

— Gerry — rzekł łagodnie — wszyscy tu jesteśmy twoimi przyjaciółmi. Czy nie powiesz nam, co się działo w środę wieczorem u Sweta'a?

Ona westchnęła głęboko.

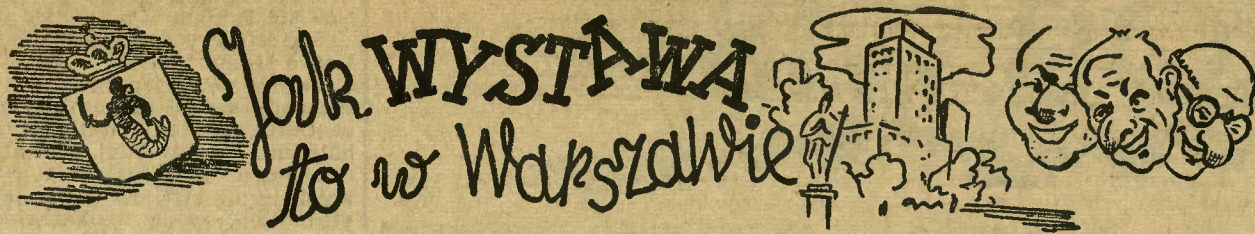
— Daj mi, proszę, papierosa, Alino — rzekła cicho.

Rodney, który usadowił się przy biurku, podał jej papierosnicę.

— Mogę wam powiedzieć, dlaczego Sholto zabił Barry'ego, lecz to jeszcze więcej go obciążą.

Dym papierosa działał na nią kojąco. Trochę uspokojona, ciągnęła dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Tylko stolica potrafi zaimponować światu.

Bydgoszcz, 1 maja.

Historia zna cały szereg potężnych zmagani różnych miast o różne ważne i mniej ważne rzeczy. Ludzie są z natury kłótlivi, a miasta wcale niemniej. O byle co biorą się za łby, o ile oczywiście miasta mogą mieć łby, a nie czcigodne, dziś często komisaryczne, — głowy.

Znany jest wypadek, jak to siedem miast greckich wiodło zaciekły spór o to, w którym z nich urodził się Homer. Jakże czasy się zmieniają! Jak spadają

wszystko wali dookoła, byle starczyło na pół czarnej i kieliszek czystej.

Jeśli chodzi o łatwe urządzenie sobie życia, Warszawa nie wstydzi się żadnej roboty, byle ta robota nie wymagała ucziwego wysiłku. Z miastami prowincjonalnymi postępuje sobie, jak niektóre „czynnik fachowe” z wujaszkami z prowincji, którzy przyjeżdżają poszaleć do stolicy. Najpierw zabawa, cacy — cacy, wódeczka, potem usteczka, a wreszcie nie

pierś mówić o eleganckich biurach i wytwornych woźnych. Jeszcze do wystawy będzie daleko, a pensje dyrektorów zjedzą fundusze. I to nie jest nic strasznego. W najgorszym wypadku wystawę się odłoży o kilkadziesiąt lat. Mamy czas, poczekamy. Na kompromitację zawsze można poczekać...



ma ani syreny, ani portfelu, ani często nawet garderoby. Z takimi czułościami warszawskiej syreny, wszystko zagarniającej dla siebie, zapoznał się Lwów, Kraków, a teraz przyszła kolej na Poznań.

Warszawa chce robić wystawę sama. Poznań się stara, protestuje, przedstawia, że zrobi to za jedną czwartą ceny, ale to nie pomoże. Warszawa chce, Warszawa potrafi, Warszawa może. Stojąc jako niezainteresowani na uboczu, musimy przyznać, że wbrew pozorom jednak Warszawa ma rację!

Na takiej wystawie chodzi przecież przede wszystkim o propagandę i reprezentację, a w tych trudnych specjalnościach Warszawa ma doświadczenie i rutynę. Gdzie indziej jak nie w stolicy znaleźć będzie można tylu godnych kandydatów na dyrektorów? Samą ilością



reprezentacyjnych dyrektorów będziemy my mogli zaimponować światu, a co do-



WYSTAWIAMY
na
Targach Poznańskich
1938 r.
W HALI NR 1.

w społeczeństwie akcje pisarzy i poetów! Komuby dziś wpadło do głowy wyklócać się o zaszczyt urodzenia Kadena albo nawet samego prezesa P. A. L.? Każdy chętnie odda bez odszkodowania, a nawet za dopłatą. Trudno się zresztą temu dziwić. Trzeba znać Kadena. Gdy już Warszawę dokładnie wyeksploatuje, gotów się rzucić na posady w rodzinnym mieście.

O poetę dziś się nikt nie pobija. Po co? Żeby obciążać budżet opieki społecznej kosztami pogrzebu? Nie ma głupich!

Za to są inne sprawy, które krew psują i niecąż zagiew niezgody między miastami. Historia zapisze niewątpliwie w swoich rocznikach taki spór — bezkrawawy wprawdzie, ale nie mniej ostry i gorący — między potężnymi a sąsiadującymi z sobą gradami: Bydgoszczą a Toruniem o województwo. Może kiedyś, przyszłe pokolenia będą kuć w szkołach epopeę jakiegoś nowego Homera:

Muzo, gniew opowiadaj Raszeji, pana Torunia.

Zanim poezja przyoblecze te sprawy w godne heksametry, dużo jednak wody w Wiśle i Brdzie upłynie, a tymczasem — rosa oczy wyje. Nie tyle może rosa, ile długi zjedzą budżet Torunia.

Zresztą, co się będziemy naprzód martwić! Chwilowo są ważniejsze rzeczy na świecie. Ważniejsze nawet, niż wszystkie fronty i frondy w Ozonie. Okazało się, że większą sztuką niż zjednoczyć cały naród — na papierze, jest skonsolidować własny obóz.

Ale to nic. I to przeżyjemy. Tym razem wracamy do historycznego wywodu na temat sporów między miastami. Ostatnio znowu usłyszeliśmy o takim sporze, który wybuchł między Warszawą a Poznaniem. Poszło, jak wiadomo, o miejsce powszechnej wystawy krajowej w roku 1944. I Poznań chciałby, i Warszawa też. Poznań dlatego, że się na tym zna, Warszawa dlatego, że jest — Warszawa.

Warszawa, to taka miła osoba, która się przyzwyczaiła do tego, że jest na utrzymaniu kraju, nic sobie nie robi, co ludzie o tym mówią i stawia coraz większe wymagania. Przypomina rozkapryszone dziecko. Wszystko łapie w łapy — nic więc dziwnego, że te łapy są przeważnie brudne. I ciągle wrzeszczy:

— Ja cię siama!

Od czasu do czasu nos sobie zbija, ale za lekarza i tak sama nie płaci. Jest jedynaczką i wykorzystuje to swoje stanowisko. Życie ma wskutek tego przyjemne i różnane (na kredyt kupionymi) wysłane. Niech na całym świecie wojna, byle Warszawa spokojna. Niech się

Cóż może Poznań pokazać na takiej wystawie? Dobrą organizację, porządek, ład. Prawie to samo, co mogą pokazać wszystkie przyzwoite miasta zachodnioeuropejskie. Na takie atrakcje trudno jest ściągać zagranicznych turystów, którzy szukają przede wszystkim niezwykłych wrażeń i egzotyizmu. A kto jak kto, ale Warszawa dostarczy tego egzotyizmu pod dostatkim. Cudzoziemiec pozna się z rzeczami nigdzie indziej niespotykanymi. Pozna ludzi niezwykłych, którzy go po kolei nabiorą „na konsula”, „na stryjaskę”, „na kopertę”, „na brylanty z carskiej korony”. Pozna zwyczaje lu-



dowe, znane pod nazwą „kantu”. Pozna takie ciekawe typy etnograficzne, jak

jak pies w studni. Jeśli sobie przypadkiem nie złamie nogi na stołecznym bruku, to wyjedzie wypełniony wrażeniami po dziurki od nosa.

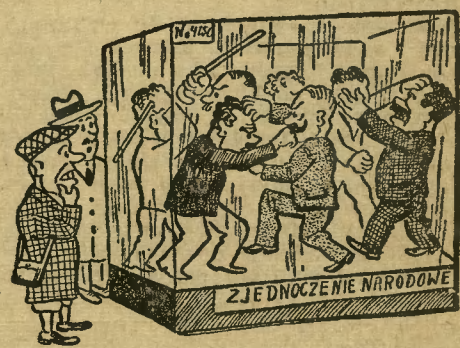
Poznań nigdy nie pokaże światu tego, co Warszawa. Jak się dzielnicy biurokracji wezmą do roboty, to cudów dokażą. Ekspozatów nie będzie dużo, ale za to wyborowe, choć nie zawsze — czyste. Jak warszawscy geniusze potrafią robić propagandę, widzieliśmy w pawilonie polskim na wystawie paryskiej.

Przemysłu nie będzie, handlu nie będzie, rolnictwa nie będzie, ale za to będą rzeczy gdzie indziej nieznanne. W dziale przemysłu jeden ekspozat, ale za to dobry, wystawi ministerstwo skarbu: mia-



nowicie śrubę podatkową, ulepszoną, udoskonaloną, dająca takie wyniki, jak znana z anegdoty operacja chirurgiczna, która tak dobrze się udała, że pacjent umarł.

Już dziś można przewidzieć, że jeden z najciekawszych działów wystawy urządzi „Ozon”. „Zjednoczenie narodowe” w jego ujęciu będzie niewątpliwie celem pielgrzymek i wzorem do naśladowania dla polityków z całego świata.



Takich cudów Warszawa potrafi pokazać więcej, z czego wynika, że — jak wystawa, to tylko w stolicy.

(hak)

List matki poległego do gen. Franco. „Wszystko dla mojej Hiszpanii”.

Narodowa hiszpańska gazeta „Faro de Vige” w numerze z dnia 13 bm. reprodukuje wzruszający list pewnej Hiszpanki, zamieszkałej stale w Argentynie, skierowany do Wodza Hiszpanii Narodowej, gen. Francisco Franco.

Oto treść tego listu:

„Ekscelencjo! Jestem matką Luis Ramirez Hidalgo — żołnierza Legii.

Syn mój, 18-letni chłopiec, wyruszył do Hiszpanii zgodnie z moją wolą, pragnąc bronić Sztandaru naszej Ojczyzny. Za Nią umarł, pod murami Teruelu. Poległ za Ojczyznę i ja szczytę się tym, Generale. Mam drugiego syna: 17-tu i pół lat, który wyrusza do Hiszpanii na tym samym statku, który przewiezie Waszej Ekscelencji ten list.

Jedzie do Hiszpanii, aby w tym samym pułku Legii zająć to samo miejsce, które chwała okryło jego brata.

Przekazałam mu pocałunek, który

złoży na ziemi, okrywającej jego brata, a jeżeli nie znajdzie miejsca tego, niech złoży go na kamieniach Teruelu, kiedy znów będzie naszym.

A jeżeli sądzonym mu jest również polec (niech Bóg będzie błogosławiony!) — pozostanę już sama na świecie, lecz będę dumna, że dałam co miałam najlepszego mojej Hiszpanii.

(—) Maria Hidalgo Ruiz.

P. S. Syn mój złoży w Kwaterze Głównej czek na 32 tys. peso argentyńskich.

Sprzedaliśmy bowiem fermę, dla uczczenia pamięci zmarłego Luisa.

Pozostaje mi jednak jeszcze jedna, tej samej wartości. Jeżeli polegnie mój Fernando — sprzedam ją również i sama zawiozę Waszej Ekscelencji jej równowartość pieniężną, po czym wstąpię do klasztoru mojej Hiszpanii”.

PLAN MOB. NR. 18

czyli jak przygotowano wojnę światową.

W czerwcu 1891 r. do portu wojennego w Kronsztacie, awanportu Petersburga (Leningrad), zawinęła z wizytą eskadra francuskich okrętów wojennych. Był to akt kurtuazji międzynarodowej, o doniosłym jednak znaczeniu politycznym. Poprzedzał on bowiem wymianę not dyplomatycznych, omawiających przyszłe przymierze wojskowe między Francją a Rosją. Już 17 sierpnia 1892 generał Boisdeffre (Francja) i gen. Obruczew (Rosja) podpisują akt stwierdzający pewne, wzajemne zobowiązania na wypadek wojny z Niemcami. Nota dyplomatyczna mówiła wyraźnie, że w razie po-

jową. W protokole sztabów generalnych z dnia 31 sierpnia 1911, omawiającym palącą tą kwestię, nie wiadomo po raz który, czytamy... **wydaje się, że w obecnych warunkach Rosja nie ma najmniejszych szans zwycięstwa i przed upływem dwóch lat nie może się odważyć na jakąkolwiek akcję wojenną z Niemcami w tym stopniu, jak przewiduje plan mobilizacyjny nr 18...**

Przed pierwszym razem mowa o planie mobilizacyjnym nr 18, ułożonym w r. 1910, w myśl którego nastąpić miała reorganizacja wojska rosyjskiego w ogólności a piechoty i artylerii w szczególności. Od r. 1912 akt mobilizacyjny nosi nazwę: **Zmieniony plan nr 18**, któremu w lutym 1913 dodaje się statut-nowelę dot. okresu przedmobilizacyjnego przygotowania, celem wprowadzenia w ruch kolosalnego aparatu wojskowego, walca parowego, by na wewnątrz i zewnątrz nie wzbudzić przedczesnych alarmów wojennych, ba, nawet podejrzeń. A w danym wypadku chodziło o uruchomienie masy 7 milionów żołnierza, powiększając ilostan stopniowo do 10 milionów.

Przed wszystkim starano się ulepszyć i powiększyć tabor kolejowy, oraz usprawnić drogi żelazne, prowadzące na zachód imperium. Postanowiono dalej z walki defensywnej, broniącej jedynie granic państwa, przejść stanowczo do ofensywy i w dniu wybuchu wojny zmobilizować i postawić gotowe do natarcia maksymalne ilości wojska, które na zachodzie mają być zgrupowane na północno-wschodniej granicy Francji w 11-tym dniu mobilizacji. Rosja zaś zobowiązała się na granicy niemiecko-rosyjskiej postawić armię o sile 800.000 żołnierza i po 15-tym dniu mobilizacji całą potęgą uderzyć na Prusy. W myśl przepisów wykonawczych planu należy jednakże działać w jak największej tajemnicy i zaskoczyć przeciwnika potęgą równoczesnego natarcia na wschodzie i zachodzie granic jego kraju. Wojsko niemieckie należy jak najszybciej zdruzgotać i zniszczyć.

Maszerujcie śmiało na Wiedeń.

Już w 1912 r. wielkoksiażęca partia Rosji, bardzo wojowniczo usposobiona, radziła Związkowi Bałkańskiemu, do którego należało Montenegro, Serbia, Bułgaria i Grecja, tak: „**maszerujcie śmiało na Wiedeń i Konstantynopol, nie oglądając się na dziecinne Sasanowa i bajdurzenie rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które — dla oka — musi być przeciwne wojnie. Lecz pamiętajcie, że za wami stoi potężna matuzka Rosja, która nie da wam zginąć.**” I za tą radą rozpoczyna się pierwszy akt późniejszego dramatu europejskiego 1914 r. Państwa bałkańskie wypowiadają dnia 17 października 1912 Turcji wojnę. Państwa europejskie zaś starają się zlikwidować zagrożenie i zapobiec przewleczeniu pożogi wojennej na całą Europę. Minister Sasanow tajnym telegramem nr 1840 z dnia 18 września 1912 nawet w swych pupilów wprawdzie do pokoju, ale z drugiej strony car

Mikołaj II, wierny raz danemu przyrzeczeniu, ukazem ogłasza próbną mobilizację w 21 okręgach wojskowych Rosji zachodniej, powołując pod broń około 200.000 żołnierza.

Do Paryża udaje się szef sztabu admiralicji rosyjskiej, gdzie podpisuje konwencję morską zaczepno-odporną. Rosja zobowiązała się wzmocnić flotę bałtycką, celem zachowania floty niemieckiej i ewtl. zaatakowania portów nad Bałtykiem, rozsiadanych na 900 kilometrów długim wybrzeżu.

Niemcy, dowiedziawszy się o układzie morskim, widzieli już nawet i swą stolicę zagrożoną, bo zaledwie 200 km oddaloną od



Cesarz Wilhelm II i król angielski Edward VII na manewrach cesarskich 1903 r.

brzegów morza, więc wszczęły alarm. Chociaż same potajemnie zbroili się silniej od innych i czyhały tylko na moment odpowiedni, by zdradziecko napaść od tyłu, jak w 1914 uczyniły z Belgii, to wówczas udawali arcy pokojowo usposobione niewiniątka.

Wielkiej wrzawy narobiły artykuły rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa, ogłoszone (12. IV. 1914) w Petersburskich Wiadomościach Giełdowych „**Birżewija Wiedomości**”, które oficjalnie stwierdzały: „...że dawny rosyjski plan operacyjny miał charakter defensywny, dziś zaś wiemy, że jest wprost przeciwnie i że w przyszłości armia rosyjska wyraźnie odegra rolę ofensywną”. Francuskie pisma Temps i Liberté entuzjastycznie powitały wywnieszenia Suchomlinowa tak, że Niemcy czuli się zniewolone znowu interweniować — zarówno w Paryżu jak i w Petersburgu — potrząsając przy tym niezgorzej szabelką. Drobnie te na pozór kłótnie oraz prowokacje austriackie na Bałkanach spowodowały Suchomlinowa do ogłoszenia w tym samym piśmie, 13 czerwca 1914, bojowego wręcz oświadczenia: „**Rosja jest gotowa, Francja musi być również!**”

Mord brzemienny w skutki...

Dwa tygodnie później tj. 28 czerwca 1914 Gawriło Princip w Serajewie strzela do austriackiej pary arcyksiężniczki, zabijając następcę tronu z żoną. Wypadki zbliżające do wojny, pędzą teraz jak lawina. Po porozumieniu się z Niemcami i stanowczym zachęcaniu do wojny dnia 23 lipca 1914, po południu godziny 6-tej, rząd austriacki wręcza rządowi serbskiemu w Belgradzie krótkoterminowe, bo zaledwie 48 godzinne ultimatum, pełne upokarzających, prowokacyjnych żądań. W tym czasie zarządził rząd serbski — pięć godzin po otrzymaniu ultimatum tj. o godz. 11,45 w nocy 23 lipca 1914 — rozkazem nr 378 tajną mobilizację, nakazując na razie ostre pogotowie marszowe. 25 lipca odrzuca Serbia przyjęcie warunków, otrzymawszy poprzednio z Petersburga zapewnienie pomocy, która 24 lipca po południu godziny 3-ciej zdecydowała udzielić rosyjska Rada Ministrów, co godzinę później, zatwierdziła Rada Koronna. Tegoż dnia (25-go) o godzinie 16,10 szef sztabu okręgu wojskowego Warszawa otrzymuje rozkaz przygotowania wojennego taboru kolejowego oraz ściągnięcia do garnizonów wojsk, znajdujących się w obwodach ćwiczebnych. O godzinie 18-tej ministerstwo wojny wydaje rozkaz mianowania — poza planem — wszystkich podchorążych oficerami. **A dzieje się to wszystko w myśl planu mobilizacyjnego nr 18.**

Dnia 26 lipca w nocy o godzinie 1-szej w okręgu warszawskim ogłoszono stan wojenny, zarządzając równocześnie mobilizację czterech korpusów w okręgach: Moskwa, Kijów, Odesa i Kazań, oraz stan ostrzeżonego alarmu w okręgach wojskowych Petersburga, Wilna i Warszawy. **Dnia 28 lipca 1914 Austria wypowiada Serbii wojnę.** Wobec tego car podpisuje powszechną mobilizację, ukaz wręczając szefowi sztabu generalnego, gen. Januskiewiczowi. Dnia następnego gen. Dobrorolski kierownik wydziału mob. otrzymuje polecenie z dniem 30 lipca 1914 ogłosić mobilizację. Jednakże na skutek interwencji cesarza Wilhelma car Mikołaj, w ostatniej chwili, wstrzymuje ogłoszenie mobilizacji. Lecz po godzinie zmienia decyzję a minister spraw zagranicznych Sasanow może wręczyć o godzinie 1-szej w południe gen. Januskiewiczowi wiadomość, by powszechną mobilizację ogłoszono w dniu 31 lipca, kończąc swe polecenie tymi słowami: „**niech więc pan, panie generale, wykona rozkazy, a potem gdzieś na cały dzień wsiąkniesz!**” Obawiał się bowiem, że słaby i chwiejny car znow się odmyśli i decyzję swą zmieni.

Kilka minut po godzinie 18-tej, dnia 30 lipca, wychodzą z urzędu telegraficznego do Petersburgu telegramy mobilizacyjne do wszystkich garnizonów Rosji. Nie upłynęły jeszcze dwie godziny, jak wpływają już kontrole powrotne, które mówią, że brzemienne w skutkach rozkazy doszły rąk adresatów w Rosji europejskiej i azjatyckiej.

Niemcy i Francja ogłaszają w dniu 1 sierpnia 1914 na dzień następny mobilizację na lądzie, morzu i w powietrzu. I zaczął się okropny dramat Europy, a jak się zakończy, wiemy.

Hipolit Kończak.

Najwięcej weksli protestuje się w Łodzi.

W marcu 1938 r. zaprotestowano na terenie całej Polski 170.366 szt. weksli na sumę 20.379 tys. zł. Najwięcej weksli zaprotestowano w Łodzi — 21.568 sztuk na sumę 2.236 tys. zł.



wikłani wojennych jednego z kontrahentów z którymkolwiek z członków trójprzymierza tj. Niemcy, Austria i Włochy, postawią niezwłocznie całą potęgę swych armii nad granicami przeciwnika. Była to umowa tymczasowa, którą na przełomie roku 1893/94, z inicjatywy rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa, zmieniono na stałe przymierze wojskowe.

Rosja nie ma najmniejszych szans zwycięstwa.

Sztaby generalne Paryża i Petersburga pracują teraz wspólnie nad praktycznym wykonaniem warunków umowy. Armia rosyjska w owym czasie, okazuje poważne braki w wykszoleniu i jest więcej niż mierznie zaopatrzona w sprzęt bojowy. Jesteśmy skutkiem tego świadkami wprost sensacyjnej porażki potężnej — jakby się здаwać mogło — armii rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904/5 r. Wewnątrz kraju wybuchają zamieszki rewolucyjne, które wstrząsają kołosem na glinianych nogach, jak powszechnie Rosję nazywają. Wszystko to powoduje francuski sztab generalny do intensywnego zainteresowania się wojskiem rosyjskim, by podnieść jego siłę bo-

Nieuchwytny oszust matrymonialny

(Z teki kryminologa).

Pewne, zresztą rzadkie typy zbrodniarzy wykazują tak zadziwiająco inteligencję, przytomność umysłu i spryt, że wywołują w kryminologów nie tylko zawodową reakcję, ale i podziw. Niektórzy kryminolodzy kładą na karb atawizmu wypadki, w których ludzie mimo korzystnych warunków materialnych i społecznych zbaczają na drogę zbrodni.

Zbrodnicza działalność wielu wybitnych „speców”, zwłaszcza tych, których nie dołądziła dosięgnąć karząca ręka sprawiedliwości, nie została opublikowana na łamach prasy a tym samym nie doszła do wiadomości publicznej. Ponure ich dzieje, osnutę pajęczyną czasu, spoczywają w aktach archiwów kryminalnych wielkich miast. Tylko od czasu do czasu wyciąga się te akta na światło dzienne celem odnowienia listów gończych. Jeden z takich wypadków z czasów mej praktyki pozostał mi żywo w pamięci.

W roku 1910 otrzymała Centrala Policji Kryminalnej w Berlinie od francuskiej policji śledczej w Paryżu poufną wiadomość, że we francuskich uzdrowiskach Nicei, Biarritz i Vichy przebywał kolejno brazy-

lijski właściciel plantacji Manfredo de Gonzales. Francuska policja podejrzewa go, że żył on w tych uzdrowiskach na koszt przebywających tam pań z towarzystwa, które prawdopodobnie nabierał na grubsze „pożyczki” w zamian za obietnice małżeńskie. Gonzales wyjechał do Niemiec, wobec czego francuska policja zwraca na niego uwagę.

Gonzales wybrał sobie miejscowość kąpielową Wiesbaden jako „teren operacyjny”. Przystojny i rzekomo bogaty Amerykanin miał wielkie powodzenie u pań. Obserwacje policji wiesbadeńskiej nie dały jednak żadnego powodu do wkroczenia. Gonzales rachunki w pensjonacie płacił regularnie a rolę bogatego, nie licząc się z wydatkami, Amerykanina „odstawiał” bez zarzutu. W sierpniu 1910 r. otrzymuje prezydium policji w Hannoverze wiadomość, że Gonzales opuścił Wiesbaden w towarzystwie baronowej v. H. z Hannoveru. Baronowa v. H., wdowa po bogatym ziemianinie, zamieszkiwała pałac w Hannover-Herrenhausen, w rejonie służbowo mnie podległym. Jak stwierdziłem, Gonzales zamieszkał u niej jako gość, meldując się przepisowo. Paszport jego, wystawiony przez konsulat brazylijski w Rio de Janei-

ro, był w porządku. Kazalem sporządzić kilka odbitek fotograficznych paszportu. Jedną odbitkę wysłałem odwrotnie do poselstwa niemieckiego w Rio de Janeiro z prośbą o poufny wywiad. Nie omieszkałem też zaprosić Gonzalesa do siebie do biura, gdzie wręczyłem mu paszport za pokwitowaniem. Wręczony mu trzonek do podpisu spreparowałem uprzednio do zdjęcia odcisków palców.

FASCYNUJĄCY OSZUST NA KTÓREGO „LECIAŁY” KOBIETY.

Gonzales robił fascynujące wrażenie. Wysoki, dobrze zbudowany, 30-letni mężczyzna, o dużych czarnych oczach, kruczonych włosach, pociągłej twarzy, śniadej cerze, elegancko ubrany, słowem typ bardzo przystojnego południowca. Przy tym występował z oszołamiącą pewnością siebie. Nie dziwiłem się wcale, że kobiety „na niego leciały”. Językiem niemieckim władał bez akcentu cudzoziemskiego. Poza tym władał on językami: angielskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i rosyjskim. Kazalem sporządzić większą ilość odcisków daktyloskopijnych, posyłając po jednej odbitce do każdego większego miasta celem ewtl. zidentyfikowania ich ze znajdującymi się w kartotekach oryginałami. Przedstawicielom po tym stan sprawy prokuratorowi; przyszłemu do przekonania, że na razie nie robić nie było można. Należało odczekać odpowiedzi z poselstwa i rezultatu z odcisków palców. Prokurator chciał jednak brata baronowej v. H., który zajmował wysokie stanowisko w rejencji hannowerskiej, o podejrzaniu policji francuskiej poufnie poinformować. Po kilku dniach oświadczył mi prokurator, że baron v. H. oburzył się na głośne twierdzenia policji. Poznał on Gonzalesa osobiście i uważa go za gen-

tlemana czystej wody. Baron v. H. porozumiał się także z prezydentem policji, który polecił mi zaniechać wszelkich dalszych dochodzeń przeciw Gonzalesowi. Do tego polecenia zastosowałem się, tym bardziej, że tak czy owak na razie nie przedsięwzięć nie mogłem. Gonzales tymczasem zamieszkał się na dobre w Hannoverze. Bywał w rodzinach arystokratycznych, gdzie go sobie wydzierano.

Po 6 tygodniach pękła bomba! Ogłoszono jego zarchęzynę z baronową v. H.! Krótko po tym Gonzales opuścił Hannover. Wyjechał rzekomo do Londynu celem uregulowania spraw majątkowych. Tydzień później otrzymuję z prezydium policji w Królewcu wiadomość, że odciski palców Gonzalesa są identyczne z odciskami niejakiego Wilhelma Freimanna. Został on w roku 1905 przytrzymany za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji, przy czym zdjęto odciski palców. Pochodził on z Frankfurtu n. M., dokąd go przekazano. Posyłam natychmiast odbitkę paszportu do policji w Frankfurcie n. M., skąd otrzymuję po kilku dniach wiadomość, że fotografia przedstawia istotnie Wilhelma Freimanna, byłego wychowanka domu podrzutków wzgl. domu sierot w Frankfurcie n. M. Wysyłam natychmiast sprawozdanie o stanie sprawy do centrali w Berlinie. Równocześnie przedstawiam rezultat dochodzeń prezydentowi policji. Wynikiem tym był on mocno zaskoczony. Polecił mi jednak zachować sprawę w ścisłej tajemnicy, aż do nadejścia odpowiedzi z Rio de Janeiro.

Na początku listopada otrzymuję z centrali w Berlinie nakaz aresztowania Gonzalesa. Gonzales nie wyjechał do Londynu, lecz ulokował się w znanym sanatorium blisko Drezna w Saksonii. Dwie przebywające tam panie nabrały na grube kwoty,

Na granicy nowej Hiszpanii.

Kto winien? - Cudzoziemcy?

Hiszpania narodowa organizuje nowe życie.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego”).

Stały korespondent paryski „Dziennika Bydgoskiego” dr Tadeusz Kiełpiński, który w czasie trwania wojny domowej w Hiszpanii dwukrotnie udawał się na tereny morderczych walk — po obu stronach frontu, bawi obecnie na granicy francusko-hiszpańskiej, aby na własne oczy zobaczyć skutki zbliżającego się nieuchronnie zwycięstwa wojsk narodowych generała Franco. Dzisiejszą korespondencją rozpoczynamy druk cyklu — równie interesujących i barwnych jak poprzednie korespondencje wojenne — reportaży z granicy nowej Hiszpanii — tej Hiszpanii, która jest wielką i decydującą niewiadomą w politycznej przyszłości Europy. — Red.

Hendaye, w kwietniu.

Z St. Jean de Luz pojechałem kolejką zębata na Rhune, ostry szczyt w Pirenejach zachodnich. Wąskie pasmo francuskie wciska się głęboko w prowincję Nawarry i stanowi jeden z najpiękniejszych punktów widokowych w tej części gór. Na południu biegna fała wzgórz aż po Pampelunę. Na zachodzie zatoka biskajska. Wśród błado-niebieskiej zieleni jarzy się w słońcu biel domów w San Sebastian, w Irunie, w Fontarabii. W dali ogromna, wysrebrzona tarcza: Ocean.

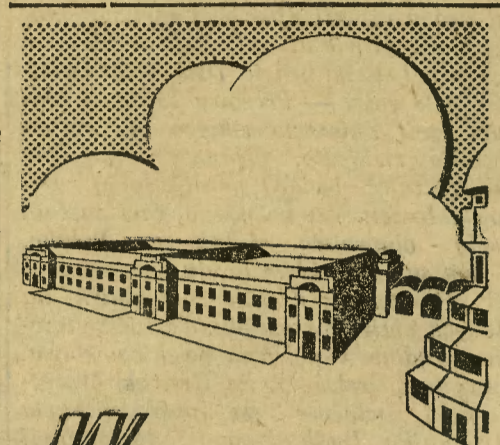
Byłem na Rhune blisko dwa lata temu, na samym początku wojny hiszpańskiej. Pod San Sebastian toczyły się jeszcze walki. Granica była zamknięta w Irunie — ale otwarta w górach. Kto chciał bez specjalnych trudności przejść do Donchironei — szedł przez Rhune i stamtąd wąską, górską ścieżką w dół. Można było mieć niemal pewność, że na całej przestrzeni nie spotka się żywego ducha. Wiele dziennikarzy, nie mogąc doczekać się pozwolenia z Burgos — przechodziło w ten sposób granicę. „Fakt dokonany” nie wywoływa zaszczepia żadnych, bardziej przykrych następstw.

Najspokojniejsza granica.

Dzisiaj stosunki zmieniły się pod każdym względem. Most na Bidossoi, koło Irunu jest naprawiony — i przez Fontarabie, gdzie toczyły się zacięte walki — jedzie się w sleepingu expressu Paryż-Lizbona. Komunikacja normalna, pociągi przychodzą z największą dokładnością, jeżeli się nie chce być budzonym w Hendaye, należy oddać na granicy paszport konduktowi. Tak jak przy przejeździe najspokojniejszej stacji granicznej między Francją a Szwajcarią.

Na Rhune linię graniczną wyznaczono bardzo starannie. Przypadkowo byłem świadkiem uroczystości zawieszania chorągwi narodowych. Pozdjmowaliśmy czapki, francuscy żołnierze stali wyprostowani na „baczność”. Karliści w swoich czerwonych beretach wymieniali pozdrowienia z „garde mobile” a potem bez żadnej zenady przeszli granicę, aby podziwiać wjazd kolejki zębatej, którą zresztą widzieli pierwszy raz w życiu. Francuzi słuchali tych

zachwytów z wyrozumiałym uśmiechem; nikomu nie przyszło na myśl zwracanie uwagi, że całe towarzystwo, z założonymi po myśliwsku karabinami na plecach, znajdowało się kilkadziesiąt metrów od chorągwi, po stronie francuskiej. Ani śladu jakiegóż nienawiści lub zbyt daleko posuniętego protokularyzmu.



W PAWILONIE 17

„J. FRANASZEK” S.A.

wystawia:

● Z działu foto:

papierzy fotograficzne

● Z działu pap. kolorow.:

papierzy kredowe

- do opakowań

- introligatorskie

- podgumowane

- specjalne dla celów techn.

taśmę podgumowaną

● Z działu obić papier.:

bogatą kolekcję wzorów na r. 1938

● Z działu bibulek:

bibułkę marszczoną

serwetki bibułkowe

bibułki kolorowe



Warszawa, Wojska 41

7915

Czy prędko skończy się wojna?

Granica jest wyznaczona porządnie i to niedawno, gdyż widać jeszcze świeżą czerwoną barwę. Ale dobruśni chłopcy z pobliskich okolic traktują swe funkcje strażnicze po domowemu. Zawiazuje się rozmowa na temat mojej podróży i narodowości. Pokazują legitymację wystawioną w Burgos, w 1936 — jedną z pierwszych legitymacji dziennikarskich, wydanych w biurze „prensy” powstańczej. Natychmiast rój pytań.

— Czy prędko skończy się wojna?

— Prędko, prędko...

— A czy widać stąd Barcelonę?

— Nie widać, — ale leży w tamtym kierunku, daleko, za górami...

— Niech senior patrzy. To tam. Za San Sebastian... Gdzie te dwie bramy skalne — to San Sebastian. A po tym długi pas gór... Tam, gdzie ta mgła daleka...

Och, doskonale pamiętam. Dziesięć godzin na wzburzonym Oceanie, w małej motorówce, wśród nocy. Przyjacieli moi i towarzyszy podróży, Władysław G., przepięknie te hiszpańskie podróże życiem.

Nowe życie — na ruinach.

I pierwszym wrażeniem, jakie odnosi się z okolic Irunu, spalonego w sierpniu 1936 — jest szybki powrót do normalnego, pokojowego życia. Drogi naprawione, koleje funkcjonują regularnie, spalone ruiny domów powysadzają dynamitem i buduje się nowe. To stwierdzenie jest ważnym, ze względu na przyszłą rolę Hiszpanii w Europie. Zarówno na samym początku wojny domowej, jak i po dwóch blisko latach morderczych walk — spotkaliśmy się z całkowicie zresztą umotywowanym twierdzeniem, że zabliznienie ran Hiszpanii będzie wymagało długiego przeciągu czasu, może kilkadziesiąt lat. Tymczasem okazuje się, że proces ten odbywa się bardzo szybko. Ważny szczegół, który już dzisiaj należy podkreślić. Hiszpania może zacząć wpływać na bieg spraw europejskich wcześniej, aniżeli to można było przypuszczać.

Hiszpania chce być niezależna.

W jakim kierunku pójdzie to „oddziaływanie”? Barcelońskie dzienniki rządowe, jako też część prasy zachodniej podaje alarmujące wiadomości o budowie schronów lotniczych w pobliżu San Sebastian, o oficerach niemieckich, szkolących armię powstańczą, o kolosalnych wpływach włosko-niemieckich we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Jest ogromnie trudno stwierdzić słuszność czy też mylność tych informacji. Lecz, stosując względem wypadków na półwyspie iberyjskim konieczną dozę obiektywizmu, trzeba zaznaczyć, że rząd w Burgos stara się tym wiadomościom przeciwdziałać, nie szczędząc nawet poważnych wydatków propagandowych. I tak np. wychodzi w Paryżu tygodnik „L'Occident”, bogato ilustrowany, a poświęcony wyłącz-



Zarazki chorobotwórcze łatwo przenikają z kurzem ulicznym do gardła i wszelkich skałeczeń, wywołując nieraz ciężkie choroby. Chronić się przed nimi, stosując wodne roztwory środków bakteriobójczych CHLORAKTIN „BORUTA” lub ANNOGEN „BORUTA”, do płukania gardła, nosa i ust, przemywając nimi również skałeczenia i rany. Myć się tylko bakteriobójczym MYDŁEM CHLORAKTINOWYM „BORUTA” lub ANNOGENOWYM „BORUTA”. Żądać wszędzie!

L. MASIEROWSKI Warszawa 22, Kaliska 9

7918

nie „współpracy między narodową Hiszpanią a Francją”. Na łamach tego pisma od-piera się w sposób nieraz nadzwyczaj gwałtowny „oszczerce pogłoski” o zależności „wolnej, dumnej i niepodległej Hiszpanii” od jakichkolwiek wpływów zagranicznych. Podobne stanowisko zajmuje zresztą prasa nacjonalistyczna, protestując na każdym kroku przeciwko „oszczerstwom o frymarzeniu ziemią lub honorem”.

— Nie potrzeba nam — pisano niedawno — gwarancji naszej niepodległości. Sami potrafimy ją sobie zabezpieczyć. Myśl, aby naród hiszpański mógł być od kogoś zależnym, jest obraźliwa dla naszej dumy...

Oczywiście, nie można zapominać, że są to artykuły okolicznościowe, pisane w specjalnych warunkach. Ale z drugiej strony, trzeba przyznać rację tym kolegom, którzy byli po obu stronach frontu i zgodnie stwierdzają ogromny wzrost ksenofobii w jednej i drugiej Hiszpanii. Na zapytanie, kto ponosi winę za dwa lata wojny, — odpowiedź zarówno w Barcelonie jak i w Burgos brzmi jednakowo: Extranjeros (cudzoziemcy).

— Sami stanowimy o swym losie — głoszają wielkie napisy na stacjach granicznych. Przyszłość jest tylko w naszych rękach! Arriba Espana!

Bardzo pięknie. Z powodu interwencji obcej na półwyspie pirenejskim — mało nie doszło do wojny europejskiej. Całkowita niepodległość Hiszpanii leży w interesie mocarstw zachodnich. Paryż i Londyn — a zwłaszcza Londyn — troszczy się o nią podobnie jak o nienaruszalność kanału Sueskiego lub cieśniny Gibraltarskiej.

Za ochroną niepodległości Hiszpanii płaci W. Brytania ustępstwami w Afryce, uznaniem cesarstwa, oraz rzeczywiście bardzo przykrym dla dumy Albionu zabiegami w Genewie... W tej trosce o „poszanowanie terytorium” idzie Londyn nawet dalej, aniżeli skrajnie nacjonalistyczne Burgos.

Położenie geograficzne, zwłaszcza jeżeli łączy się pojęciowo z drogą do Indji — ma jednak swe dobre strony...
Dr Tadeusz Kiełpiński.

przysięgając im małżeństwo. Pewnej Rosjance odebrał 150.000 franków, pewnej Wiedeńce zaś 125.000 koron austriackich. Rosjankę wysłał do Wiednia, Wiedeńkę natomiast do Paryża, gdzie miały oczekiwać jego przybycia celem zawarcia ślubu. Gdy się w Wiedniu o umówionym czasie nie zjawił, rezolutna Rosjanka wróciła do Drezna wnosząc przeciw niemu skargę. W międzyczasie Wiedeńka, nie mogąc się w Paryżu doczekać przyszłego małżonka, wróciła także do Drezna. Obie panie spotkały się w policji, gdzie się dopiero dowiedziały, że padły ofiarą oszusta. Gonzales tymczasem znikł.

„KUCHARKA” PRZERYWA KORDON POLICYJNY.

Wysyłam wpieryw urzędnika śledczego, ażeby przeprowadził dyskretny wywiad u służby baronowej v. H., czy i jakie wiadomości mają o pobycie narzeczonego. Urzędnik telefonuje mi, że w domu baronowej v. H. panuje wielka radość, narzeczony bowiem bawi od dwóch dni w pałacu. Mam patzka w sieci, pomyślałem sobie. Biorę 4 urzędników i pędzę samochodem na miejsce. Była godzina 8 wieczorem. Obstawiam tylne i frontowe wyjścia urzędnikami i udaję się do baronowej v. H. Przyjęła mnie chłodno. Narzeczony na policję? Owszem, ale dopiero jutro.

Nie tracę kontenansu. Proszę jej brata i tłumacze: sprawa przykra, aresztowanie nieodwołalne. Poleca przywołać szwagra. Gdy nie nadchodzi idiemy sami. Pokoje puste. Patzsek zwiął.

Z kuchni dochodzą nas natomiast wesołe okrzyki. Wchodzimy. Kucharka i dwie pokojówki opowiadają baronowej, że narzeczony zamierza „świątyni kawał” urzą-

dzić. Otóż wciągnął on na swe ubranie spodnicę i stanik kucharki, wziął chustę na głowę i koszyk do ręki i wyszedł tylnymi drzwiami. Wszystkie 3 dziewczyny pomagały mu przy zberieraniu.

Zorientowałem się oczywiście w mig. Oszust podsłuchał widocznie moją rozmowę z baronową i poczuł, że mu się grunt pod nogami pali. Telefonogramy na wszystkie strony, obsadzenie dworców i poszukiwania do późnej nocy nie odniosły żadnego rezultatu. Na drugi dzień rano o godzinie 10-tej otrzymuję depezę, nadaną w pociągu z Osnabrück: „Jadę do Amsterdamu — pozdrowienia Gonzales”.

Tupet! Kpił sobie po prostu z policji! Według rozkładu jazdy, znajdował on się w tym czasie już na terytorium holenderskim. Jadę do Amsterdamu. Na stacji granicznej stwierdzam na podstawie fotografii, że Gonzales faktycznie granicę przekroczył. Odprawa celna nie była potrzebna, ponieważ żadnego bagażu nie miał. Przymus paszportowy wówczas nie istniał. W Amsterdamie dość szybko otrzymaliśmy wiadomość, że zamieszkał on w pierwszorzędnym hotelu. Niestety i stamtąd już zwił. Poczynił większe zakupy ubrań, bielizny, walizek i wyjechał rzekomo do portu. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Poszukiwania w porcie, w liniach okrętowych itp. były skuteczne. Po trzydniowych bezowocnych poszukiwaniach w Amsterdamie wróciłem do Hannoveru.

NA PRUGU DOMU PODRZUTKÓW.

W Hannoverze oczekiwała mnie odpowiedź z poselstwa w Rio de Janeiro. Otóż właściciel plantacji Manfredo de Gonzales zmarł w roku 1908. Fotografia na paszporcie przedstawiała niemieckiego poddanego

Wilhelma Freimanna, który przybył w roku 1905 do Rio de Janeiro. Tam okradziono go doszczętnie. Zwrócił on się przeto do konsulatu niemieckiego o pomoc. Po udzieleniu mu zasiłku, polecono go na posadę nauczyciela języka niemieckiego do plantatora Manfreda de Gonzalesa, gdzie przebywał do roku 1909. W jaki sposób uzyskał on paszport na nazwisko Gonzalesa, nie zdołałem stwierdzić.

Baronowa v. H. załamała się zupełnie. Wyjechała na kurację do Włoch. Krótkie narzeczeństwo kosztowało ją około 50.000 marek.

Centrala w Berlinie zebrała skrzętnie wszystkie dane z życia Freimanna alias Gonzalesa. Oto w skrócie ponury obraz awanturniczej odysei oszusta:

W roku 1880 znalazł się na progu domu podrzutków w Frankfurcie n. M. niemowlę płci męskiej. Bielizna, poduszki nie zawierały żadnych znaków. Rodzice pozostali nieznanymi. Wszelkie dochodzenia w tym kierunku były bezskuteczne. W domu podrzutków nadano mu imię i nazwisko i zarejestrowano go jako: Wilhelm Freimann. Później oddano go do domu sierot, gdzie wychowano go w wierze protestanckiej. Podrastający chłopak zdradzał niezwykłą inteligencję. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w której był najlepszym uczniem, oddał go dom sierot do wielkiej księgarni jako chłopca do posyłek. W księgarni sprawował się wzorowo. Czytał dużo i zdradzał wielką chęć do nauki obcych języków. Właściciel księgarni popierał go oczywiście w jego dążeniach. W językach angielskim, francuskim i włoskim robił tak zdumiewające postępy, że właściciel przyjął go w drugim roku za ucznia do księgarni. Po 3 latach tak się wybitnie podciągnął, że zo-

stał najzdolniejszym ekspedientem firmy. W 20 roku życia nastąpił gwałtowny przewrót. Freimann znikł nagle z wędrownym cyrkiem z Frankfurtu n. M. Pewna artystka zakochała się w nim na zabój i namówiła go do opuszczenia stałej i spokojnej pracy. Do księgarni napisał Freimann list, że mury Frankfurtu są mu za ciasne, dlatego odchodzi w świat. Z cyrkiem włożył się Freimann 4 lata po różnych krajach Europy. Po uprzednim przygotowaniu występował on na arenie jako linoskoczek. Zgrabny, przystojny chłopak miał wielkie powodzenie u płci pięknej. Na tym tle dochodziło często do scen zazdrośnych ze strony artystki. Na występach w Kongresówce zakochała się w nim pewna Rosjanka, która nakłoniła go do opuszczenia cyrku i zabrała go jako nauczyciela języka niemieckiego na swój majątek w pobliżu Moskwy. W złotej klatce wytrzymał Freimann tylko pół roku. Uciekł w nocy z bandą cyganów. Po dłuższej włóczędce przekroczył w Prusach Wschodnich granicę niemiecką. Ponieważ nie posiadał żadnych papierów, zgłosił się dobrowolnie w policji. Miał przy sobie 10.000 rubli, które — jak zeznał — otrzymał od Rosjanki za opuszczenie cyrku. Z Królewcą odtransportowano go do Frankfurtu n. M. Tam odbył karę za niezgłoszenie się do poboru wojskowego. Do wojskowej służby nie był zdolny, ponieważ przez upadek w cyrku stracił dwa palce u nogi. Otrzymałszy nowe papiery udał się do Brazylii. Stamtąd przyjechał w roku 1910 jako Gonzales do Francji, gdzie rozpoczął nową zbrodniczą karierę.

Oto historia oszusta z nieprawdopodobnego a jednak prawdziwego zdarzenia.

H. H.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

40-lecie pracy literackiej

Henryka Zbierzchowskiego.

Henryk Zbierzchowski!

Nie ma człowieka w Polsce, człowieka czytającego, w najluźniejszy chociażby związek wchodzącego ze słowem pisany, któryby nie znalazł tego nazwiska.

Z felietonu, z powieści, ze sceny, ale przede wszystkim — z wierszy Henryk Zbierzchowski jest znany szerokim kołom czytelnictwem. Jestli któryś z poetów może o sobie powiedzieć, że twórczość jego trafiła pod strzechy, to jest nim właśnie — Henryk Zbierzchowski. Pod strzechy wiejskie, pod podcienie dworców, pod dachy kamienic wielkomięskich, do domków cichych i nieznanych w miejscowościach od świata deskami zabitych.

Henryk Zbierzchowski, poeta szczerego natchnienia, pisarz z laski Bożej, jeden z tych, których niestarte znamię talentu naznacza na przodujące stanowisko w narodzie, nie dał się nigdy uwieść dumnym hasłom sztuki dla sztuki, nie upozował się na niedostępną posąg na piedestale zarozumiałstwa, nie poniżył się do kokietowania snobów, nie zapatrzył się we własną wielkość, ale — poezje,

którą jest wypełniony, oddał bez reszty na usługi społeczeństwa.

Tajemnica poezji Zbierzchowskiego — to nie tylko doskonała biegłość formy, to nie tylko ujmująca prostota, melodyjna śpiewność, łatwość dobierania rymów niewyszukanych a pięknych. To przede wszystkim — serce. Wiersze Zbierzchowskiego poczęte są w sercu, miłującym wszystkich — człowieka, ludzi, naród, ojczyznę, Boga. Przeznaczone są dla serc i przez serca wdzięcznie przyjmowane.

Poezja Zbierzchowskiego jest bliska, żywa, młoda. Tak młoda, że wprost niewiarogodnym się wydaje, że Zbierzchowski jest już dziś jubilatem, że 40 lat bez przerw i bez wytchnienia, z jednakowym zawsze nateżeniem sił i wszechobjętością, jasnym i dobrym uśmiechem, pełni swą odpowiedzialną służbę na wysuniętym szanicy pisarskim. Służy wiernie poezji, służy ofiarnie ojczyźnie, zawsze czujny, zawsze gotowy do rzucenia swego słowa ze szczerego kruszcu na szalę, na której się waży sprawy wielkie

i sprawy codzienne, szare, zwykłe, a jednak ważne.

Henryk Zbierzchowski poświęcił 40 lat pracy pisarskiej dobrej sprawie, której niewątpliwie długo jeszcze w zdrowiu i pełni sił służyć będzie. Dziś — 30 kwietnia 1938 roku — kresowy Lwów, z którym życie Zbierzchowskiego się bezpośrednio wiązało, piękną uroczystością jubileuszową, będącą manifestacją całego społeczeństwa polskiego, czci zasługi poety - obywatela - żołnierza - Polaka. Z tym samym aktem holdu i wdzięczności spieszymy z kresów zachodnich, na których umiemy szczególnie cenić znaczenie narodowe i społeczne polskiego słowa. Szczęśliwi jesteśmy, że Henryk Zbierzchowski właśnie za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” zadzierzgnął nierozwalne węzły z Pomorzem i ziemiami zachodnimi, które dzisiaj — dniu jubileuszu — przesyłają do Lwowa szczerę, z serca płynące życzenia. Pomnika Henrykowi Zbierzchowskiemu nie życzymy — ma już najpiękniejszy w sercach Polaków!

Światło przyjaźni

Gdy wspomnę dawnych czasów bezpowrotność,

Są takie chwile, że wątpię w człowieka
I że na stacji, co się zwie „Samotność”
Zaden z mych druhów już na mnie nie czeka.

I wtedy właśnie, gdy jestem w rozterce,
Czy zamknąć swoje rachunki ze światem,
Ktoś okazuje mi swe dobre serce,
Ktoś udowadnia, że jest moim bratem.

I znowu czuję, jak ma wiara rośnie,
Jakby zwolniona ze srogoj uwięzi
I dusza moja śpiewa znów radośnie,
Jak ptak wiosennym rankiem na gałęzi.

Bo w życia szarej i codziennej kaźni,
Gdy serce zgubi w ciemnościach busole,
Jedynie światło prawdziwej przyjaźni
Lśni tak, jak słomy ździebełko w stodołę.

Więc niechaj będzie nam ten nakaz święty,
By nie odmawiać druhowi pomocy
I nie mijajmy się, jak dwa okręty,
Na pełnym morzu wśród bezgwiazdnej nocy.

Henryk Zbierzchowski.

Kronika muzyczna.

Muzyka polska na festiwalu muzyki współczesnej w Sztutgarcie. Na festiwalu muzyki współczesnej w Sztutgarcie w dn. od 15-30 maja twórczość polska obok „Kwartetu c-dur” Karola Szymanowskiego reprezentować będzie trio smyczkowe znanego kompozytora poznańskiego Stefana Bolesława Paradowskiego. Paradowski ukończył właśnie nową wielką symfonię, piątą z kolei tzw. „Radosną”, która ze względu na swe walory artystyczne zainteresowała żywo polski świat muzyczny.

Festiwale salzburskie bez żydów. Program festiwalu w Salzburgu na br. uległ radykalnym zmianom. Oprócz nieangażowania żadnego obcego dyrygenta, usunięto z programu graną od otwarcia festiwalu z niezwykłym powodzeniem sztukę „Jederman” Hoffmannsthal, jako że autor i reżyser Reinhardt są pochodzenia żydowskiego. Usunięto również z programu „Fausta” i słynne do niego dekoracje w otwartej ujeżdżalni Salzburga, ponieważ ich twórcą jest Reinhardt. Skreślono także z programu operę Gluecka „Orfeusz”, bo opracował ją kapelmistrz Walter, reżyserował Wallerstein i tańczy M. Wallmann — wszyscy pochodzenia żydowskiego.

Kronika teatralna.

Teatr katowicki w objeździe Śląska Opolskiego. Zespół Teatru im. Ś. Wyspiańskiego z Katowic bawił na Śląsku Opolskim, dając dwa przedstawienia: w Gliwicach i w Zabrze. Odegrano interesującą sztukę Jerzego Kossowskiego „Tekla”. Obydwa przedstawienia cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Kontynuując akcję objazdową po Śl. Opolskim, teatr katowicki wystąpi z tą samą sztuką w Opolu.

Co grają w Warszawie? Przez trudny okres przechodzą teatry T. K. K. T. Ani „Cyrano de Bergerac” w Teatrze Narodowym, ani „Dar Poranka” w Nowym, ani Mauriaca „Asmodeusz” w Małym, ani „Pigmalion” i „Noc listopadowa” w Polskim nie przyciągnęły widzów. Jedynym dopływem stałym jest kasa Teatru Letniego, gdzie dyr. Trzcziński miewa doskonale zapelnione przedstawienia. Obecnie gra „Dama od Maksyma”, w której Zimińska i Znicz święcą duże sukcesy.

Przesilenie w teatrach lwowskich.

Na posiedzeniu komisji teatralnej rady miejskiej we Lwowie dyrektor teatrów miejskich p. Janusz Warnecki złożył rezugnację ze swego stanowiska. Dyr. Warnecki objął dzierżawę teatrów lwowskich z początkiem bieżącego sezonu, a wskutek katastrofalnego spadku frekwencji i znacznych niedoborów finansowych zapowiedział dodatkowe żądania finansowe w stosunku do gminy m. Lwowa. Dziś dyr. Warnecki sprzecyzował swe żądania, domagając się poza dotychczasową znaczną subwencją, dalszych 130 tys. zł, z czego 40 tys. zł jeszcze w sezonie bieżącym, a 140 tys. zł w sezonie przyszłym. Wiceprezydent miasta dr Weryński zaofiarował imieniem gminy tylko 50 tys. złotych, licząc się z finansowym położeniem miasta. Wobec tego dyr. Warnecki podał się do dymisji, którą komisja teatralna przyjęła do wiadomości, zastanawiając się następnie nad kwestią ewentualnego prowadzenia teatrów we własnym zarządzie. Wymieniano też ewentualnych przyszłych kandydatów na stanowisko dyrektora teatrów miejskich w osobach dyr. Szpakiewicza z Wilna, art. dram. Janusza Strachockiego ze Lwowa i in.

Komisja postanowiła ze względu na końcowe stadium sezonu teatralnego i konieczność należytego przygotowania sezonu przyszłego nie rozpisywać na razie konkursu na dzierżawę teatrów miejskich.

Zygmunt Kuczyński, (Lwów).

Żelazem i piórem.

umysł młodego artysty — wynikiem tego nastroju był cykl wierszy pt. „Moczarzy”, które równo temu 40 lat pojawiły się na łamach krakowskiego „Życia” redagowanego przez Stanisława Przybyszewskiego.

Od tego czasu życie poety wartkim i pracowitym strumieniem płynęło, historia naszej kultury owego czasu powiększyła się o dzieła talentu wszechstronnego, poety, powieściopisarza, dramaturga, krytyka, dziennikarza i muzyka, a wszystko co stworzył nakazuje złożyć głęboki hold temu wędrowcowi po ludzkich sercach i duszach!

Nie istnieje jedna dziedziina życia ludzkiego, nie ma nic w przyrodzie, co by nie było przedmiotem jego obserwacji. Od żywiołowego zanurzenia się erotycznego w nurtach życia, aż do poświęceń w imię najszlachetniejszej idei miłości Ojczyzny!... Promień słoneczny, który złotem chrzęści, Złapałem dzisiaj na gałązce gruszy Trzymałem go w mocno zacisniętej pięści

Radosny w duszy. I chodzi poeta z tym promieniem w dłoni, który ma być „darem dla najsmutniejszego” po świecie...

I gdy zobaczę w zgasyłch źrenic toni Szarość złej doli bez kresu, bez końca, Takiemu oddam zamknięty w mej dłoni Promyczek słońca.

Ten brat-lata, kawaler księżycy, kapitalny cygan artystyczny, wędruje przez całe czterdzieści lat „z promieniem słońca” i siłą swego wielkiego talentu oświeca szarość naszej złej doli.

Przed laty dziesięć w roku 1928 miasto o którym poeta w wierszu swoim pt. „Inwokacja” mówi:

Kocham Cię Lwowie!... miasto mej młodości Które się dotąd w moich żyłach pieni, Bom krew z krwi Twojej i kość z Twojej [kości —

to miasto, którego w ciężkiej doli walk o Niepodległość zagrzewał do walki „o czyn i wytrwanie”, w nagrodę zasług uczyniło go swoim laureatem. Działalność całą Zbierzchowskiego artystyczna, jako też skala zainteresowań jest olbrzymia. Na deskach teatru poznańskiego stawia pierwsze kroki przed wojną, sztuką nagrodzoną

na konkursie pt. „Rok 1838” osnutą na tle życia Adama Mickiewicza. Następnie idą sztuki, jak kapitalna komedia obyczajowa pt. „Małżeństwo Loli”, która ma do dnia dzisiejszego olbrzymie powodzenie i doczekała się przeszło 1.000 przedstawień. Dalej „Kobieta bez twarzy”, „Serce matki”, „Kłopoty Złotopolskiego”. Ostatnio napisał zaś sztukę ku uczczeniu wielkich chwil Lwowa pt. „Zawsze wierny” będącą apoteozą bohaterstwa Lwowa i jego wierności do Rzeczypospolitej od czasów Kazimierza Wielkiego po „Orleńca”.

W powieści Henryka Zbierzchowskiego jest wieczna walka Arymana z Ormuzdem, a dusze jej bohaterów mają silną dynamikę artystyczną. „Na złotej przełęczy”, „Stępowa panienska”, „Malarze”, „Anioły płaczą”, „Człowiek o dwu twarzach” — to wszystko wieczna propaganda miłości i sprawiedliwości.

Poezje jak: „Impresje”, „Baśnie”, „Piomnienie”, „Erotyki”, „Ogród życia”, olbrzymia ilość wierszy, ilustrujących życie codzienne, które pisał pod pseudonimem „Nemo”, uczyniły go wbrew pseudonimowi znanym i popularnym poetą w całej Polsce. Na łamach „Dziennika Bydgoskiego” którego jest 17-letnim współpracownikiem, znajdujemy prześliczne wiersze, które są dalszym ciągiem jego twórczego talentu.

Malarze, rzeźbiarze, poeci, prócz nielicznej garstki zawsze wiernej swemu kochanemu miastu, rozbiegli się po całej Polsce za „mirażem złota”. Wśród tej nielicznej garstki, co pozostała we Lwowie, Henryk Zbierzchowski jest w pierwszym szeregu. Ma w sobie coś z żołnierza, trwającego na placówce aż do zgonu, jest fenomenem ogromnie sympatycznym, jest człowiekiem i artystą czynu i tak jak ongi pradziad jego nie odpasując miecza, trzyma w rękę różę, z którą idzie w bój, nie tracąc w zamęcie dzisiejszej rzeczywistości, poczucia tejże.

Dla Lwowa jest rycerzem walczącym o ideał piękna.

Na drodze ku sławie życzymy mu słowami jego poezji:

by szedł w przestwór daleki
w sławie złotego słońca.

Poeta w roli krytyka.

Znakomity poeta Kazimierz Wierzyński wydał w Książnicy-Atlas tom swoich oryginalnych i głębokich krytyk teatralnych pt. „W garderobie duchów” (w Bydgoszczy u Gieryna), dając rozważenie i ocenę szeregu utworów, które w paru ostatnich latach przeszły przez sceny teatrów warszawskich. Starannie oddzielając rzeczy ważne od białych i trwale od przemijających, o-

publikował Wierzyński jedynie to, co głęboko go poruszyło, albo czymś szczególnym zajęło jego uwagę. Nie jest to zatem kronika teatralna, ale książka żywa, nasycona indywidualnością poety, luźna a przecież jednolite przez swą myśl i emocję karty notatnika zachwytów i rozczarowań, rozważeń i polotu.



HENRYK ZBIERCHOWSKI.

Mam pewność, że tytuł powyższy wywoła liczne wykrzykniki i zdumienie u tych, którzy znają Henryka Zbierzchowskiego. Żelazem i piórem! 40 lat!... a jednak!

Poeta, dramaturg, dziennikarz, krytyk, muzyk — Zbierzchowski urodził się we Lwowie w 1881 roku.

Ród swój wywodzi ze starej żołnierskiej rodziny, która od setek lat służyła Najjaśniejszej Rzeczypospolitej „żelazem i piórem”.

„Pride Calendas Apriles Anno Domini 1541 Imcipan Krzysztof herbu Grzymała Zbierzchowski, Króla Jegomości Stefana Batorego rotmistrz, prowadzi oddział lekko konny i zadaje Gdańszczanom ciężką porażkę, tegoż samego Imcipana rotmistrza zatrudnia hetman Zamojski w swojej polowej kancelarii.

Wnuk powyższego Zygmunt Zbierzchowski herbu Grzymała, już w bardzo młodym wieku jest starostą i rotmistrzem ciężkiej husarii króla Jana III i pod Kahlenbergiem prowadzi swoją husarię do głównego ataku na obóz Kara-Mustafy!

Gdzie sięgnąć w kronikę przeszłych dziejów, ród ten służył Ojczyźnie, zawsze „prawem nie lewem”, jeśli nie zbrojnym ramieniem to piórem. Henryk Zbierzchowski 17 lat miał, gdy owiany sentymentem zaborczych nauczycieli, co to głosiłi Asnykowską tezę, „by żywi nie tracili nadziei”, wszedł w zaczarowaną krainę Sztuki.

Młoda Polska, rozplamiona ogniem uniesień, gorejąca przecudną poezją, która w okresie tym płynęła pod banderą „Eviva l'arte!... „gdzie wielkich sto łodzi mknęło w morskiej fali i sto im świeciło nadziei”. Poezja owej epoki pochłonęła wrażliwy

Co słychać w Prusach Wschodnich?

Jak Polacy „sami” likwidują szkoły?

(Na podstawie własnej korespondencji „Dziennika Bydgoskiego”).

W poniedziałek, 4 kwietnia br. zjawili się u kierownika szkoły polskiej w Nowym Kramsku (Kleistdorf, pogranicze niem.) komisja, składająca się z landrata, rady szkolnego, budowniczego powiatowego i komisarza policji z Cyllichowa (Züllichen). Komisja ta otwarcie przedstawiła kierownikowi szkoły p. Jaskólskiemu cel swego przybycia. P. Jaskólski miał wpłynąć na władze polskie, by pozwoliły dokończyć budowę szkoły niemieckiej w Nowym Tomysłu. Budowę tę wstrzymano z powodu niezastosowania się Niemców do obowiązujących przepisów budowlanych. Landrat polecił przy tej okazji budowniczemu dokonać pomiarów szkoły polskiej w Nowym Kramsku i stwierdził, że szkoła znajduje się w nieprzeznaczonym gmachu. A jednak Niemcy to u siebie tolerują.

Na to p. Jaskólski odpowiedział po prostu, że Niemcy nie dają przecież zezwolenia na budowę polskiej szkoły w Nowym Kramsku i w innych miejscowościach, jak np. w Wielkiej Dąbrowce. Tymczasem w Polsce Niemcy budują coraz to nowe szkoły.

Niemcom tam wolno, bo budują na niemieckiej ziemi — odpowiedział p. landrat i dodał, że bezwzględnie zamknie szkołę polską, o ile Polacy nie zezwolą na dokończenie szkoły niemieckiej w Nowym Tomysłu.

Pewien dygnitarz rejencji olsztyńskiej podczas wizytacji wieczorowej szkoły polskiej wyraził się następująco:

„U nas szkoły polskie same się likwidują, bo nie mają racji bytu. W Polsce zaś zamyka się szkoły niemieckie gwałtem. Ostrzegamy Polaków, że tak, jak potrafilibyśmy się upomnieć o naszych rodaków w Austrii, będziemy umieli także Niemców w Polsce wyzwolić z ucisku”.

Znamienne słowa. Jak Polacy „sami” likwidują szkoły w Prusach Wschodnich, o tym możnaby pisać tomy. Ponieważ fakty posiadają najlepszą wymowę, przytoczymy kilka faktów.

W Kranzu, w pow. olsztyńskim, niej. Babiela chciał posyłać swe dzieci do szkoły polskiej. Gdy się o tym dowiedział miejscowy nauczyciel, udał się wraz ze swą żoną do Babiela i oboje spili go „kornusem” (rodzaj wódki), po czym wmdłowił w niego podpis na rewersie, że dzieci swych do szkoły polskiej nie pośle. Na szczęście, Babiela po wytrzeźwieniu doszedł jednak do wniosku, że tego rodzaju podpis go nie obowiązuje.

Jest to bardzo delikatny sposób „przemawiania do rozsądku” Polaków. Najczęściej używa się metody odbierania zapomóg dla dzieci tym rodzicom, którzy posyłają swe dzieci do szkół polskich. Wielu się ugina wobec presji. Niektórzy odnoszą się jednak w sprawie zapomóg do ministerstwa. Kiedy jednak ministerstwo uwzględni reklamację, to lokalny „Finanzamt” (urząd skarbowy) na własną rękę odmawia wypłaty świadczeń i znowu trzeba pisać reklamację. Tak to trwa w kółko, aż interpelant nie ugnie się i nie wycofa swych dzieci ze szkoły polskiej.

W miejscowościach, gdzie są szkoły polskie, szkoły niemieckie cieszą się specjalnymi względami. Każda taka szkoła niemiecka opiekuje się jakimś miastem, np. Hamburg, Lipsk, Drezno, i przesyła od czasu do czasu wielkie ilości darów dla dzieci w postaci ubrań, obuwia, bielizny itp. Tam znowu, gdzie są ochronki polskie, niemieckie ochronki potrafią utrzymywać dzieci przez cały dzień (5 razy posiłek) i dostarczać im wszelkich wygód.

Gdy miejscowi nauczyciele niemieccy nie mogą drogą obiecanek i różnych subwencji skłonić rodziców, by dzieci swe wycofali ze szkół polskich, to zjawiają się uczestniczki obozów pracy i chodzą po domach polskich, by prośbą i groźbą wpłynąć na Polaków.

W tych warunkach nie trudno zrozumieć, dlaczego szkoły polskie w Niemczech „same” się likwidują.

Kiedy Polacy w Niemczech powołują się na oświadczenie kanclerza Hitlera o ich prawie do życia w Niemczech, to miejscowi Niemcy — ludzie prości czy utytułowani — odpowiadają jednakowo, że tak się gada tylko w wielkiej polityce, że walka o ziemię przegraniczną ma swoje prawa.

I walka o dusze polskie, a zwłaszcza o młodzież, toczy się dalej wbrew oficjalnym oświadczeniom. Ci, którym udało się zlikwidować szkoły polskie, otrzymują w nagrodę urzędy (jak na przykład renegat Zachęja w Pluskach, pow. olsztyński). Paskwil Oertzena „Das ist Polen” jest ciągle rozpowszechniany i znajduje się w bibliotekach szkolnych. Pismo „Ostland” (o którym obszernie pisaliśmy) jest polecane jako lektura dla uczniów nawet szkół powszechnych. W szkołach polskich zakazano posługiwania się mapami Romera. Zakazuje się też uczęszczanie uczniom szkół polskich na nabożeństwa do kościoła. I tak dalej, i tak dalej...

W sumie — nic dziwnego, Polacy w Prusach Wschodnich noszą się z zamiarem zlikwidowania szkół na niektórych terenach.

Ma to być bolesny protest przeciw brutalnym gwałtom i przemocy niemieckiej. Ma to być również krzykiem rozpacz o pomoc ze strony Polski, o pamięć Macierzy. I to się dzieje w dobie największego rozkwitu szkolnictwa niemieckiego po naszej stronie.

Walka o ludność polską w Prusach Wschodnich trwa i miejscowe czynniki chcą się wykazać, że proces niemieckizacji Prus został dokonany. Ma to udowodnić spis ludności (przesunięty z maja na późniejszy termin z powodu „Anschlusu”). Już obecnie wytwarza się odpowiedni „nastrój” — mówi się głośno, że ci, którzy przyznają się do polskości, zostaną po prostu wypędzeni do Polski. Prostym ludziom wmawia się, że w rubryce „Nationalkataster” (przynależność narodowa) winni wypisać słowo „Deutschland”, a nie „Polen”. Co prawda w spisie z 1930 r. Niemcy mieli jeszcze 1½ miliona Polaków — kto wie jednak, ilu ich teraz będzie. Na pewno — znając obecne „nastroje” — niewiele.

Już dzisiaj Polacy „sami” likwidują szkoły, niedługo w ogóle „sami” się zlikwidują.

(jk.)



Oto środek
upiększający, który używany
co dzień zapewni Pani piękną
i delikatną cerę.

MYDŁO 7 KWIATÓW ELIDA

Noż na gardle

Kuczeria przytykała z jednej strony do wozowni, z drugiej do stajni, w której przegrodzone drążkiem oplecionym w słomę stały dwa wyjazdowe konie pana leśniczego.

Konie i stajenka lśniły czystością, a pokój Franka? Co tam dużo gadać — cacko!

Franek odświeżał go sobie dwa razy do roku. Na tło różowe, żółte albo inne, przykładał szablon z tektury, i malował co chciał. Najczęściej były to koszyki coraz to innych kwiatów i owoców. Tu i owdzie ptak jakiś, rozpościerał skrzydła, podobnie, jakby to chciał uczynić w duszy Franka u-



tajony pęd ku wszystkiemu, co nie jest brudem, lecz pięknem tego życia. Zimą zwłaszcza, czuł się w tej izdebce swojej, jak u Pana Boga za piecem.

Teraz jest koniec sierpnia. W stajni chrupią sieczkę i dzwonią podkowami spasione kasztany, w rękach Franka dzwonią nikielowe kantarki, pucowane starannie na jutrzejszy wyjazd, a on gwizdzie i śpiewa na przemian różne swojskie melodie, z którymi będzie trzeba popisać się jutro na wieńcu w Łącznicy.

W pewnej chwili przestał nagle śpiewać i popatrzał w górę, gdzie wiatr poranny igrał z papierową frendzlą, kilku rzedami pod sufitem poprzeciagana, czym specjalnie lubił przystrajać zaciszną izdebkę, podziwianą nieraz przez panienki i panie, bawiące u państwa w gościnie.

— Ojej.. a co ja z tą Staśką zrobię?..

Panny leciały na niego, jak gołębie na anyż. A była między nimi jedna taka, co się musiał opętać od niej, jak konie od baka w lesie. Ani mu się śni. Nic go nie ciągnie do żeniaczki. Bo to mu sam źle? Państwo żonatego nie będą trzymać, a on też chce sobie jeszcze po kawalersku żyć ze dwa lata. Ani mu się śni..

Po pierwsze, lubi swój obowiązek, swój pokój i czytanie książek w ogrodzie, a po drugie, Staśka mu się wcale nie podoba..

Kilka tygodni po wieńcu, odwiedził go brat młodszy — Władek.

W słonecznikach za stajnią miał Franek swoją ławeczkę, narwali wiśni i usiedli.

— Wiesz co ci powiem? Staśka bydzie parła na to, żebyś jom pojon..

Frankowi trzy wiśnie wypadły z gęby.

— Joo — Staśka? La czego!

— Piado, że jak tu za pokojówkę była, to żeś jom choć przy jedzy za rękę trzy-moś.

— Nie prowda — ona mnie trzymała.. Ale choćby — przecie bez to nie ji sie nie stało.

— Piado, że sie stało.. na wieńcu.. Była

Ryczałtowo tanie 155,-
kuracje od 1 maja zł 155,-
6616 Informacje

IWONICZ - ZDRÓJ

u naszy matki, i sie o ciebie oświeczyła.. Franek zaniemógł.

— Żeś sie upił, to my wiemy, boś sie przed odjazdem kurować musioł, żeby państwo nie zmiarkowało. Ale ona nic na to nie daje..

W następną niedzielę przyjechała w tej samej sprawie, stroskana macierz Franka.

Za całą odpowiedź wyrzucił z siebie te parę słów: Niech jeno tu Władek zajrzy do mnie kiedy.

Franek czekał na niego z gotowym juz planem.



— Powiedz ino, Władziu — nie wiesz tam o jakim chłopoku, coby mnie zastąpił u ty Staśki?... Mom uszparowane blisko 100 zł, reszta weźne naprzód i dom całe 100 zł za te sprawy.

Władkowi oczy się zaiskrzyły na wzmiankę o takiej sumie.

— Tam na Ługach jest jedyn, co sie do ni dawno zalicza, ale ona gu nie chce, bo ospowaty.

— To co, Sama piegowata dyby guła jąja, a komu przygiano?

Władek wyprostował swoją gibką, do-rodną postać.

— Wiesz, bracie — jo na ciebie ze wszystkim podany — jo sie do ni zabiera. Nimom na płaszcz — zostanie wszystko we familie..

Zgodzili się.

Ale Staśka nie chciała Władka. Po dalszych kilku miesiącach — wskutek energicznej interwencji swej zacnej rodziny, biedny Franek musiał posłubić piegowatą Staśkę.

Ailna Prus-Krzemińska.

„Dziwaczni bracia”, Czym jest właściwie „Ogniwo”.

W wydziale IV Sądu Okręgowego toczył się w tych dniach sensacyjny proces adw. Jakuba Muszkata, który niespodziewanie odstąpił kulisy masonerii żydowskiej, zgrupowanej m. in. w Warszawie w stowarzyszeniu „Ogniwo”, które realizowało cele amerykańskiego masonskiego „Niezależnego Zakonu Braci Dziwacznych”.

Ponieważ na ten temat w prasie ukazały się obszernie artykuły, w których niejednokrotnie podawano nieścisłe szczegóły (mieszając np. termin „Odd Fellows” co znaczy Dziwaczni (odd) towarzysze (fellows) z nazwą „Old Fellows” co znaczy „starszy jegomość”) — pragniemy przeto — w oparciu o dokumenty — wykazać, czym jest właściwie ta organizacja i jaki jej związek z masonerią.

„Odd Fellows” — jak podaje historyk masonerii H. Gruber w pracy swej „Oddfellowsorden” — jest pomocniczą organizacją masonską, która powstała ok. r. 1780 w Anglii. W r. 1817 zwiazkowi temu dał silną organizację Tomasz Wildey, który z Londynu wywedrował do Ameryki. Związek dzieli się na loże; stopni jest pięć, nad nimi zaś, jako stopień wyższy stoi t. zw. „Encampment of the Patriarchs” (Obozowisko patriarchów). Przewodniczącym ma tytuł „Wielki Sire”.

W r. 1870 Amerykanin Morse przeszedł ten „zakon” do Niemiec, gdzie istniała — aż do czasów reżimu hitlerowskiego — W. Łoża z 90 lożami poddanyimi. Liczba członków w Niemczech wynosiła w 1899 roku ok. 4800, a na całym świecie jest ich parę milionów..

Dr August Weiss, dawny wysoki mistrz wielkiej loży „Odd Fellows” przedstawia cele tego związku w pracy swej „Der Odd Fellows Orden” w taki sposób: „Gdy zakon powstał, jego głównym celem była pomoc materialna.. stopniowo cele materialne zeszły na plan dalszy”.

Obecny stan loży „Odd Fellows” w Polsce został ujawniony w roczniku „Odd Fellows Adressbuch für das Jahr 1923/33” na str. 578 „Wielka loża Rzeczypospolitej Polskiej, 7 loż, 368 członków. Wielki Sire: Wilhelm Warschauer, dr, tajny radca sanitarny, Inowrocław; Wielki Sire Wybrany (Deputierter-Gross-Sire): Ludwik Kantorowicz, dr radca sanitarny, Poznań; Wielki sekretarz: A. Dittman, Gniezno; Wielki skarbnik: Adolf Erdmann, Gniezno; Loża Warszawska pod nazwą Loża nr 8 „Ogniwo” z siedzibą przy ul. Poznańskiej 14, m. 7.

Członkami tych loż są przede wszystkim żydzi.. Jeszcze raz sprawdza się to, co stwierdził mason S. Mc Howan w czasopiśmie masonskim „Freemason” (Wolnomularz) z dnia 2 kwietnia 1930 r.

„Masoneria opiera się na dawnej wierze Izraela”. Przypomina się również, gdy mowa o stowarzyszeniu „Odd Fellows” zakonspirowanym m. in. w Warszawie, definicja masonerii rabina z New Yorku dr. Izaaka M. Wisc: „Masoneria jest instytucją żydowską, której historia, stopnie godności, hasła i nauki są żydowskie od początku do końca”.

Odnosnie do sprawy loży „Ogniwo”, będącej ekspozyturą organizacji masonskiej „Odd Fellows” sąd na rozprawie adw. Muszkata w motywach wyroku stwierdził, że jest to organizacja nielegalna, której istnienie, cel i ustrój miały pozostać w tajemnicy przed władzami państwowymi. Mamy tu więc do czynienia jeszcze z jednym jaskrawym wypadkiem wpływów tajnych organizacji zagranicznych na życie polskie.

Kongregacja św. Oficjum dekretem z dnia 20 sierpnia 1894 r. zabroniła katolikom wstępować do związku „Odd Fellows”.

God światło.

„DEKOMPOZYCJA“. Jak wiadomo, rozkład Bebewueru nazwani urzędowi dziennikarze sanacyjni „dekompozycją“. Kubek w kubek to samo dzieje się obecnie z Ozonem. Odchodzi z niego jeden wyznawca po drugim. Obecnie znowu konserwatywno-sanacyjny „Dziennik Poznański“, wytrwały szermierz sanacji, stwierdza, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego odbiegł bardzo znacznie od drogi ustalonej przez pułk. Koca... Walka o idee ustąpiła miejsca walce o wpływy“.

Wobec tego naczelny redaktor „Dziennika Pozn.“ p. J. Winiewicz zerwał stosunki z głównym organem Ozonu „Gazeta Polska“, do której stale pisywał, często rzeczy wcale interesujące. Uzasadził to w liście do „Gazety P.“, w którym pisze, że

„w związku ze stanowiskiem zajmowanym ostatnio przez redakcję „Gazety Polskiej“ w sprawach polityki wewnętrznej i gospodarczej zmuszony jest zrezygnować ze współpracy z tym pismem“.

Dodać należy, że „Gazeta Polska“ od pewnego czasu zajadła zwalczą konserwatyistów, którzy tyle ofiar — aż do samozaparcia — dla obozu sanacyjnego poświęcili.

ŻYDZI JAKO EKSPORTERZY — KOM-

PROMITUJĄ POLSKĘ. Z okazji wysłania do Berezki głośnego oszusta eksportowego żyda Mendla Futerki ogłosił w „Dzienniku Poznańskim“ p. M. Szarzyński następujące ciekawe szczegóły o machlojkach eksporterów żydowskich:

„Gdy wprowadzono premie wywozowe za wywóz gotowych ubrań w Łodzi, utworzyła się spółka pionierów naszego eksportu, która skupowała tak zwane „trupie ubrania“. Są to ubrania sporządzone z tkaniny, której główną częścią składową jest... pył wełniany i bawełniany. Uboższa ludność ubiera w nie zmarłych — stąd nazwa. Dla zwiększenia wagi do ubrań wszywano jeszcze ciężarki (by dostać większą premię). Tak spreparowany towar ładowano w Gdyni na statki i wysyłano „do Anglii“. Mimo krótszej drogi niż na wyspy archipelagu malajskiego, eksporterzy doszli do przekonania, że nie warto tego towaru zbyt daleko wozić i ubrania topili w morzu.

Podobnie postępowali producenci „eksportowego kakao“, którzy mieli lupiny kakaowe i eksportowali je na dno morza, jako kakao. Za to dostawali kontyngenty przywozowe na ziarno kakaowe. Trzeba tu zaznaczyć, że mielone lupiny zarówno wyglądem, jak zapachem przypominają prawdziwe kakao.

Operacje takie są możliwe, bo cena, jaką płaci się za granicą za kawę, herbatę czy kakao, wynosi najwyżej czwartą część ceny, jaką płaci w sklepie polski konsument. Opłaci się więc urządzać fingowany eksport, byle otrzymać kontyngent przywozowy. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wiele artykułów eksportowych idzie za granicę niemal za darmo.

Na tym tle dochodzi do najdziwniejszej transakcji — do tak zwanego reimportu.

Różne tego rodzaju operacje wymagają w okresie ograniczeń dewizowych tak zwanego „wyrównania dewizowego“. Holenderski importer w Batawii, jakiś dajmy na to Van der Goldsteen czy Goldbloom, zapewne kuzyn Mendla Futerki, musi przekazać do Polski dewizę za cukierki ze żwiru, pan Mendel Futerko musi je zgłosić w komisji dewizowej i musi je sprzedać Bankowi Polskiemu, względnie całą transakcją musi być zatwierdzona jakimś clearingiem (rozrachunkiem) lub t.p. Tak samo należy do towaru eksportowanego na dno morza, musi dostać się do Polski. Oczywiście jakoś te dewizy trzeba z powrotem z Polski wywieźć, niezależnie od dewiz, którymi zapłacono za rzeczywiście import.

Tutaj istnieje znowu cały szereg sposobików czasem wręcz genialnych, jak przywóz fałszywych banknotów. Transakcja ta wygląda w następujący sposób: Jakiś cudzoziemiec przyjeżdża do Polski, okazując przy wjeździe plik banknotów dolarowych. Otrzymuje zaświadczenie o dokonanej wwozie walut, na podstawie którego może taką samą ilość wywieźć. Za punktem granicznym podróży robi z banknotów dziwny użytek, na przykład wyrzuca je przez okno itp. Po prostu banknoty są... fałszywe. Za to te, które są później wywożone, są oczywiście najautentyczniejsze“.

Tyle p. Szarzyński, który dodaje, że o przydziale eksportu rozstrzyga p. Taubenfeld z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Żydzi stanowią główny zastęp naszych eksporterów i importerów i szczyca się, że polskim towarem torują drogę na szeroki świat. Naprawdę jest tak, że wszędzie nas kompromitują swymi machlojkami i dzięki temu wywóz nasz (eksport) stale się kurczy.

Rada naczelna Stronnictwa Pracy — zwołana.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Rada naczelna Stronnictwa Pracy, na czele której stoi gen. Józef Haller, została zwołana na dzień 29 maja rb. Będzie to pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej po kongresie organizacyjnym Stronnictwa, który się odbył w październiku ub. roku. Rada liczy 90 członków.

Londyn nie ma zamiaru gwarantować granic Czechosłowacji.

Wyniki rozmów londyńskich są więcej niż mizerne.



Francuski premier Deladier i minister spraw zagranicznych Bonnet opuszczają siedzibę rządu angielskiego przy Downing-street w Londynie, gdzie odbywają się rozmowy polityczne francusko-angielskie.

Londyn, 30. 4. (PAT). Rozmowy brytyjsko-francuskie, które ciągnęły się wczoraj od godz. 10,30 do 17,30, wliczając w to śniadanie u lorda Halifaxa, w ciągu mniej więcej 6 godzin ostatecznie wyczerpały cały porządek dzienny, jaki dla rozmów tych był przygotowany.

Przedpołudniowe obrady poświęcone były sytuacji w środkowej Europie, a zwłaszcza zagadnieniom, przed którymi stoi rząd czechosłowacki.

Premier Daladier w dłuższej deklaracji

przedstawił sytuację z punktu widzenia poglądów rządu francuskiego, po czym premier Chamberlain ze swej strony wyłuszczył brytyjski punkt widzenia na to zagadnienie. Podstawą dyskusji w tej sprawie było memorandum rządu czechosłowackiego skierowane zarówno do Paryża, jak i Londynu i precyzujące granice ustępstw, jakie rząd praski gotów jest uczynić na rzecz mniejszości niemieckiej.

Propozycje czeskie uważane były w kołach brytyjskich za niedostatecznie wyraźne.

W pewnych punktach, dotyczących samorządu dla mniejszości niemieckiej, rząd brytyjski zażądał wczoraj dodatkowych wyjaśnień, które zostały przez Czechosłowację udzielone. Rząd czeski, precyzując propozycje, dotyczące samorządu mniejszości niemieckiej odrzucił:

1) samorząd terytorialno-administracyjny, 2) przyznanie grupie Henleina prawa propagowania wśród Niemców ideologii narodowo-socjalistycznej, 3) domaganie się ze strony Henleina rewizji polityki zagranicznej Czechosłowacji.

Premier Chamberlain podkreślić miał, że o ile chodzi o zagadnienie Czechosłowacji, to

W. Brytania nie jest w stanie brać na siebie żadnych dodatkowych zobowiązań.

Premier brytyjski oświadczył, że nie widzi możliwości dodania czegokolwiek do deklaracji swej z 24 marca br., złożonej w izbie gmin, w której sprzecyzował stanowisko W. Brytanii wobec Czechosłowacji.

Dłuższa dyskusja, jaka się na temat tego zagadnienia rozwinęła, ujawniła, że rząd brytyjski stanowczo obstaje przy swym stanowisku, że nie chce się dać wciągnąć do jakichkolwiek dalszych zobowiązań natury militarnej.

Chamberlain przyrzekł natomiast, że W. Brytania wykorzysta swoje wpływy, aby doprowadzić do kompromisu między Czechosłowacją a mniejszością niemiecką.

Rząd brytyjski będzie się starał wpłynąć na Berlin, aby Henlein poszedł na ustępstwa i zawarł kompromis z Pragę. Równocześnie rząd brytyjski i francuski postanowili wywrzeć stosowny wpływ na prezydenta Benesa, aby Czechosłowacja okazała pojednawcze stanowisko i doprowadziła do załatwienia sporu z Niemcami.

(Porównaj artykuł na str. 3-ej. Brak gwarancji ze strony Anglii pogarsza sytuację Czechów ogromnie — red.)

SAMOZATRUCIE na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wą-

troba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem oczyszczającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5. (7906)

Minister Handlu i Przemysłu otworzy Targi Poznańskie.

Warszawa, 30. 4. (PAT). Dzisiaj p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman udaje się do Poznania na uroczystość otwarcia Targów Poznańskich. W Poznaniu dokona m. in. p. minister inspekcji kursów dla bezrobotnych przy szkole rzemieślniczej.

Z Poznania wyjedzie p. min. Roman wraz z towarzyszącymi mu osobami do Gdyni, gdzie weźmie udział w zjeździe inżynierów portowych i fachowców morskich państw bałtyckich i skandynawskich, a następnie w uroczystości poświęcenia i otwarcia portu rybackiego Władysławowo w Wielkiej Wsi dnia 4 maja br.

Panu ministrowi towarzyszyć będą w podróży podsekretarz stanu Sokolowski, dyrektor departamentu ogólnego R. Dittrich, ppłk. Szmoniewski, dyr. Naczelny Instytutu Eksportowego Yurski, naczelnicy wydziałów Molenda i Sokolowski oraz sekretarz osobisty Welsch.

Powrót p. ministra spodziewany jest 5 maja br.

Wyzbywają się ostatnich klejnotów.

Jerozolima, 30. 4. (PAT). B. cesarzowa abisyńska wyjechała do Europy celem sprzedaży ostatnich klejnotów koronnych.

Zamknięcie gazet niemieckich.

Czerniowce, 30. 4. (PAT). Odbędzie gazety niemieckie w Bessarabii „Deutsche Zeitung Bessarabiens“ i „Deutsches Volksblatt“ zostały zakazane przez władze rumuńskie.

Tylko o Czechosłowacji.

Londyn, 30. 4. (PAT). Wczorajsze, przedpołudniowe rozmowy francusko-brytyjskie poświęcone były wyłącznie zagadnieniu Czechosłowacji.

Hitler nie będzie u Ojca św.

Amsterdam. (KAP). Jak donosi korespondent berliński wychodzącego w Amsterdam „Telegraaf“, uchodzi za pewne, że wizyta kanclerza Hitlera w Watykanie nie nastąpi. Będzie to pierwszy wypadek w dziejach faszystowskiej Italii, że głowa państwa w czasie oficjalnej podróży do Rzymu nie będzie z wizytą w Watykanie.

Copisze prof. Zygmunt Lisicki o fortepianie „Sommerfelda“.



Z przyjemnością mogę W. Panu pogratulować nowej konstrukcji modelu fortepianu „Baby-Grand“ 1,55 cm, na którym dawaliśmy recital w Poznaniu, a ostatnio korzystałem z niego na audycji radiowej, ogólnopolskiej w dniu 17 marca br. (muzyka dwufortepianowa z Bydgoszczy).

Stwierdzam, że lepszych fortepianów w Polsce nie posiadamy.

Specjalnie dla radia przedstawia szczęśliwy typ konstrukcji, polegający na krótkości strun basowych co szczególnie ma znaczenie dla czystego odbioru niskich tonów, które nawet przy użyciu pedału wychodzą precyzyjnie.

Jeżeli chodzi o zalety pianistyczne, to fortepiany te zasługują na najwyższe pochwały.

Świetna, klawiatura, przyjemna w graniu, precyzyjna, wszędzie wyrównana.

Ton śpiewny i głęboki. Oto są zalety najważniejsze.

Poznań, 3 kwietnia 1938 r.

(—) Zygmunt Lisicki,
Prof. Państw. Konserwatorium
Muzycznego w Poznaniu.

Naczelny redaktor „Reichspost“ aresztowany.

Wiedeń. (KAP). Według zupełnie ścisłych informacji, były naczelny redaktor dziennika katolickiego „Reichspost“, radca stanu dr Funder, znajduje się w więzieniu. W chwili, gdy wojska niemieckie wkroczyły do Wiednia agencja niemiecka „Deutsche Nachrichten Büro“ zamieściła wiadomość o rzekomej ucieczce dziennikarza. Po tym rozeszła się wiadomość, że dr Funder znalazł schronienie w klasztorze w Odenburgu na Węgrzech. Wszystkie te wiadomości nie odpowiadały prawdzie.

Mussolini a religia.

Rzym. (KAP). Włoskie radio rozesłało ostatnio słuchaczom swoim bezpłatnie książkę p. M. Mussoliniego pt. „Faszyzm, doktryna i zasady“. Artykuł 12-tej książki, zatytułowany: „Państwo faszystowskie a religia“, zawiera m. in. następujący ustęp, dotyczący stosunku faszystów do religii:

„Państwo faszystowskie nie pozostaje obojętne w stosunku do religii w ogóle, a szczególnie do tej pozytywnej religii, jaką jest katolicyzm włoski. Państwo nie ma teologii, lecz posiada moralność. W państwie faszystowskim religia uważana jest za jeden z najgłębszych objawów ducha i dlatego jest ona nie tylko poważana, lecz również broniona i ochraniająca. Państwo faszystowskie nie stwarza sobie specjalnego „boga“, jak to chciał uczynić Robespierre w okresie najsilniejszego delirium Konwentu; nie dąży ono również daremnie do gaszenia religii w duszach, jak to czyni bolszewizm. Faszyzm poważa Boga ascetów, Świętych i Bohaterów, jak również Boga, którego wyobraża sobie i którego czci nabożne, proste serce“. (Jak wchodzi stosunek do religii katolickiej w Niemczech, no to wiemy aż nadto dobrze!)

Zydowskie książki na stos.

Wiedeń, 30. 4. (PAT). W Salzburgu odbyło się wczoraj uroczyste spalenie wielkiej ilości książek autorów żydowskich oraz innych o treści antyniemieckiej. Spalenie odbyło się w asyście licznych zastępów partii narodowo-socjalistycznej.

Mrozy w Szwajcarii.

Bern, 30. 4. (PAT). Szwajcarskie gospodarstwo rolne poniosło, skutkiem panujących w ostatnich 14 dniach mrozów, szkody sięgające 25 milionów franków.

Czym się zajmowała rada ministrów?

Warszawa, 30. 4. (PAT) Dnia 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła dwa projekty ustaw ratyfikacyjnych umów międzynarodowych, następnie uchwaliła kilka rozporządzeń, m. in. rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia akordowego personelu pomiarowego urzędów wojewódzkich oraz rozporządzenie o przejściowym unormowaniu postępowania w zakresie ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej w związku ze zmianą granic wojewódzkich.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

As: „Kto ostatni całuje”.
Słońce: „Trójka hultajska”.
Stylowy: „Tajny plan nr 8”.
Świt: „Diabły wybrzeża”.
Matwy nieczynne.



OBOLAŁE NOGI

są powodem niezliczonych przykrości. A przecież tak łatwa zapobiega temu przez stosowanie kąpieli tlenowej **ELESTRAT**, która dzięki zawartości żółcianów i siarki organicznej usuwa odciski, zgrubienia skóry i odparzenia. Do kąpieli nóg używajcie tylko soli

ELESTRAT
Bezpłatne próbki wysła

L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9/9.

— **Imprezy.** PCK koło Inowrocław urządziła w sobotę 30 bm. „wieczór wiosenny” w sali dancinowej hotelu Pod Lwem. — **Stow.** Przysp. Kobiet do obrony kraju zaprasza na brydża i czarną kawę, która odbędzie się w niedzielę w auli gimnazjum męskiego o godzinie 17.

— **Komitet obywatelski obchodu 3 Maja** ukonstytuował się na zebraniu, odbytym w h. szkole wydziałowej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Juongsta. Wybrano ścisły komitet wykonawczy z ks. kan. Jaskowskim na czele, który ustalił program obchodu.

— **Delegaci Izby Rzemieślniczej na zebraniu rzemieślników.** W sali hotelu Pod Lwem odbyło się zebranie Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrzęśc. przy udziale dyr. Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Bischoffa oraz prezesa p. Artura Szulca. Aktualne sprawy miejscowego rzemiosła omówił w dłuższym przemówieniu prezes radca Lewandowski, po czym zabrał głos p. Szulc, podkreślając przyszłe zadania rzemiosła, jego ciężki obowiązek i skutki przyłączenia ośrodka inowrocławskiego do Pomorza. Dyr. izby Bischoff omówił przyszły program pracy izby. Napiętnował szereg spraw partactwa i przywrócił ochronę prawdziwemu rzemiosłu. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. mistrzowie, a cechmistrz piekarzy Wybrański poruszył sprawę regulacji cen na chleb i pieczywo, wyžadując, jak bardzo krzywdząca jest użycowa tabela. Omówieniem spraw bieżących zebranie zakończono.

— **KRUSZWICA.** Dźwiękowe kino „Ziemiowit wywiewa: „Niedorajda”.

— Ostatnio w nocy jacyś złodzieje przez wyjście szyby w oknie włamali się do mieszkania kościelnego kolegiaty Piotra Schmidta i skradli większą ilość bielizny i ubrania, wartości ok. 60 zł.

— **MOGIŁNO.** (mk) Kino Bałtyk: „Straszny Dwór”.

— Zarząd miejski przystąpi w najbliższych dniach do prac inwestycyjnych. Przebrukowane zostaną ulice św. Jana, św. Michała, Toruńska, pl. Piłsudskiego i Kilińskiego. Zamówiono 70 wagonów kamieni kostki. Przy pracach, które potrwać 4 miesiące, zatrudnionych będzie 160 bezrobotnych na dwie zmiany.

— **STRZELNO.** (mk) W jednej z tut. restauracji nieznanymi sprawcami skradł p. Kwiatkowski portfel z zawartością 116 zł.

— **GĘBICE.** (mk) Ze śpichrza roln. Gabryszaka nieznanymi sprawcami skradli dwie pary szorów i zboże.

— **TOPÓLNO.** (t) We wtorek 26 bm. został pobłogosławiony związek małżeński p. Aleksandry Jurkiewiczówny z p. Ściesińskim, rolnikiem ze Salna, pow. bydgoskiego, a w środę 27 bm. między p. Teodorą Raniszewską z Rudków a p. Bernardem Boruckim, rolnikiem z Czapel pod Świeciem. Obu młodym parom „Szczęść Boże!”.

— **PANIGRÓDZ.** (a) Związek małżeński zawarł p. Hipolit Hekiart z Mokronos z p. Władysława Cieślukówną ze Stołężyna.

— **MIEŚCISKO.** (a) W ostatnich wyborach wybrany sołtys p. Leon nie został zatwierdzony. Wysłano odwołanie do urzędu wojew. w Poznaniu i do czasu rozpatrzenia tej sprawy powierzono urząd sołtysa podsółtysowi p. Wł. Wójczyńskiemu z Mieściska.

— **WĄGROWIEC.** (a) Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie chóru kościelnego przy parafii poklasztornej w salce parafialnej. Zebranie zagał prezes Zjawieński. Przewodniczył p. Brodala, sekretarzem p. Rybak. Po przyjęciu nowego statutu wybrano nowy zarząd: pp. Zjawieński prezes, Rybak sekretarz, Prell Fl. skarbnik, Jachmann bibliotekarz, Paluch I. dyrygent.

— **ŻNIN.** Prace wykopaliskowe w Biskupinie rozpoczęto w ub. czwartek wypompowaniem wody z wykopu. Zajęto się oczyszczaniem konstrukcji oraz porządkuje się obóz na przyjęcie członków ekspedycji. Zatrudnionych jest 20 osób, a od 1 maja br. zatrudnionych będzie około 150 ludzi. W związku z „Tygodniem Gniezna” zapowiedziały przyjazd do Biskupina różne wyściczki.

— Rada powiatowa pow. żnińskiego zakupiła dla szkół powszechnych w powiecie aparaty radiowe. Z audycji korzystać będą mogły poza szkołą także miejscowe organizacje społeczne i młodzież pozaszkolna. Uroczyste wręczenie radioaparatu pp. kierownikom szkół odbędzie się w przyszłą sobotę w południe w hali wystawowej „Targów Pałuckich”.

— **Stanowisko lekarza powiatowego w Żninie** z dniem 1 maja br. obejmuje dr Wal. Bogusławski, zam. w Gąsawie i będzie udzielał pomocy lekarskiej funkcjonariuszom państw. w starostwie pow. od 10—12.

— W środę odbył się ślub pp. F. Grządzieli z K. Sobczakówną, oboje z Gałęziewka (pow. Żnin).

— **GNIEZNO.** (fb) W dniu 27 bm. obchodził p. Fr. Narożniak ze swą małżonką Anastazją z Nowakowskich, zam. przy ul. Dalkowskiej 17, srebrne goody małżeńskie.

— P. Jan Stachecki z Gniezna uzyskał na wydziale prawno-ekonomicznym przy uniwersytecie w Poznaniu dyplom i tytuł magistra.

— Pod przewodnictwem starszego cechu p. J. Zakrzewskiego odbyło się w lokalu p. Różyckiej kwartalne zebranie cechu stolarskiego. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków i załatwieniu spraw bieżących omówiono szczegółowo sprawę obchodu 350-lecia istnienia cechu, przypadającego na 14 maja. Program uroczystości ustalono jak następuje: godz. 8 uroczysta msza św. w kościele św. Trójcy, godz. 16.30 zebranie uroczystościowe w sali hotelu Europejskiego z udziałem przedstawicieli władz, po czym wspólny obiad. W czasie zebrania wręczone zostaną dyplomy zasłużonym członkom. Na zakończenie obrad wygłosił sekretarz p. Zdrojewski odczyt pt. „Zręczaitowanie podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw”.

Hotel „Dwór Wąbrzeski”

WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
polecał (6267)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane
napoje, garaż. Podróżującym niżki.

— **CHOJNICE.** (s) W środę 27 bm. sąd okr. w Chojnicach rozpatrywał sprawę robotnika Gierszewskiego o namawianie do krzywoprzysięstwa niej. Sikorskiego z Czarnowa pow. chojnicki. Sąd na mocy zeznań Sikorskiego uznał Gierszewskiego winnym i skazał go na 2 miesiące aresztu bez zawieszania.

— Przed sądem okr. w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciw 23-letniemu Marianowi Nowakowskiemu, oskarżonemu o rożnyśne zabójstwo 23-letniego Polegi. Z przewodu sądowego dowiedziano się, że obaj młodzi ludzie byli narzeczonymi siostrz. Klinger z Raciąży w pow. tucholskim. Z niewiadomych przyczyn pomiędzy kolegami wywiązała się nienawiść tak wielka, że w czasie rozmowy Nowakowski na brutalną zaczepkę wyjął sztylet i uderzył tak Polegę, że ten po 5 minutach zmarł. Oskarżony do winy się przyznał. Sąd skazał go na 2 lata więzienia bez zawieszania.

— 25 bm. w starostwie pod przewodnictwem p. starosty Lipskiego odbyło się zebranie komitetu przyjęcia Polaków z za kordonu, na którym dłuższe przemówienie o sposobie zorganizowania przyjęcia wygłosił p. Zaparucha. Całość przyjęcia wycieczki pozostawiono w rękach kręgu starszo-harcerskiego.

— **CHELMZA.** (e) Oddział LMK w Chełmży, który założony został w marcu 1935 r., wykazuje pod przewodnictwem nowego zarządu z p. sędzią Szudzińskim na czele od pewnego czasu ożywioną działalność propagandową i społeczną. W dniu 1 maja w

auli gimnazjum miejskiego urządził oddz. LMK koncert muzyczno-wokalny z udziałem solistów pp. Dreszler-Wiśniewskiej, inż. Gogi, K. Kurowskiego oraz miejscowych chórów. Dochód z tej imprezy przeznaczono na budowę bazyliki morskiej i na FOM.

Agfa
APARAT DLA WSZYSTKICH
BILLY CLACK
ZŁ 40.—
wraz z 2 rolkami ISOCHROM
16 zdjęć formatu 4,5 X 6
Do nabycia w fotoskładach

— **SIERAKOWICE.** Odbyło się tu walne zebranie członków Banku Ludowego. Zebranie zagał prezes rady nadzorczej p. Stencel z Tuchlina. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie ks. kan. Łosińskiego. Po wstępnym przemówieniu ks. kan. Łosińskiego zdał sprawozdanie z pracy rady nadzorczej p. Naczek z Paczewa, zaś p. Zelewski referował sprawozdanie z zarządu Banku. Uzupełniono skład rady nadzorczej i ustalono, że kredyt dla jednego członka wynosić może najwyżej 2000 zł. W końcu omówiono sprawy bieżące i aktualne.

— **250-lecie cechu zdunskiego w Grudziądzu.** Do najstarszych cechów na terenie naszego miasta należy cech zdunski, który w tym roku obchodzić będzie 250-lecie istnienia. Aby uroczystość ta godnie wypadła, uchwalono na ostatnim odbytym zebraniu cechu ufundować sztandar, który stanie się widomym znakiem cechu. Na ten cel zebrano już około 400 zł. Przewodniczący zebrania st. cechu p. Łagoda wygłosił sprawozdanie z obchodu w Warszawie zjazdu krajowego cechów zdunskich. Mistrzami w Grudziądzu są: pp. Łagoda, Jagodziński, Gałkowski, Raflewski, Roszewicz, Kowalski i Fandrey, w Świeciu Targalski, w Radzynie Dąbrowski, w Pelplinie Manikowski, w Chojnicach Szreckenszlegier i Szulc, w Jabłonowie Gołaszewski, w Śliwicach Born, w Tucholi Podgórski, w Tczewie Ringel, w Chełmży Szczyński i w Wąbrzeźnie Grabowski.

Przeprowadzki
i transporty wszelkiego rodzaju
w kraju i poza jego granice,
krytymi samochodami
wykonuje korzystnie
„Autoprzewóz” J. POLLITZ
Topolinek
Pomorze, tel. Topolno 5. (6186)

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Chłopcy z Tyrolu”.
Grzyf: „Książka X” z Sonią Henie.
Orzeł: „Walka z sobowtórem” i „Wyprawa na Mongo”.

— **„Caritas” organizuje zbiórkę odpadków.** Od kilku lat akcją pomocy najbardziej potrzebującym na terenie Grudziądza prowadzi „Caritas”. Na akcję tę „Caritas” potrzebuje znacznych środków. Postanowiono więc zorganizować zbiórkę odpadków. Z jednej strony domy chrześcijańskie pozbędą się niepotrzebnych rupiec, z drugiej zaś spełnią miłosierny uczynek, oddając je na pomoc najbardziej potrzebującym. „Caritas” zbiera wszelkie odpadki, jak: żelastwo, szmaty, butelki, tłuczone szkło, stare nieużyteczne meble i wszelkie rupiecie. Osoby zainteresowane zechcą tylko zawiadomić telefonicznie, pisemnie, czy osobiście o posiadaniu odpadków, a „Caritas” wyśle upoważnionych odbiorców. Wszelkich informacji zasięgnąć można w biurze G. O. „Caritas”, ul. 3 Maja 17, tel. 15-21 oraz w Domu Noclegowym, przy ul. Ks. Budkiewicza 30, tel. 17,34.

— **Z walnego zebrania cechu kowalsko-kołodziejskiego.** Pod przewodnictwem starszego cechu p. Dominika odbyło się w gospodzie rzemieślniczej roczne walne zebranie cechu kowalsko-kołodziejskiego przy licznym udziale członków i gości. Po spr-

— **Nad czym radzili mistrzowie szewscy?** W gospodzie rzemieślniczej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie cechu szewsko-cholewkarskiego pod przewodnictwem st. cechu p. Kuźmińskiego. Na wstępie uczczono pamięć tragicznie zmarłego kapłana ks. prob. Strelcha, po czym przyjęto uroczystość do cechu 3 nowych członków. Sprawozdania z działalności przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorium. Z kolei st. cechu przedstawił zebranym sprawę kasy pośmiertnej, którą cech zamierza założyć. Wybrano komisję, mającą przygotować regulamin kasy. Przedyskutowano również sprawę przynależności członków cechu do miejscowego koła rzemiosła i postanowiono zapisać się na listę członków. Po omówieniu rozmaitych aktualnych spraw zawodowych zakończono obrady.

— **Z sądu.** Na ławie oskarżonych tuł. sądu grodzkiego zasiadli Władysław Szymański i Paweł Zieliński (św. Wojciecha 31), Leon Kalkowski (Paderewskiego 55) oraz Teodor Jabłoński (św. Wojciecha 55), oskarżeni o dokonanie licznych kradzieży na szkodę kilku w okolicach Grudziądza zamieszkałych rolników. Sąd skazał Szymańskiego na 18 mies. więzienia, Zielińskiego i Kalkowskiego po 10 mies., a Jabłońskiego na 8 mies. więzienia. Współoskarżonego o paserstwo Jana Furmańskiego z Robakowa skazał sąd na 3 miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem. Przed sądem grodzkim odpowiadali również niej. Jan Lewandowski (Chełmińska 1a), Franciszek Plicht (Matejki 8) i Edmund Bartkiewicz (Narutowicza 10), oskarżeni o napad uliczny na Jana Lorentza i pobicie go jakimś tępym narzędziem. Sąd wymierzył oskarżonym karę po 9 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na przeciąg 3 lat.

Zagadnień rolniczych.

Uprawiamy len!

Od kilku lat obserwujemy w Polsce bardzo ciekawe zjawisko — **odrodzenia lnu**. Nawrót do własnej rośliny włóknistej nastąpił u nas w okresie największego natężenia kryzysu rolniczego i najsilniejszej depresji duchowej rolnika, w czasie trudności zbytu i niskich cen na zboża. Na len zwróciło uwagę przede wszystkim rolnictwo naszych ziem wschodnich, gdzie zarówno uprawa tej rośliny, jak wyprawa włókna była dobrze znana. Szczególnie duże zainteresowanie uprawą lnu dało się zauważyć tam, gdzie ludność rolnicza nie zapomniała domowego przedzenia i tkania. Ale również i na ziemiach zachodnich obserwujemy od kilku lat **stały wzrost uprawy lnu**.

W Polsce len jest uprawiany na włókno i na nasiona. **Cena za siemię lniane jest dobra**. Len uprawiany na zbiór ziarna, według opinii wielu rolników, **opłaca się lepiej niż jęczmień**. Tam, gdzie sprząta się 10 ctr. jęczmienia, tam można sprzątać śmiało 6 ctr. siemienia lnianego. 10 ctr. jęczmienia po 12 zł = 120 zł, a 6 ctr. siemienia lnianego po 25 zł = 150 zł. Również dobrze kalkuluje się uprawa specjalnych odmian dających dobrą słomę, a za to mały zbiór siemienia. Sprzątając 15 ctr. słomy po 4 zł za 1 ctr., mamy z morgi 60 zł, niech się tylko omlóci 4 ctr. siemienia po 25 zł = 100 zł. Razem więc len uprawiany na włókno może z morgi dać około 150 do 160 zł. Obecnie jest **wielkie zapotrzebowanie na długą słomę lnianą**. Krótsza słoma lniana jest mniej pokupna. Nie ma zaś zupełnie prawie zbytu na słomę z gruboziarnistych odmian o bardzo krótkiej słomie, a także na słomę mioczną maszynowo. Przystępując do uprawy lnu, trzeba się więc zdecydować od razu, co chcemy mieć: czy długą słomę i mało ziarna, czy dobry zbiór ziarna a lichą słomę, nadającą się jedynie na podściół lub kompost.

Len udaje się na rozmaitych glebach, z wyjątkiem tylko gleb zbyt lekkich, suchych oraz wapiennych. Rola pod len powinna być czysta, wolna od chwastów i dostatecznie wilgotna. Len jest dosyć dobrym przedplonem; pszenica ozima po lenie udaje się bardzo dobrze. Najlepszym przedplonem dla lnu są okopowe. Sieje się więc len po ziemniakach lub burakach. Jeżeli ziemia jest w kulturze, można siać również len i po kłosowych. Bardzo ważną jest **pora siewu lnu**. Dawniej uważano za najwłaściwszą porę siewu połowę maja, ostatnio jednak stwierdzono, że siewy wczesne dają daleko lepsze wyniki oraz że len siewany wcześniej, prawie nie podlega chorobom. Prócz tego okazało się, że nawet duże przymrozki wiosenne dla lnu są zupełnie nieszkodliwe. Siew lnu wykonuje się w **drugiej połowie kwietnia**. Wysiewa się len rzędowo w odległości 20 cm. Ilość wysiewu lnu ziarnistego wynosi 15 do 20 kg na morgę. Niektórzy starzy praktycy radzą jednak wysiewać 25 do 35 kg. Ilość wysiewu lnu uprawianego specjalnie na zbiór długiej słomy, powinna być większa, gdyż wówczas otrzymuje się **szlachetne, cienkie włókno**. Wysiewa się więc 30 do 40 kg na morgę. Siemię musi być czyste, zdrowe, dojrzałe, koloru złościstego. Zagłębienie nasion w roli nie może przekraczać 2 cm, a na glebach lżejszych 3 cm. Obróbka lnu w czasie wzrostu sprowadza się do dwukrotnego pielienia, czyli ręcznego wyrwania chwastów z zasiewu. Pierwszy raz pielony len bardzo starannie nim dosięgnię 10 cm wysokości, a drugi raz w czasie kwitnienia, wyrwijając większe, wystające ponad zasiew chwasty. Przy opielaniu trzeba chodzić bez obuwia, by nie niszczyć lnu. Len jest roślinką dosyć wiatła.

Siemię lniane jest nadzwyczaj zdrową paszą dla cieląt i w ogóle jest wprost lekarstwem przy wychowie inwentarza. Każde więc gospodarstwo powinno uprawiać chociażby trochę lnu dla własnego użytku.

* * *

Ostatnio odwiedził naszą redakcję emerytowany naczelnik więzienia p. **St. Rymkiewicz** z Bydgoszczy i opowiadał nam, że będąc naczelnikiem więzienia w Fordonie pod Bydgoszczą, obsiewał lmem rokrocznie przeszło 20 morgów. Len udawał się bardzo dobrze, o czym świadczy przedstawione nam próbki szlachetnego, cienkiego włókna, podobnego do ładnych włosów blondynek (jeden z współpracowników redakcji sądził nawet, że to warkocz, ofiarowany p. naczelnikowi R. przez jedną z więźniarek na pamiatkę...) Więźniarki przedły wyczesany len na kołowrotkach, a z dobrego gatunku tkaly płótno na obrusy, serwetki i t. d. Pięknie mereżowane i haftowane robótki wystawiono na wystawach w Poznaniu, Gdyni, Gdańsku, Toruniu i Warszawie, gdzie je również sprzedawano. (w)

Ks. nuncjusz Cortesi z wizytą w Pelplinie.

Pelplin. W drodze powrotnej z Gdańska gdzie bawił prywatnie, ks. nuncjusz Cortesi przybył do Pelplina, gdzie odbył konferencję z ks. bisk. Okoniewskim. Po zwiedzeniu katedry pelplińskiej msgr. Cortesi udał się z powrotem do Warszawy.

Nad czym radzili konduktorzy kolejowi na wielkim zjeździe Zw. Zaw. w Grudziądzu?

Grudziądz. Jak już po krótko donosiliśmy, obradował w Grudziądzu walny zjazd delegatów Zw. Zaw. Drużyn Konduktorskich R. P. na okręg toruński, w którym uczestniczyli również delegaci francusko-polskiej linii kolejowej. Nowe władze związku okręgowego wybrane zostały przez aklamację, co świadczy dobitnie o zgodzie i harmonii, jaka panuje w organizacji. Prezesem i sekretarzem w jednej osobie wybrany został po raz 14 z rzędu p. Wład. Goetze (Grudziądz). Dalszy skład zarządu ukonstytuował się jak następuje: 1 wiceprezes p. Apczyński z Bydgoszczy, delegat francusko-polskiej linii, jego zast. p. Ewaryst Zdręka z Kapuścisk, 2 wiceprezes p. Józef Polak z Torunia, skarbnik p. Alojzy Sikorski po raz 14 (Grudziądz), zast. sekr. p. Stachowski (Grudziądz). Do komisji rew. weszli p. Br. Dończyk (łowo), Jakub Kłomski z Bydgoszczy i Bolesław Klamann z Tczewa. W dotychczasowej swej działalności zarząd związku był rzeczniczkami pomiędzy szarą masą konduktorów kolejowych i władzami przełożonymi. Okręg toruński związku rozwija się organizacyjnie pomyślnie i znajduje się na pierwszym miejscu wśród wszystkich okręgów PKP. **Bołaczki zawodu konduktorskiego, który jest ciężki i odpowiedzialny, streścił w obszernym referacie prezes okr. p. Goetze**. Zwłaszcza ostatnie dwa lata były w zawodzie konduktorskim wyjątkowo i trudne. Jeżeli dawniej wszystkie trudności kładło się na karb kryzysu gospodarczego i związanym z tym oszczędności w kolejnictwie, ostatnie dwa lata minęły pod znakiem **redukowania służby konduktorskiej, co łączy**

się z wprowadzeniem tzw. hamulca zespolonego na pociągach towarowych. Wytworzył się dość poważny nadmiar pracowników służby konduktorskiej. Masowo szli konduktorzy w odstawkę, innych przenoszono do służby gorszej (handlowej, stacyjnej itp.), jeszcze innych translokowano do innych okręgów, co w sumie doprowadziło do wielu konfliktów, **których łagodzeniem skutecznie zajmował się związek**. Już od szeregu lat w służbie konduktorskiej **nie było wypadku przyjęcia pracownika kontraktowego na etat**. Tak samo sprawa awansów przedstawia się dla konduktorów bardzo niekorzystnie. Były wprowadzone awanse na 1 stycznia br., jednak procentualnie tak nisko, że nie mogły zadowolić ogółu konduktorów. Nie obyło się przy tym bez rozczarowań, gdyż **awansowali przeważnie młodzi, a starsi, którzy niekiedy przez 10 lat na próżno czekali na awans, znówu pozostali na uboczu**. Wobec zwiększonej szybkości pociągów pasażerskich i towarowych turnusy pracy znacznie się pogorszyły, a odpoczynki w domu są coraz krótsze. Starania zarządu, **by zrewidować współczynniki pracy, dały rezultat pomyślny i udało się zapewnić konduktorom warunki pracy możliwie dobre**. Dzięki wielkiemu zrozumieniu naczelnika wydziału ruchu p. radcy Orłowskiego z Torunia, starania zarządu **wokół złagodzenia sprawy masowych przenosin również zakończyły się sukcesem**.

Po wspólnym obiedzie zebrani z całego Wielkiego Pomorza delegaci roztrzęsali różne swoje bolączki zawodowe. Obrady trwały przez cały dzień.

W Tucholi powstanie spółdzielnia zielarska.

Tuchola, (fm). W niedzielę, dnia 1 maja r. b. powstanie w Tucholi Spółdzielnia Zielarska. Celem tej spółdzielni będzie dążenie do poprawy bytu materialnego członków przez hodowlę ziół leczniczych, należyte zorganizowanie skupu i sprzedaży jagód i grzybów, ziół wszelkiego rodzaju oraz miodu.

Hodowla ziół lekarskich mało przez rolników uprawiana, a która staje się coraz bardziej popularna, może przez należyłą organizację znacznie podnieść rentowność gospodarstw rolnych w Borach Tucholskich.

Wiadomość o powstaniu spółdzielni już od dawna projektowanej, powitać należy z zadowoleniem.

Zwłoki noworodka na cmentarzu.

Chełmno. Na cmentarzu ewangelickim w Kołnie pod Chełmnem dokonano makabrycznego odkrycia zwłok noworodka, porzuconych w kartonie.

Wdrożone przez policję śledztwo przyczyniło się do wykrycia mordercy w osobie niej. B., ewangeliczki, służącej, zatrudnionej w jednym z lokali restauracyjnych w Chełmnie. Jak się okazało, morderczyni już poprzednio usunęła ze świata dwoje swoich dzieci. Nieludzką matkę aresztowano.

Tragiczna śmierć dziewczynki.

Kruszwica. Popędzając konie przy manęzu, 6-letnia córeczka rolnika Szygandy w Dobrosławie upadła tak nieszczęśliwie, że dostała się w tryby, doznając zmiążdżenia ręki, nogi i głowy. Nieszczęśliwa zmarła po kilku minutach.

Komunistyczni bezbożnicy dopuścili się świętokradztwa.

Jarcin. W nocy 27 bm. niewykryci dotychczas złoczyńcy dopuścili się świętokradztwa w kościele parafialnym w Golinie, w pow. jarcinśkim. Włamali się oni prawdopodobnie w wieczora po oderwaniu drzwi do zakrystii, skąd wtargnęli do wnętrza świątyni. Złoczyńcy wylamali drzwiczki tabernakulum, zdjęli tron, krzyż i powysypywali konsekwrowane komunikanty z puszek na ołtarz, który zanieczyścili.

Po dokonaniu świętokradztwa zbrodniarze, których prawdopodobnie było trzech, odjechali na rowerach. Bluzniczego czynu dopuścili się prawdopodobnie komunistyczni bezbożnicy, gdyż, jak wskazują ślady świętokradcze, włamanie do kościoła w Golinie nie zostało dokonane w celach kradzieży. Stwierdzono, że włamywacze nie zabrali nic z kosztowności, znajdujących się w świątyni, ani też nie porzobili skarbonek.

TUCHOLA. (fm) W sali hotelu du Nord odbył się przy liczny udział osadników z pow. tucholskiego i chojnickiego zjazd osadniczy, połączone z rokami. W zjeździe, któremu przewodniczył prezes sekcji osadniczej p. Majewski Jan, wzięli udział m. in. prezes wojewódzki p. Rząs z Torunia, starosta pow. p. Ornass i in. Po sprawozdaniu prezesa woj. Rząs z działalności zarządu wojewódzkiego, przedstawiciel Banku Rolnego p. nac. Patuszewski zanalizował skład funduszu obrotowego reformy rolnej, a re-

ferat oszczędnościowy wygłosił p. dyr. Rochon. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się m. in. ziemi z parcelacji okolicznych majątków dla miejscowej ludności. Starosta pow. p. Ornass zapewnił, że jest nieprawdą, jakoby parcela w pow. tucholskim została wstrzymana wskutek interwencji rządu niemieckiego. Po zakończeniu obrad zjazdowych odbyły się rok osadnicze, podczas których poszczególni przedstawiciele załatwiali sprawy związane z osadnictwem.

ŚWIECIE. (t) W nocy na czwartek 28 bm. w Wiągu pod Świeciem z chlewa robotnika Szczepańskiego skradziono 2 ctr. wieprza, ubito go na miejscu i mięso zabrano. Skradziono również wszystkie kury.

— Bez udziału żydów odbędzie się wiosenny jarmark kramny w Świeciu w poniedziałek 2 maja. Tow. Kupów Sam. wydzierżawiło targowisko i będzie odnajmowało stoiska tylko kupcom i handlarzom chrześcijańskim.

CZERSK. (a) W lokalu p. Jagalskiego odbyło się walne zebranie Tow. Sam. Rzemieślników. Zebranie zajął prezes Mroczynski, po czym zakomunikował o zmianie nazwy tow. na Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, koło Czersk. Sekr. I. Butowski odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz regulamin. O znaczeniu i celach towarzystwa mówił p. Jul. Butowski. Prezesem wybrano p. Fr. Łapkę, wiceprezesem został J. Butowski, sekr. I. Butowski, zast. K. Witucki, skarbn. F. Kręski. Po wyborach przemówił nowy prezes p. Łapka, dziękując za zaufanie oraz apelował do członków o czynną współpracę i o pozyskanie nowych członków.

CHEŁMNO. (lm) Jak swego czasu donosiliśmy, wyłowili rybacy z Chełmna zwłoki nieznanego topielca, które znajdowały się w stanie rozkładu. Do policji zgłosiła się obecnie zona zmarłego, która rozpoznała w zwłokach swego męża, nazwiskiem Grabowski Franciszek, zatrudnionego na statku „Kołłataj” z Torunia. Z wyjaśnień wdowy wynika, że śp. Grabowski utonął w 1936 r. w Toruniu. Dopiero obecnie wskutek podniesienia się stanu wody fale wyrzuciły zwłoki na brzeg. Zwłoki za zgodą rodziny pochowano na cmentarzu katolickim w Chełmnie.

(lm) Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane o śmiałym włamaniu dokonanym przez nieznaną sprawców w niedzielę 24 bm. w godzinach rannych do składu kolonialnego p. Bolesława Ziolkowskiego przy ul. Młynskiej. Łupem złodziei padły cygara, papierosy i tytoń fajkowy, ogólnej wartości ok. 180 zł. Prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się w nocy na wtorek 26 bm. do składu kolonialnego p. Józefa Kasztelana przy ul. Dworkowej, skąd skradli kilka paczek herbaty, czekoladę, tytoń, cygara, papierosy, kilka butelek napojów wódczanych itd., ogólnej wartości 350 zł.

WEJHEROWO. Ostatnio zgłosił kierownik warsztatu PLL „Lot”, że w godzinach wieczornych skradziono mu sprzed Strzelnicy w Wejherowie samochód PLL „Lot”. Natychmiast podjęto dochodzenie i ustalono, że sprawcami uprowadzenia samochodu byli bracia Bradtkowie z Wejherowa, którzy bawiąc w lokalu Strzelnicy i widząc stojący tamże samochód, otwarli go w niewiadomy na razie sposób — następnie urządzili sobie nim wycieczki ulicami miasta Wejherowa, a w końcu widząc kolo Strzelnicy policję, wymylnie policjanta, samochód zatrzymali i pozostawili go, zbiegli. Samochód odprowadzono do posterunku policji.



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

stosowane przy zaparciach (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niesrawione reszki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

7920

Cisł z prowincji.

Miasto, traktowane po macoszemu.

Brodnica, 30. 4. Miasto Brodnica liczące około 12000 mieszkańców, jest jednym z tych na Pomorzu, które traktuje się po macoszemu. Na dowód, że twierdzenie to jest prawdziwe, wystarczy przytoczyć kilka wydarzeń z ostatniego roku.

W ubiegłym roku rozpoczęto prace przy odwadnianiu łąk, położonych w mieście. Łąki te fatalnie wpływały na klimat miasta, z powodu stałego nawadniania. Nic dziwnego, że **stan zdrowotny mieszkańców, a specjalnie dzieci, był po prostu katastrofalny**. Jak wynika z raportów szkolnej komisji lekarskiej, przeprowadzającej badania w szkole powszechnej, **90 procent dzieci jest chorowitych**. Na stan ten w dużej mierze wpływał klimat półmalarzyczny.

Prace przy osuszaniu łąk dały wyniki zadowalające. **W bieżącym roku z niewiadomych przyczyn kredyty już przyznane — zostały w ostatniej chwili skreślone**.

W drugim wypadku miasto czyniło starania o rozpoczęcie prac przy regulacji rzeki Drwęcy. Starania te datują od kilku lat. Przed pięciu laty pertraktacje zdawały się dobiegać końca; sązadano planów, kosztorysów etc., no i **sprawa gdzieś utknęła**.

Rozpoczęcie tych prac jest niezmiernie ważne dla miasta, gdyż wiąże się z całkowitą zmianą prac przy osuszaniu terenów. Dość wspomnieć, że dzięki przeprowadzeniu tych prac obszar ok. 700 ha stałby się użytkownym i nie pogarszałby stanowi zdrowotnemu miastu.

W trzecim wypadku przyobiecano kredyty na **rozbudowę osiedla robotniczego**. Budowa domków robotniczych, jak zakreślono na planie, potrafiłaby odciążyć w dużej mierze głód mieszkaniowy wśród warstwy robotniczej. Niestety, i ta sprawa czeka gdzieś w biurkach.

Wielki kłopotów przyczynia sprawa **budowy nowej szkoły powszechnej**. Budowa nowej szkoły jest palącą z uwagi na stan zdrowotny wśród dzieci.

Pomieszczenia w obecnym gmachu szkolnym są stanowczo za szczupłe, gdyż obejmują zaledwie 600 miejsc, zaś uczęszczających do szkoły jest ponad 1400 dzieci. W poszczególnych klasach umieszcza się po 100—120 dzieci. Nauka z konieczności trwa przez cały dzień. Ponieważ przyrost ludności jest bardzo duży, więc już w najbliższych latach, znaczny procent dzieci nie mógłby uczęszczać do szkół z powodu braku miejsca. Czy podobne stosunki mogą mieć miejsce na Pomorzu?!

Są to najgłośniejsze bolączki, które winny być rozpatrzone przez kompetentne czynniki. Przecież sfinalizowanie starań czynionych przez miasto nie powinno w żadnym wypadku trwać przez szereg lat, jak to ma miejsce w pierwszym i drugim wypadku z przytoczonych spraw. Sądzimy, że te wszystkie bolączki powinny znaleźć zrozumienie wśród tych, którzy decydują w powyższych sprawach.

Do władz miejskich apelujemy, aby trochę energiczniej zabiegały o interesy miasta, a każda inicjatywa wyda na pewno pożądane owoce.

T. G.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 30 kwietnia 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Postrach opery”.
Bohoga: „Rycerze stepu”.
Morskie Oko: „Po wielkiej wojnie”.
Miraż-Orłowo: „Zaginiony horyzont”.
Lido: „Kurier carski”.
Lily-Chylonia: „Detektyw Helma Grafild”.
Polonia: „Wrzos”.
Zorza: „Kid Galahad”.

Pokój

pusty, nadający się na biuro i ptr., osobne wejście do wynajęcia od 1. V. Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), (7667)

Ogłoszenia

przyjmuje
DZIENNIK BYDGOSKI
Oddział Gdynia
Skwer Kościuszki 24
tel. 14-60.

„Europa”

Kawiarnia - Restauracja

wł. M. Grabowski, ul. 10 Lutego 7. Tel. 27-30.

W kawiarni od 1 maja koncertuje znakomity i jedyny w Polsce zespół damski, 6 osób, pod kier. p. Zofii Grossman. Początek koncertu o godz. 17-ej. W niedzielę i święta od godz. 12-ej do 14-ej matinee. Codziennie dancing towarzyski. W kawiarni występuje światowej sławy balet „Tanagra”.

W restauracji, dolnej sali, występy artystów oraz dancing. Koncert dorobowej orkiestry pod batutą kapelm. p. N. Wosińskiego. Lokal otwarty do rana. Na I piętrze obszerna sala bilardowa. Od 1 maja wydaty kawiarnia smaczne obiady z 3 dań po zł 1,50. (7993)

— Zmiany w Izbie Przem.-Handlowej. W związku z ustąpieniem z dniem 30 kwietnia 1938 r. p. dr. Józefa Kulikowskiego ze stanowiska dyrektora Izby Przem.-Handlowej w Gdyni, prezydium Izby powierzyło pełnienie od tej daty obowiązków dyrektora Izby p. mgr. Józefowi Kawczyńskiemu, długoletniemu wicedyrektorowi Izby.

— Zarząd Związku b. ochotników armii polskiej oddział w Gdyni przypomina swym członkom, że w poniedziałek, dnia 2 maja br. o godz. 19 w sali KPW przy ul. Jana z Kolna odbędzie się tradycyjne święcone dla członków i sympatyków z łaskawym udziałem przedstawicieli władz, wojskowości, pokrewnych organizacji i prasy.

— Na pokładzie „Polonii”. Dnia 25 bm. przybył do Konstancy z podróży palestyńskiej ss. „Polonia” i odszedł tego samego dnia na jednodniową wycieczkę po Morzu Czarnym, zabierając 800 pasażerów, obywateli rumuńskich. Dnia 28 bm. statek odszedł w normalny rejs palestyński. Na pokładzie statku wyjechała podobnie jak w czasie każdego rejsu wycieczka „15 dni na Bliskim Wschodzie”.

— Sezon wycieczek amerykańskich już się rozpoczął. Podobnie jak co roku, w najbliższym sezonie wiosennym i letnim wyjeżdża z Ameryki szereg wycieczek polskich do Gdyni na pokładzie m. s. „Pilsudski” i m. s. „Batory”. Dnia 1 maja statkiem „Pilsudski” wyrusza wycieczka „Zjednoczenia Polsko-Narodowego” z Brocklynu do Polski i do Budapesztu na kongres eucharystyczny pod przewodnictwem ks. kapelana F. F. Buranta, a 17 maja wyjeżdża na m. s. „Batory” wycieczka Stowarzyszenia Synów Polskich z Jersey City N. J. Amerykańskim wycieczkom zgoutują odpowiednio instytucje w Polsce gościnne przyjęcie.

— Pracownicy kolumny ubojowej w rzeźni miejskiej nadesłali nam komunikat, zaopatrzone w 54 autentyczne podpisy, w którym odwołują się do kłamliwych ataków niektórych czasopism, jakoby starszy cechu rzeźniczo-wędliniarskiego p. Piotr Wojtasik względnie spółdzielni przy cechu ich krzywdziła. Starszy cechu p. Wojtasik znany jest jako człowiek uczciwy. Pracownicy wyrażają mu wdzięczność za dotychczasową opiekę i potępiają oszczerze napaści.

— Pod tytułem „Albatros” ukazał się pierwszy zeszyt pisma redagowanego i wydawanego przez załogę motorowca „Batory”. Pismo objętości 18 stron obejmuje zagadnienia dotyczące pracy na statku, porusza tematy ogólnokształcące, w części zaś jest poświęcone lirycy i rozrywkom umysłowym. Załoga z wielkim zapałem wzięła się do pracy nad piśmie, które odtąd będzie ukazywało się systematycznie.

„To więcej niż statek - to wyraz ducha narodowego”.

Ms. „Batory” w porcie gdyńskim.

Gdynia, 30. 4. W piątek 29 kwietnia przybył z Nowego Jorku do portu gdyńskiego m/s „Batory”, kończąc 22-gą swą podróż transatlantycką. W drodze do Ameryki statek osiągnął rekord szybkości jednodniowej. Podczas doby 13/14 kwietnia, przy cofnięciu zegarów o 44 minuty „Batory” przebył 497 mil morskich, co stanowi 20 węzłów na godzinę.

Statek miał 223 pasażerów i 2089 ton ładunku, którego znaczną część stanowiły części samochodowe na 400 maszyn. Transatlantyk nasz przywiózł również samoloty.

Pomiędzy pasażerami, którzy przybyli na m/s „Batory” znajdował się jeden z najznakomitszych korespondentów wojennych redaktor „Berlingske Tidende” p. Henryk Helsen. Przebył on wojnę abisyńską, później podróżował po Tybecie, wreszcie udał się do Chin, gdzie był świadkiem bombardowania Szanghaju i zajęcia Nankinu. Stamtąd przez Ocean Spokojny udał się do Stanów Zjednoczonych po czym „Batory” powrócił do Kopenhagi. Przed opuszczeniem statku wpisał się do księgi pamiątkowej „Batorego” w następujących słowach:

„Statek taki jak „Batory”, to więcej niż statek, to wyraz ducha narodowego. Czyż mogłaby współczesna Polska mieć lepsze zwierciadło niż to piękne ramie, pomiędzy Starym a Nowym Światem? Tak smukłe są jego linie, takie barwy i celowe! Zawsze z wielkim zadowoleniem będę sobie przypominać podróż na m/s „Batory” 19/28 kwietnia. Dziękuję kapitanowi i załodze”.

Z innych pasażerów więcej znanych wymienić należy p. A. S. Knowltona, który wraz z dwoma synami przybywa z Meksyku i ma organizować produkcję opon „Stomil” oraz znanego producenta filmowego dyr. Libkova (żyda), który na rynku amerykańskim umieścił filmy „Kościuszko pod Racławicami”, „Różę” i „Pan Minister tańczy”. Z Kopenhagi przybyli dwa małżeństwa pp. Penter i pp. Lynggard, którzy z Gdyni wyjeżdżają samochodem na wycieczkę turystyczną po Polsce, Węgrzech, Jugosławii, Italii, Szwajcarii, Niemczech do Danii.

W czasie postój Batorego w Nowym Jorku podczas świąt Wielkanocy złożyli na pokładzie wizyty m. in. Jan Kiepusza, który po raz pierwszy znalazł się na pokładzie naszego transatlantyku oglądał go z entuzjazmem oraz słynny dyrygent polski p. Artur Rodziński.

Poza tym sensacją sprawili swym pojawieniem się wspólnie Zbyszko Cyganiewicz z Chmielewskim, który opowiedział, że wszystko co o nim w Polsce pisano to „bujdy” (a my sądzimy, że tricki reklamowe), że z Cyganiewiczem podpisał kontrakt i trenuje przed występem w Bostonie, że nie był w więzieniu, lecz w bardzo eleganckim Etapie Emigracyjnym krótko i tylko dlatego, że oświadczył, że ma z sobą tylko 20 dolarów, co amerykańskie władze — zaniepokoiło.

Bandera polska na dalekich morzach.

Gdynia. Dnia 19 bm. odszedł z New Jorku m/s „Batory”, którego przyjazd do Gdyni nastąpi dnia 29 bm. Dn. 24 bm. przybył do New Yorku m/s „Pilsudski” z wycieczki na ciepłe wody Ameryki. Dn. 1 maja statek wyruszył w podróż do Gdyni po kilkumiesięcznej nieobecności w kraju. W drodze powrotnej z Kopenhagi do Gdyni m/s „Pilsudski” zabierze na swym pokładzie uczestników wycieczki „5 dni w Kopenhadze”.

— Autobusowe bilety z przesiedaniem zaprowadza M. T. K. Informacyj udziela M. T. K., tel. 11-49 a nie jak omyłkowo podaliśmy p. radca Mista, który nie ma nic wspólnego z tą dziedziną.

— Rozpoczęcie nowej kampanii ryżowej. W czwartek po południu przyszedł z Rangun do portu gdyńskiego statek włoski „Gioacchino Lauro” o pojemn. 5345 t. r. b., przywoząc ładunek 7.823 t. ryżu nieuszczonego dla Łuszczarni Ryżu. Jest to pierwszy transport, jaki nadszedł w bieżącym roku do Gdyni bezpośrednio z Indii Brytyjskich i którym rozpoczyna się nowa kampania ryżowa.



Żadajcie wszędzie

Wyborowe kawy
i herbaty

z firmy

Małecki-Wański

Największa Palarnia w Gdyni

ulica Warszawska 5, telefon 3389.

5535

Bezpośredni import.

Przedsiębiorstwo polsko - chrześcijańskie.

Szkuner harcerski „Zawisza Czarny” gotów do drogi.

Gdynia, 30. 4. W piątek przybył do basenu jachtowego w Gdyni „Zawisza Czarny”, który znajdował się w doku Mar. Woj. Statek jest już uzbrojony, stengi podniesione, odbywa się jeszcze malowanie relingów, a za parę dni załoga zostanie ustawiona.

„Zawisza Czarny” oczekuje swego komendanta, generała Mariusza Zaruskiego, który za parę dni ma już przybyć do Gdyni.

Pierwszy rejs jak się dowiadujemy odbędzie się prawdopodobnie do Estonii i weźmie w nim udział młodzież z kół szkolnych LMK.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę i P. T. Publiczność, że przeniosłem moją

„CENTRALE OBUWIA”

W GDYNI do znacznie większego lokalu obecnie

Świętojańska 50, vis à vis „Ermitage”

Dziękując uprzejmie za okazywane mi dotychczas zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci

właśc. H. Gabrielewicz

5434

Potwór powietrzny przybył do Gdyni.

Gdynia, 29. 4. Zelektryzowani wczoraj jeszcze podana przez nas wiadomością o przybyciu do Gdyni największego hydroplanu świata, pośpieszyliśmy „skoro świt” do portu, gdzie na nabrzeżu kołysał się obok Scantic Line parowiec „Soutlure”. Na pokładzie opalał się, wysmarowany jak Nivea ochronnymi tłuszczami olbrzymi potworny pasażer, udający się do Leningradu.

Gigantyczne skrzydła, opakowane szczelnie, odbywają podróż ustawione na pokładzie ukośnie.

Potwór powietrzny zbudowany został przez największy koncern amerykański

budowy samolotów „Gleen Martin” w Lakehurst. Jest to czteromotorowy wodnopłatowiec 55-metrowej długości, mogący pomieścić 76 osób w luksusowo urządzonej swym wnętrzu, gdzie mieszczą się również kuchnie, bar, radio i urządzenia sypialne. Ten największy hydroplan świata wykonany został dla Sowietów. S/s „Soutlure” po wyładowaniu w Gdyni partii przeliczonych małych samochodów amerykańskich dla Gdańska, udaje się dziś jeszcze przez Sztokholm i Helsingfors do Leningradu, gdzie beziemienny jeszcze, a zapłombowany samolot otrzyma swój czerwony przydział służbowy.

Revelacja
CZEKOLADA-PIANKA
„EOS”
TABLICZKA 55 GROSZY
E. WEDEL

7912

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 30 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orlem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Eskapada”.
As: „Z miłości dla ciebie”.
Mars: „Borneo”.
Świt: „Buziaczek”.

— Najbliższe popularne przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Od dnia dzisiejszego wieczorem (sobota) Teatr Ziemi Pomorskiej rozpoczyna szereg popularnych przedstawień, na które złożyła się sztuki ciekawe się ogromnym powodzeniem, a mianowicie: w dniu 30 kwietnia, 1 i 3 maja o godzinie 20 zostaje wystawiona komedia Stefana Krzywoszewskiego pt. „Diabeł i karczmarzka”. W niedzielę, dnia 1 i we wtorek, dnia 3 maja o godz. 15,30 wspaniałe, pełne głębokiej treści widowisko Zygmunta Nowakowskiego, pt. „Gałązka rozmarynu”. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady”, Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 30 kwietnia — Toruń — „Diabeł i karczmarzka” godz. 20; niedziela 1 maja — Toruń — „Gałązka rozmarynu” godz. 15,30, „Diabeł i karczmarzka” o godz. 20; poniedziałek, 2 maja — Bydgoszcz — „Gałązka rozmarynu” godz. 15,30, „Gałązka rozmarynu” godz. 20.

— Turniej błyskawiczny w koszykówce i siatkówce. W dniach 30 bm. i 1 maja br. odbędzie się w hali Ośrodka W. F. (pałac sportowy) wielki turniej błyskawiczny w koszykówce i siatkówce męskiej i żeńskiej. W zawodach biorą udział drużyny: WKS „Sęp”, KS. KPW, „Pomorzanin”, KSM Toruń-Mokre, HKS i KSZS.

— Z teki policjanta. Edmund Bekier, zam. w Giszynku, pow. rypińskim zgłosił kradzież 160 zł gotówki podczas snu w autobusie na linii Toruń—Lubicz. Jan Lubiczewski, zam. w Różankowie, pow. toruński, zgłosił o kradzieży 1 roweru męskiego, wartości 150 zł.

— Ukaranie żydówki za znieważenie pikietujących. Sąd starościński w Toruniu rozpatrywał sprawę niej. Feli Lesmannowej, zam. przy Rynku Nowomiejskim 11, która w czasie pikietowania składów żydowskich obrzuciła kółporterą ulotkę siakiem ordynarynych słów. Zachowanie się bezczelnej żydówki było tego rodzaju, że spowodowało zbiegowisko, a policja musiała spisać protokół. Bezczelna żydówka została ukarana 40 zł grzywny z zamiana na trzy dni aresztu.

— Wystawa psów rasowych w Toruniu. Tegoroczna wystawa psów rasowych, organizowana przez Klub Kynologów w Toruniu odbędzie się w dniach 21 i 22 maja br., a nie w czerwcu jak pierwotnie zamierzano. Wystawa ta odbędzie się w hali wystawowej przy ul. Bydgoskiej. Komitet wystawy apeluje do wszystkich właścicieli psów z całej Polski, aby zgłaszali swoje psy na wystawę. Zgłoszenia eksponatów należy kierować do komitetu wystawy w Toruniu, ul. Bydgoska 37 parter, w godz. 12—14, tel. 19-71, lub w biurze wystawy: ul. Nadbrzeżna w Klubie Kynologów, w godz. od 17—20.

— Odezwa! We wtorek, dnia 3 maja obchodzi Naród Polski uroczyste wiekopomną rocznicę uchwalenia konstytucji z r. 1791. W związku z tym apelujemy do Obywateli miasta Torunia i organizacji społecznych o wzięcie licznego udziału w uroczystościach programem przewidzianych oraz o udekorowanie domów flagami narodowymi i nalepkami T. C. L. Prezydent miasta: (—) Raszeja.

— Kazimierz Wilkomirski, znany kapelmistrz i wirtuoz na wolonczeli wystąpi na najbliższym koncercie symfonicznym, tj. dnia 10 maja br. o godz. 20 i odegra koncert D-dur Haydna.

Kronika Tur i pierwszy maj.

Bydgoszcz, dnia 30 kwietnia 1938 roku

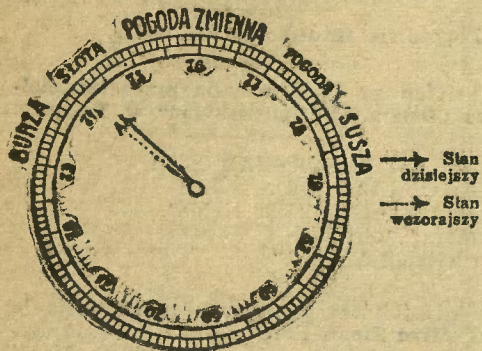
KALENDARZYK

Dziś: Katarzyny Seneńskiej.
Jutro: Filipa i Jakuba.
Wschód słońca o godzinie 4,32.
Zachód słońca o godzinie 19,23.

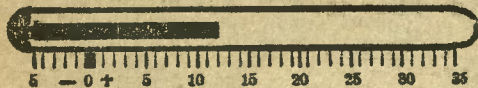
Stan pogody.

Stopniowe rozpoznanie się.

Z zachodu napływa powietrze polarnomorskie i ogarnia stopniowo południową część kraju, natomiast nad północną częścią Polski przepływa ze wschodu powietrze kontynentalne, tak że wczoraj w godzinach popołudniowych pas ścierania przebiegał wzdłuż linii: od Poznania przez Bydgoszcz, Brześć, Łuck, Tarnopol w kierunku na Zaleszczyki. Wskutek tego trwała w Polsce pogoda na ogół chmurna, a w dzielnicach południowo-wschodnich wystąpiły nawet burze. Temperaturę o godz. 14 notowano od 10 st. na Śląsku i Wyżynie Małopolskiej do 17 st. na Podolu i Pokuciu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno ze skłonnością do deszczu. Przewidywany przebieg pogody: Na ogół chmurno i dość ciepło z zanikającymi deszczami na wschodzie kraju, a większymi rozpoznaniami na pozostałym obszarze, przy skłonności do burz w godzinach popołudniowych.



Termometr wskazywał dziś rano



DZYSZY NOCNE APTEK

od 25. 4. — 1. 5. 1938 r.

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Pocha, telefon 1962.
- 3) Apteka - Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— Muzeum Miejskie przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów”; obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pożegnanie zespołu operetkowego.

Dziś, w sobotę, o godzinie 20 i jutro w niedzielę o godzinie 16-tej dwa ostatnie przedstawienia przepięknej operetki „KSIĘŻNA CYRKÓWKA”, której przedstawienia odbywały się stale przy wypełnionej widowni. Spodziewać się należy, że i te ostatnie dwa spektakle i to po cenach znacznie niższych zgromadzą liczną publiczność, która będzie miała sposobność hucznymi oklaskami podziękować i pożegnać swych ulubieńców, którym zawdzięcza tyle miłych, wesołych i beztrudnych chwil. Suteżniwo pożegnanych oklasków zbiera za tym będą pp. Carnero, Wańska, Domostawski, Tatrzański, Wawrzukowicz, Winczewski oraz Soboltówna i Wojnar w balecie. Przy pulpicie kap. Kulecki.

W niedzielę premiera arcywesołej i pogodnej komedii muzycznej z muzyką Welsa pt. „PST... JANIE!” w której niewyczerpana inwencja humoru, żartu i groteski biegnie bez przerwy. Role spoczywają w niezawodnych rękach pp. Arczyńskiej, Brochockiej, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Kierczyńskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskiego i Winczewskiego. Reżyseria M. Tatrzańskiego, przy fortepianie K. Kulecki.

— Wspólne kawki wzgl. kolacje, wieczorki towarzyskie, zabawy taneczne w zamkniętym kółku itp. urządza się najlepiej w znanej kawiarni-restauracji Szmeltera, Gdańska 30. (7955)

Savoy Kawiarnia 281
PLAC TEATRALNY Codziennie koncert.
w niedziele i święta malinée!

— Bractwo Kurkowe. Zbiórka wszystkich braci we wtorek 3 maja o godz. 9,30 u br. Ganaszńskiego, ul. Jezuitska 12, celem wzięcia udziału w uroczystościach 3-majowych. Gremialny udział pożądan.

W jutrzejszą niedzielę socjaliści obchodzą swoje partyjne święto. Rząd obchodu tego nie zakazał i „Tygodnik Robotnika” miał rację, że na taki zakaz się nie zgodzą. W wielu miastach b. Kongresówki i Małopolski obchód ten stał się wyzyskiwali z ydy do manifestowania swych wrogich dla państwa polskiego uczuć. Robili to często na rachunek Polskiej Partii Socjalistycznej, a czasem na własny. Fakt ten obrzydza każdemu uczciwemu Polakowi obchody pierwszomajowe. Dla niego bowiem świętem narodowym jest dzień Trzeciego Maja.

Obchód socjalistyczny nabiera specjalnego charakteru przez to, że w dniu 1 maja

odbędzie się w całej Polsce zbiórka na Tur. Czym jest Tur? Jest to skrót nazwy Tow. Uniwersyteckich Robotniczych. Działalność ich jest dostatecznie znana. W procesach komunistycznych jak np. w głośnym procesie komunistów w Lublinie wyszło na jaw, że w Turze uprawiano robotę wywrotową. Córka głośnego kuratora okręgu szkolnego w Lublinie Lewickiego, skazana na długoletnie więzienie, była działaczką Turu. Przykładów takich jest więcej.

Jasnym jest wobec tego, że żaden szczerzy Polak nie może złożyć ofiary na Tur. Mogły władze na zbiórkę pozwolić, ale my mamy uzasadnione prawo datku odmówić.

Apel Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy do społeczeństwa.

Tymczasowy zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy zwraca się z serdecznym apelem do wszystkich organizacji i związków polskich miasta Bydgoszczy, ażeby przyczyniły się wydatnie, by tegoroczne święto narodowe 3-go Maja miało wygląd jak najbardziej uroczysty i manifestacyjny. Stanie się to jeżeli wszystkie organizacje zarządzą generalny apel i zgromadzą wszystkich swoich członków pod sztandarami związkowymi. Pokażemy tym samym siłę zorganizowanego społeczeństwa.

Do obywatelstwa zwraca się Konferencja Prezesów z prośbą o jak najokazalsze oddanie swoich domów chorągiewami narodowymi.

Ponadto prosimy całe obywatelstwo o poparcie zbiórki na dar narodowy TLC. a organizacje o delegowanie kwestarzy do zbiórki ulicznej.

W godzinach popołudniowych odbędą się na stadionie miejskim igrzyska sportowe. Będzie to egzamin tężyzny fizycznej naszej młodzieży. Niech ten egzamin odbędzie

się przy jak największej obecności starszego społeczeństwa.

Również w godzinach popołudniowych odbędzie się w salach i ogrodzie Sokolni, wielki **kiermasz powstańców śląskich** z okazji 17-rocznicy trzeciego powstania śląskiego. Prosimy o poparcie tej imprezy organizowanej przez b. uczestników powstania śląskiego.

Wieczorem o godzinie 7-ej w dużej sali Resursy Kupieckiej a o godz. 8-ej w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławskiej (dawn. Kleinernta) odbędą się **uroczyste akademie** organizowane przez zarząd okręgowy TCL. Prosimy o jak najliczniejszy udział społeczeństwa w obydwóch akademiach.

Przez cały dzień 3 maja odbywać się będzie **zbiórka uliczna na dar narodowy TCL**. Jak wielkie zadanie i godne uznania wykonuje TCL wiemy o tym wszyscy dobitnie. Poprzyjmy zatem jak najwydatniej zbiórkę uliczną oraz inne imprezy TCL w dniu święta narodowego.

Odezwa

do członków Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Rocznica Trzeciego Maja ma być w Polsce po wszystkiej stronie zgodą narodową i pojedynką. Jak patriotę, twórcę Konstytucji Trzciomajowej, tak i my pragniemy w tym dniu zamianifestować, że ponad wszelkie spory i różnice poglądów wielkich momentów wyrastają cele wspólne całemu narodowi, łączące wszystkich bez względu na zapatrywania polityczne i światopoglądowe.

Z tego wychodząc założenia, postanowiliśmy w obchodzie święta Trzeciego Maja nie brać udziału jako osobna grupa polityczna, aby w tym dniu nie podkreślać różnic budzących Polaków. Wzywamy natomiast wszystkich naszych członków i zwolenników, aby stanęli jak najliczniej pod sztandarami tych organizacji, do których należą i które ideowo są nam bliskie.

Zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Uznanie Ministerstwa Oświaty dla Bydgoskiej Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Wydatna działalność bydgoskiej Rady Artystyczno-Kulturalnej przynosi coraz lepsze rezultaty, które jej zyskują uznanie nie tylko w Bydgoszczy, ale i w całym kraju. Ostatnio — jak się dowiadujemy — zainteresowało się pracami Rady i jej osiągnięciami Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które wyraziło swoje uznanie dla tej pożytecznej akcji w formie bardzo konkretnej, bo — przez przyznanie subwencji na dalszą działalność. Społeczeństwo bydgoskie, które wszystkie poczynania Rady tak entuzjastycznie popiera, otrzymało w ten sposób miłą satysfakcję.

KRONIKA KULTURALNA.

Wieczór poezji współczesnej

Każdy obserwujący tegoroczny sezon kulturalny w Bydgoszczy przyzna, że Bydgoszcz bardziej jest wrażliwa na poezję niż jakiegokolwiek inne miasto w Polsce. Wśród licznych imprez Rady Artystyczno-Kulturalnej największym bodaj powodzeniem cieszą się wieczory poświęcone poezji. Było ich kilka, wszystkie cieszyły się liczną frekwencją, wszystkie opromienione były atmosferą entuzjazmu i żywej reakcji publiczności na piękno poezji. Wśród publiczności, bardzo dobrze reprezentującej poziom kulturalny Bydgoszczy, zwraca stałe uwagę liczny udział młodzieży. Widać z tego, że młodzież bydgoska umie szczęśliwie pogodzić w swoich zainteresowaniach przeróżne objawy życia, uwzględniając silnie wszystko, co ma coś wspólnego z kulturą duchową.

Organizatorzy czwartkowego „wieczoru poezji współczesnej”, który zgromadził w auli gimnazjum im. Kopernika przeszło 300 osób, wzięli na siebie trudne zadanie zamknięcia w ograniczonym czasie całego dorobku powojennej poezji polskiej. Zadanie może dziedziina literatury nie jest tak różnorodna, zadana nie jest trudniejsza do ujęcia w ramy, to też nie dziwne, że zadanie było ponad siły tych, co się go pod-

jęli. Oczywiście, nie można było scharakteryzować szczegółowo całego legjonu poetów, którzy często nie mają z sobą nic wspólnego, nie można było w jednym czy dwóch wierszach zamknąć bogatych indywidualności twórczych, i — jeśli się ktoś tego spodziewał — mógł wyjść zawiedziony. Za to — gdy chodzi o ogólny przekrój dążeń i osiągnięć współczesnej poezji polskiej — sukces był zupełny. Pp. Stefanowi Drewiczowi, Alfredowi Kowalkowskiemu i mgr. Kazimierzowi Lewandowskiemu — twórcom wieczoru — udało się zwycięsko przebrnąć przez gąszcz sprzecznych i powikłanych grup i jednostek, wybrać rzeczy najistotniejsze i najcharakterystyczniejsze. Program wieczoru cechował daleko — czasem aż za daleko — posunięty obiektywizm. Nie zapomniano o wartościach ujemnych, aby na ich tle mocniej podkreślić wartości dodatnie.

W sumie słuchacze zapoznali się z wszystkimi dążeniami współczesnej poezji, z nazwiskami znanymi i mniej znanymi, z prądami, które minęły i które jeszcze trwają. Ważne zadanie spełnił tutaj świetny znawca poezji i sam wybitny poeta p. Alfred Kowalkowski, którego słowo wstępne i uwagi, wiążące poszczególne części programu, były wzorowo jasnym i dla wszystkich dostępnym wykładem rzeczy nieraz trudnych i zagmatwanych. P. Kowalkowski potrafił przeprowadzić przez zasadzki, jakie przed nieprzygotowanym słuchaczem stawia dzi-

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
Kobuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE 6032

Informacje „Orbisu”.

Wycieczka do Bukaresztu w czasie od 14 maja do 22 maja 1938 r. Koszt udziału od 89 zł. Zapisy do 9 maja 1938 r.

66% zniżki kolejowe do Sianek i Sławska. Pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23/V—30/V 1938 r. Koszt udziału od 55,— zł. Zapisy do 8 maja br.

Wycieczka — 5 dni w Kopenhadze w czasie od 4—10 maja br. Koszt udziału od 190 zł.

Trzy piętnastodniowe wycieczki do Paryża w czasie 11. 5., 18. 5 i 25. 5. Koszt udziału zł 275.

Pociąg popularny do Poznania na Targi Poznańskie na 3. 5. 38 oraz na 7—8. 5. 38. Koszt udziału 6 zł.

Pociąg popularny do Warszawy na 3. 5. 38 do 4. 5. 38. Koszt udziału 11,40 zł.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Informacje i zapisy w Orbisie, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 3667.

Hotel „SAVOY” w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel „SAVOY”. Komfort, ciepła woda ciepła i zimna, telefon, centralne ogrzewanie, garaż itp. (21800) Niskie ceny
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy

Kursy organizacyjne KSMZ w Bydgoszczy.

Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu przypomina kierownictwom oddziałów, że kursy organizacyjne odbędą się w Bydgoszczy w terminach: dla zastępowych od 16—25 maja br., dla kierownictw miejskich i wiejskich (równocześnie dwie grupy) w czasie od 27 maja do 4 czerwca, dla naczelniczek początkujących od 8—25 czerwca, dla naczelniczek zaawansowanych od 8—30 czerwca.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje jeszcze Stowarzyszenie, Poznań, ul. Kręta 5. Uprasza się o jak najrychlejsze przesłanie zgłoszeń, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na kursach.

Tapety - Ceraty

Duży wybór. — Niskie ceny. (7323)

S. STRYSZYK, Długa 12.

— Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej komunikuje swoim oddziałom, że zbiórka wszystkich patniczek odbędzie się w Gnieźnie w dniu 1 maja na Targowisku przy kościele św. Wawrzyńca, zaraz po przybyciu pociągów popularnych do Gniezna. Druhny zobowiązane są do przyjazdu w mundurkach i ze sztandarami. KSM tworzyć będzie w Gnieźnie szpaler, którym przejeżdżać będzie nuncjusz papieski ks. arcybiskup Cortesi. Zachęca się wszystkie oddziały do gremialnego udziału w pielgrzymce do grobu i na uroczystości św. Wojciecha.

PANIE żądają tylko **GU-RIT** pończoszki Najlepszy wyrób bydgoski! (6473)

— Odwołanie zlotu harcerzy Rodziny Kolejowej. Zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej komunikuje, iż z przyczyn od niego niezależnych zapowiedziany na dzień 5 i 6 czerwca br. w Bydgoszczy. Zlot wszystkich drużyn harcerskich pozostających pod opieką Rodziny Kolejowej nie odbędzie się.

siejsza poezja i sprawił, że najtrudniejsze wiersze były zrozumiałe.

Wieczór składał się z sześciu części. Pierwszą wypełnili starsi poeci ze Staffem, Tetmajerem i Małaczewskim. Drugą — Skamandryci, trzecią — awangardziści i goniający za efektem futurystki. Czwarta część zawierała poetów pracy, wśród których najbardziej rewolucyjnym okazał się poeta obozu narodowego Dobrzyński. Piątą część zajęli poeci najmłodszy, wśród których pełen żarliwości patriotycznej wiersz Baka „Tylko dlatego” był najmocniejszym punktem wieczoru. Zamknięciem programu były satyry i fraszki oraz oryginalny wiersz K. J. Galszczyńskiego „Skumbrze w tomacie”.

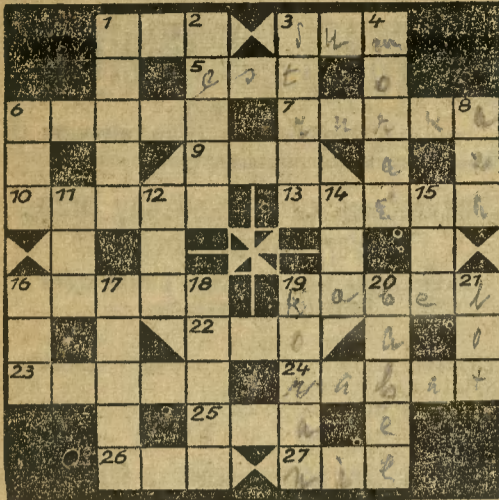
Do sukcesu wieczoru przyczynili się świetni recytatorzy-artysty dramatyczni pp. Janina Jabłonowska, Seweryn Butrym, Ryszard Kierczyński i Stefan Drewicz.

P. Jabłonowska jako recytatorka ma ustaloną, wysoką pozycję. Piękny głos, dużą kulturę słowa łączy z głębokim przeżyciem poezji. W jej wykonaniu wiersze mają pełny dźwięk. P. Seweryn Butrym czytał wiersze ze zrozumieniem, umiał doszukać się sensu w futurystycznych dziwactwach. P. Kierczyński w niektórych utworach porównał słuchaczy, pięknie odczytał wiersz Pięta. P. Drewicz subtelnie podawał satyrę, dobrze cieniował trudny wiersz Galszczyńskiego.

W sumie — sukces ogólny.



KRZYŻÓWKA nr 49



Poziomo: 1. zwierzę żyjące na północy, 3. ryba, 5. „jest” w j. martw., 6. imię węgierskie, zniekształcone z „Gabriel” (historyczna postać z tym imieniem znana jest jako Betlen), 7. pręt wewnątrz pustej, 9. kawał lodu, 10. drzewo egzotyczne, 13. ptak wielkości sroki o barwnym upierzeniu, 16. miasto między Piotrkowem a Lublinem, 19. właściwie gruba lina okrętowa, rodzaj przewodu elektr., 22. narząd zmysłu, 23. pokazuje czas, 24. in.: opust, 25. okres czasu, 26. część twarzy, 27. rzeka w Afryce.

Pionowo: 1. pieniądz, 2. organ w ciele, 3. zabezpiecza, 4. zdanie, powiedzenie o sensie moralnym, 6. grupie zapatrzonej, 8. imię cyganki, 11. papuga, 12. mój w j. obcym, 14. jedno i drugie, 15. postać biblijna, 16. liczba, 17. bożek filistyński, 18. obyczaj, charakter w j. martwym, 19. muzułmańska księga święta, 20. najstarsza wieża, 21. odbywa się w powietrzu.

SZARADA nr 50

Rak — wspaniałe;
Do tego przybyły
Druga i trzecia
Czyli jednostka siły;
(Lecz trzeciej „i” brak)
A trzecia cała — też wspaniałe
Ma zboża wiele
I polnego kwiecia.
Razem — jeśli pytasz —
W Kościele
Dygnitarz.

Kupon do szarad

Nr 49 i 50

Rozwiązanie figury magicznej nr 45

S
S Y T
E K R A N
S K R O B I A
S Y R O K O M L A
T A B O R E T
N I M E S
A L T
A

ROZWIĄZANIE SZARADY nr 46

PAPIEROSY (P. A. P. i Erosy. Papierosy).

Trafne rozwiązanie szarad nr 45 i 46 nadeszła:

M. Marchlewska, St. Kundykowska, H. Grajkowska, K. Rościszewski, W. Niewitecki, B. Krysztofowicz, E. Jonas, J. Tracz, Z. Stupaj, Fr. Bagniewski, B. Janowicz, W. Matecki, L. Szymoniak, T. Ekert, G. Białkowska, J. Bednarski, N. Heyman, M. Strączkowski, L. Popkowska, A. Lubaszewski, A. Marchlewska, Z. Grzegorzczak, J. Rucińska, St. Staszewska, A. Stanisławska, H. Krajczewski, A. Kniola, T. Swinecki — Warszawa 22, L. Gruss — Chodzież, T. Puziak — Inowrocław, P. Bartoszek — Koronowo, W. Kłonecki — Maksymilianowo, A. Szufrajda — Trzszczyń, St. Paleń — Przyłęki, B. Schmidt Makowski, J. Fröhke i T. Wodyk — Gdynia 3, H. Rybarczyk — Kępnia, R. Goderski — Gdynia, J. Firfas — Kępnia, Fr. Marszałkowski — Sopoty, E. Dolny — Wejherowo, St. Ossowski — Gdynia, H. Skalmowska — Chełmża, A. Manikowska — Topolno, J. Hoppe — Gdynia.

Nagrodę za staranne rozwiązanie obu zadań przyznano:

L. Popkowskiej — Bydgoszcz.

PODOBNO.

Podobno kilku wyższych urzędników warszawskich ma otrzymać w dowód uznania za swe zasługi — honorowe maturo.

HUMOR I SATYRA

MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY.

— Powiedz mi, Karolu, czy będziesz mnie kochał wówczas, gdy będę starsza i brzydsza?
— Najdroższa! Możesz być tylko starsza kiedyś, ale brzydsza — nigdy!

SERCE MATKI.

— Słyszałam, że pani przeprowadza się z Warszawy do Gdyni, kochana pani Pigulska?
— A tak, chcę być bliżej swego syna.
— A gdzie syn mieszka?
— W Nowym Jorku!

ZAŁOBA.

— O, pani w żałobie? Po kim?
— Posprzeczałam się z moim drugim mężem i dlatego na nowo przywdziałam żałobę po pierwszym.

SUBTELNA RÓŻNICA.

— Panie starszy! — mówi gość w barze — co mi pan dobrego dziś poleci?
— Ozorek cielęcy i zająca w śmietanie! Ale mówiąc w zaufaniu, to zająca **muszę** panu polecić, a ozorek **mogę** polecić!

DOBRA OKAZJA.

Aresztant do eskortującego go policjanta:
— Panie władza, jestem po raz pierwszy w Krakowie. Może zechciałby pan z łaski swojej przeprowadzić mnie do więzienia przez takie ulice, przy których są najciekawsze zabytki?

WALKA Z HALASEM.

— Panie gospodarzu, sąsiedzi, mieszkający nade mną hałasują po całych nocach. Wczoraj na przykład do czwartej nad ranem walili w sufit! Nie mogłem pracować!
— Pisał pan zapewne?
— Nie, powtarzałem swoje solo na puźnie.

WYKRĘT.

— Dobrze, że cię spotykam, Fredziu! Czy pożyczysz mi dwadzieścia złotych przyjacielowi?
— Z największą przyjemnością, ale niestety nie mam ani jednego przyjaciela!

U LEKARZA.

Lekarz bada pacjenta, po czym zwraca się doń z miną nader poważną.
— Zdaje się, że pan prowadził dotychczas dość wesołe życie.
— O, tak, zawsze lubiłem śpiew, wino i kobiety.
— No to teraz będzie się pan musiał czegoś z tego wyrzec.
— Z przyjemnością wyrzeknę się śpiewu.

WĄTPLIWOŚCI.

— Twierdzisz, że mnie kochasz, a ja ci nie wierzę.
— Dlaczego?
— Bo wątpię, abyś miał tak kiepski gust i był zakochany w kobiecie tak źle ubranej jak ja!

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach aptecznych.



Niedziela 1 maja.

PROGRAM LOKALNY.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko”. 8,05: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,00: Muzyka lekka (płyty). 9,20: Transmisja z odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie. Sumę pontyfikalną celebrować będzie nuncjusz papieski w Polsce ks. arcybiskup Filip Cortesi. Kazanie wygłosi ks. Paweł Iliński. Nabożeństwo poprzedzi raport. 11,30: Transmisja z otwarcia XVII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Sprawozdawca red. Jan Winiewicz. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek symfoniczny (z Wilna). 13,00: Przegląd kulturalny. 13,10: „Kamień w polu” — nowela (z Katowic). 13,30: Muzyka obiadowa (z Katowic). 14,45: Audycja dla wsi. 15,45: „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 16,05: Recital skrzypcowy Ryszarda Odnośposowa. 16,45: „Amer — ponury cień Sahary” — opowieść mówiona. 17,00: Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol”. W przerwie o godz. 18,00 koncert rozrywkowy w wykonaniu oktetu Willie Walkera. Transmisja z Londynu. 19,00: Oryginalny teatr wyobraźni: premiera słuchowska p. t. „Węzeł”. Napisał Władysław Procher. 19,40: „Słynni wirtuozi” (XIX audycja) płyty. 20,35: Program na jutro. 20,40: Przegląd polityczny. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,15: „Ta-joj” — wesoła audycja (ze Lwowa). 22,00: Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (VIII audycja). 22,30: Luigi Boccherini: Kwintet. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

POCZĄTKUJĄCA.

— Pani stara się o posadę stenotypistki? Czy pani już gdzieś pracowała?
— Jeszcze nigdzie. Piszę bardzo wolno. Najchętniej przyjąłabym posadę u takiego szefa, który się... jąka...

DOBRY SPOŚÓB.

— W jaki sposób oczyściłaś tak porządnie kapelusze?
— Zamieniłam go w restauracji.

RESZTA.

Pani Irena spotkała w Cielętniku dwie dziewczynki, podobne do siebie jak dwie krople wody.
Przystępuje do nich i mówi:
— Zapewne jesteście bliźniaczki? Prawda?
— Nie, proszę pani...
— Nie? A to bardzo dziwne — mówi pani Irena.
— My, proszę pani, jesteśmy to wszystko, co pozostało po trojaczkach.

DOWCIPY O WARIATACH.

Jak wariat zapala zapalnik?
Wyciąga z pudełka jedną i pociera złym końcem, rzuca ze złością, mówi:
— Na nic!
Druga: — ta też do niczego!
Trzecia: — paskudztwo!
Wreszcie dziesiątą pociera prawidłowo, zapala i rozradowany woła:
— Oo, ta dobra, trzeba ją schować na przyszłość!
No i chowa do pudełka.

Dwóch wariatów idzie sobie ulicą, widzą dwa jamniki drapiące chodnikiem.
— Oho, — mówi jeden wariat — będzie deszcz!
— Skąd wiesz?
— No bo psy tak nisko latają!

MYŚLIWY.



— No i co upolowałeś.
— Nic.
— Teraz to ci wierzę, że naprawdę byłeś na polowaniu.

SŁOŃCE
Uśmiecha się do Pani
ale pozostawia ślady na twarzy w postaci piegów. Usunąć je łatwo i zabezpieczyć się na przyszłość stosując krem
PRECIOZA PERFECTION
7921

PSIA INTELIGENCJA.

— Niejeden pies przewyższa inteligencją swego pana.
— Racja. Ja mam takiego.

INNY CZŁOWIEK.

Droga Amelio, jeśli się zgodzisz oddać mi twą rękę, stanę się innym człowiekiem...
— Dziękuję ci, mój drogi, ale ten inny człowiek już jest...

DZIECI.

— Jasiu kochany, twoje rachunki opracowywane są bardzo źle. To się musi zmienić! Czy nie masz braciśzka, któryby ci pomógł?
— Jeszcze nie, ale mamusia mówi, że za miesiąc będę miał...

W EPOCE SPORTU.

— Powiedz mi, ile jest dwa do dwóch?
— Nierozstrzygnięte.

GWARANCJA.

— Pani może mi spokojnie powierzyć córkę. Gdyby mi się coś zdarzyło, jestem ubezpieczony na znaczną sumę...
— A kto mi zagwarantuje, że panu się coś zdarzy?

Bankier i poezja.

Jeden z warszawskich bankierów okresu przedwojennego, człowiek już po pięćdziesiątce, posiadał piękną żonę, która się kochała w literaturze, w malarstwie i w przyrodzie.
W pierwszych dniach maja wyjechał z żoną powozem do Łazienek, ponieważ dzień był czarujący. Pani bankierowa, rozglądając się po parku, powiedziała zachwycona:
— Wszystko kwitnie! I pachnie!
Bankier milczał. Jego żona znów powiedziała:
— Wszystko kwitnie! I pachnie!
Gdy, nie mogąc się oprzeć zachwytowi, powiedziała to zdanie po raz trzeci, pan bankier odparł dosyć oschle:
— To trudno: co zakwitło, musi pachnąć.

po kraju” — audycja (z Wilna). 16,15: „Wesoła lekcja” — audycja słowno-muzyczna. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Cieszyń i Śląsk Cieszyński — pogadanka (z Katowic). 17,15: Recital śpiewaczy Wandy Werwińskiej. 17,50: Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18,10: Melodie Straussa w ujęciu wokalnym (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Audycja żołnierska. 19,30: Dyskutujmy: „Rzeczowość czy temperament w transmisji sportowej” — rozmowę przeprowadzi Józef Włodarkiewicz, Wojciech Trojanowski i Michał Frank. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy w wyk. salonowego oktetu (z Poznania). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert wieczorny (z Katowic). 21,50: Nowości literackie. 22,10: Wieczornica taneczna. W przerwie o godz. 22,50: ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Pogadanka aktualna. 18,25: Z operetek (płyty). 18,40: Lekcja języka polskiego z Katowic. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Bruksela flam. 19,09: Koncert na życzenie b. kombatantów. Deutschlandsender. 19,10: Wesoła audycja muzyczna. 20,00: Muzyka rozrywkowa. Florencja. 20,30: Koncert muzyki operowej. Wiedeń. 20,00: Marsze historyczne Józefa i Jana Straussów (ojca i syna) w wyk. ork. dętej. Deutschlandsender. 21,15: Koncert kameralny. Praga. 21,25: Mazurki Szymanowskiego. Wiedeń. 21,00: Obrazki z Wiednia — aud. słowno-muzyczna. Budapeszt. 22,20: Koncert radioork. Kolonia. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Mediolan. 23,00: Muzyka taneczna. Tuluza. 23,00: Marsze wojskowe. Frankfurt. 24,00: „Mona Lisa”, opera Schillingsa.

Poniedziałek 2 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół (z Poznania). 11,40: Od warsztatu do warsztatu. W składzie materiałowy budowlanych. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Z pieśnią

W walce o lepsze jutro

dla inwalidów wojennych i wdów.

Bydgoskie Koło Związku Inwalidów Wojennych rozrasta się w dalszym ciągu.

(ak.) Jak już krótko donosiliśmy, w ub. czwartek o godz. 6 po południu odbyło się w szczególnie zapewnionej sali restauracji „Pod Lwem” roczne walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych przy udziale blisko 600 osób. Z Warszawy przyjechał na zebranie pierwszy wiceprezes zarządu głównego p. Pająk, a z Poznania prezes zarządu okręgowego p. Kabuśniowski, który przewodniczył na zebraniu, a poza tym przybyli delegaci Bratnich kół pp. Józefowski z Inowrocławia, dyr. Hanelt z Solca Kujawskiego i p. Nowacki z Koronowa.

Niestrudzony prezes Koła Związku Inwalidów Wojennych w Bydgoszczy p. Szyperki po raz piętnasty zdawał swe sprawozdanie roczne z działalności tej potężnej organizacji. Poprzednio jednak obszernie przedstawił ogólne położenie inwalidów w Polsce i starania Związku w kierunku poprawy warunków bytu poszkodowanych przez wojnę osób. Starania Związku dały w minionym roku sprawozdawczym pomyślne wyniki i przyniosły w ustawodawstwie inwalidzkim dalsze korzystne zmiany. W chwili, gdy położenie gospodarce państwa uległo stopniowej poprawie, Związek poczynił usilne zabiegi, aby utracone chwilowo prawa zaopatrzeniowe zostały z powrotem przywrócone. Jeżeli zaś dotychczas wszystkie nie osiągnięto, to nastąpi to etapami. Z dobrodziejstwa nowych ustaw korzystać będzie od 1 lipca br. około 10.000 inwalidów wojennych w całym kraju kończących 50-ty rok życia a którzy teraz pobierają rentę inwalidzką. Dalej wskutek zmian w ustawie, oddad inwalidzi i wdowy przyjmowane będą przez pracodawcę na równych prawach. Przyznano dzieciom inwalidów lub sierotom prawo do takich samych ulg w szkołach, jakie posiadają dzieci urzędników państwowych. W sumie poprawa zatem jest widoczna.

Są oczywiście i bolączki, a jedną z największych jest niemożność zapewnienia pracy wszystkim członkom Koła. Zarząd stara się jak najbardziej o pracę i mimo wielkiego bezrobocia, jakie istnieje w Bydgoszczy, udało się umieścić 41 inwalidów, 8 wdów i 11 sierot o pracy stałej. Z pracy doraźnej wzgl. sezonowej korzystało 55 inwalidów. We wszystkich manifestacjach narodowych Związek wybitny brał udział a nawet, jeżeli chodzi o FON koło bydgoskie przekazało ze sprzedanych znaczków kwotę 1.100 złotych. O potężnym rozwoju Związku świadczyły również cyfrowe dane, przedstawione przez sekretarza p. Szymańskiego. W ciągu roku liczba członków powiększyła się o 114 osób i wynosi obecnie 1.438. W wypadkach śmierci wypłacono 1.500 zł zapomóg pogrzebowych. Olbrzymią pracę pokonał sekretariat, który załatwił przeszło 15.000 różnych spraw. Nie zapomniano także o biednych dzieciach niektórych członków, które w liczbie 20 wysłano na kolonię letnią do Solca Kujawskiego. Według relacji skarbnika p. Starszaka, dochód za rok ub. wynosił 24.085,58 a rozchód 23.392,40 zł. Nic dziwnego, że obecni pełni uznanie dla ogromu dokonanej pracy zarządu jednogłośnie uchwalili absolutorium. Tak samo uzupełniające wybory zarządu nie nastąpiły z powodu trudności i zarząd wybrano w dotychczasowym składzie. Preliminarz budżetowy na nowy rok 1938-39

bilansuje się w sumie 22.000 zł.

Po tych sprawozdaniach z kolei wiceprezes zarządu głównego p. Pająk wygłosił przeszło godzinny referat na temat położenia inwalidów. Z wielkim zainteresowaniem słuchano wywodów znakomitego mówcy, który nasamprzód rzucił okiem wstecz na nieszczęsną erę braci Jędrzejewiczów, którzy tyle złego narobili, że pokutuje ona jeszcze do dnia dzisiejszego. Ten okres rządów Jędrzejewiczów dał się również i inwalidom dotkliwie we znaki. Zło czynić jednak jest łatwo, a naprawić zaś bardzo trudno.

Przy usilnej wspólnej pracy — mówił dalej p. Pająk — wkroczyliśmy jednak na lepszą drogę i w przyszłości będzie można jeszcze coś osiągnąć. Dążeniem naszym jest, ażeby przywrócić znowu tym wszystkim rentę, którzy ją pobierali. I stopniowo posuwamy się naprzód w tym kierunku. Po tym referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w trakcie której zwrócono się do wiceprezesa Pająka z różnymi sprawami, na które w końcu obszernie i wyczerpująco odpowiedział. Na podniesiony przez p. Nykę zarzut, jakoby zarząd główny zdeklarował swe przystąpienie do „Ozonu”, p. Pająk odpowiedział, że Związek jako całość jest apolityczny i stoi na stanowisku, że konsolidacja całego narodu jest konieczna, lecz do „Ozonu” nie przystąpił. W końcu nadmienił także, że Zw. Inw. Woj. współpracuje z każdym rządem w sprawach, gdy chodzi o dobro powszechne.

Po zamknięciu dyskusji rozdano kilkunastu członkom dyplomy 10-letniej przynależności do Związku. Prezes Zw. Ociemniałych Inwalidów Wojennych p. Lepczyński w dłuższym przemówieniu podniósł zasługi p. mjr. Wagnera, któremu należy się podziękowanie za pełną poświęcenia pracę dla dobra tysięcy rzesz inwalidów. Wzniesiony okrzyk na jego cześć podchwyciono z entuzjazmem, po czym po przeszło pięciogodzinnych obradach wspólnym od-

Pociągi popularne do Poznania na Targi Poznańskie.

- 1) z Chojnic do Poznania
Poznań przyj. 1. V. g. 9,31, odj. 1. V. g. 23,40.
- 2) z Bydgoszczy do Poznania
Poznań przyj. 3. V. g. 9,15, odj. 3. V. g. 23,40.
- 3) z Bydgoszczy do Poznania
Poznań przyj. 7. V. g. 9,19, odj. 8/9. V. g. 23,40.
- 4) z Warszawy do Poznania
Poznań przyj. 1. V. g. 8,12, odj. 3. V. g. 22,45.
- 5) z Ostrowa do Poznania
Poznań przyj. 7. V. g. 9,35, odj. 8. V. g. 23,55.
- 6) z Jarocina do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 10, odj. 8. V. g. 23,55.
- 7) ze Środy do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 10, odj. 8. V. g. 23,55.
- 8) z Wrześni do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 9,03, odj. 8. V. g. 23,05.
- 9) z Wągrowca do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 8,55, odj. 8. V. g. 22,55.
- 10) z Kościana do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 8,45, odj. 8. V. g. 23,30.
- 11) z Chodzieży do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 9,40, odj. 8. V. g. 20,20.
- 12) z Gałęzina do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 8,42, odj. 8. V. g. 23,42.
- 13) z Leszna do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 7,38, odj. 8. V. g. 23,30.
- 14) z Inowrocławia do Poznania
Poznań przyj. 8. V. g. 8,42, odj. 8. V. g. 23,14.
- 15) z Ostrowa do Poznania
Poznań przyj. 2. V. g. 9,30, odj. 3. V. g. 14,10.
- 16) z Kalisza do Poznania
Poznań przyj. 8. V. ok. g. 9, odj. 8. V. ok. g. 23.
- 17) z Gdyni do Poznania
Poznań przyj. 30. IV. g. 22,41, odj. 3. V. g. 21,55.
- 18) z Grudziądza do Poznania
Poznań przyj. 2. V. g. 8,42, odj. 3. V. g. 21,55.
- 19) z Torunia do Poznania
Poznań przyj. 3. V. g. 8,42, odj. 3. V. g. 23,14.

— **Rekolekcje zamknięte dla kobiet** organizuje okręg Kat. Stow. Kobiet w księżym Misjonarzy w dniach od 14—18 maja. Koszt wynosi 10 zł. Zgłoszenia do 8 maja przyjmuje wiceprezeska p. Siuchnińska, Stary Rynek 20.

ZNAWCA ZAWSZE WYBIERZE PATENTOWANE TUTKI

DWUWATKI LUB PREPAROWATKI

FABRYKI TUTEK „SOKOL”. W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie.

— **Do wiosennego kompletu** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska. Ogród. Zapisy od godz. 13 do 14. Jagiellońska 24. (7894)

— **Dowiadujemy się**, że całkowita wyprzedaż likwidacyjna firmy Roman Ernst potrwa jeszcze tylko krótki czas. Wiadomo, że na wyprzedaży kupuje się najkorzystniej. Wobec tego polecamy korzystać z tak rzadkiej okazji wyprzedaży likwidacyjnej firmy Roman Ernst, Bydgoszcz, Stary Rynek 7.

— **Program w „Palais de Danse”**. Wytworny, nowoczesnie urządzonej lokal dancinowy, elegancki bar, bogate efekty świetlne, urozmaicone programy artystyczne, doborowe zespoły muzyczne — to są właśnie zalety lokalu „Palais”, przez co też posiada on już swoją ustaloną opinię, że gdzie jak gdzie, ale tam w przyjemnej atmosferze i wesołym nastroju, nawet najwybredniejsi bawią się znakomicie. Program artystyczny w maju reprezentować będą: doskonała tancerka charakterystyczna Ira Irma, pełna wdzięku i finezji, uroczą blondynką Jadzia Jezierska — wodewilistka rewiewa oraz atrakcyjna para tancerna Zairoff w tańcach klasycznych, charakterystycznych i akrobatycznych. Do dancingu w dalszym ciągu przyciąga zespół Edmunda Radziana. W niedziele i święta „Five o'clock” od 5 po poł.

Fabryka mebli Bronikowski i Syn najkorzystniejszym źródłem zakupu.

Wystawa „Mebel i Wnętrze”, która odbyła się w Bydgoszczy, wykazała, że miasto nasze posiada szereg pierwszorzędnych fabryk mebli i że meble bydgoskie nabywane są chętnie nie tylko przez obywateli całej Polski, ale nawet eksportowane za granicę.

Do rzędu największych i najlepiej wyposażonych fabryk w Bydgoszczy zalicza się firma **Bronikowski i Syn, przy ul. Nakielskiej 135**. Właściciele jako fachowcy prowadzą od szeregu lat na solidnych podstawach swój warsztat pracy, zatrudniając wielką ilość rutynowanych pracowników. Własna

wielka, nowoczesnie urządzona suszarnia gwarantuje dobry surowiec. Tym okolicznościom należy przypisać, że fabryka dostarcza tylko solidnie wykonane meble z pierwszorzędnego drzewa po przystępnych cenach. Specjalnością firmy Bronikowski i Syn są **całkowite wyprawy ślubne**, które nowożeńcy nabywać mogą wprost z fabryki na dogodnych warunkach.

Zwracając uwagę na dzisiejsze ogłoszenie, polecamy firmę Bronikowski i Syn uwadze naszych czytelników.



10-lecie harcerzy-żeglarzy

W niedzielę, dnia 1 maja rb. obchodzi znana i popularna na terenie Bydgoszczy **16-ta Żeglarska Drużyna Harcerzy** 10-letnie istnienia.

Program obchodu jest następujący:

- godz. 9,00 Msza św. w kościele farnym.
- „ 10,30 Poświęcenie i deflata taboru na przystani Poczutowego Przyp. Woj., ul. Babia Wieś.
- „ 12,15 Akademia w Resursie Kupieckiej.

Po południu o godz. 16,30 **wyjazd parostatkiem „Lloyd Bydgoskiego”** zaproszonych gości do **Łegnowa**, gdzie nastąpi otwarcie przystani letniej. W przeddzień tj. sobotę o godz. 20-tej odbędzie się uroczyste ognisko jubileuszowe na placu przy Gimnazjum Kopernika.

Aeroklub Bydgoski zdobywa Bydgoszcz dla lotnictwa.

W piątek, 29. 4. w Klubie Polskim odbyło się walne zebranie istniejącego od roku **Aeroklubu Bydgoskiego**, w którym obok członków wzięli udział przedstawiciele władz z pp. starostą Suskim, pułk. Skroczyńskim, dyr. Matuszewskim, dyr. Polakowskim, majorem Zaleskim na czele oraz delegat Aeroklubu Pomorskiego p. kpt. Wajda z Torunia. Przewodniczył p. dyr. **Gertler-Girtler**, sprawozdanie z dokonanych prac wygłosił urzędujący prezes p. in. **Stabrowski**, który omówił trudności, z jakimi Aeroklub musiał walczyć i zamiary na przyszłość. Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom wybrano radę klubową, złożoną z najwybitniejszych osób w Bydgoszczy oraz zarząd, na którego czele stanął jako prezes p. **generał Grzmot-Skotnicki** i prezes polsko-francuskiej kolei p. inż. **Gertler-Girtler**.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych**. W niedzielę, 1 maja odprawi się o godz. 10,30 w kaplicy św. Floriana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu o godz. 6 zebranie plenarne Towarzystwa głuchoniemych w lokalu zebrań przy ulicy Jagiellońskiej.

Dziś na wspaniałą zabawę do Resursy

Bydgoska bracia rzeźnika, tak panowie mistrzowie jak i pracownicy, wybierają się dziś wieczorem do Resursy Kupieckiej na miłą zabawę wiosenną czeladzi rzeźniczo-wędlinarskiej, która zapowiada się nadzwyczajnie. Zapanuje tam prawdziwa wiosna, bo pełen radości nastrój stworzą dwie pierwszorzędne orkiestry taneczne, dobry humor, który każdy przyniesie z sobą i znakomite trunki, jakie są w Resursie. Więcej dziś wieczorem do Resursy na miłe szaleństwo. Idziemy wszyscy!

— **„Carioca” jak zwykle przoduje w programach**. Dyrekcja dancingu stara się nadal utrzymać odpowiedni poziom lokalu i zaangażowała na miesiąc maj naprawdę atrakcyjny program, na czele którego wybijają się artyści tej miary, jak duet „Gaston” po wielkich sukcesach w tournée za granicą, jak teatr Folier-Bergeres w Paryżu, Wintergarten Berlin, „Savoy” Londyn — następnie tancerka White, która swoimi popisami choreograficznymi czaruje całą publiczność oraz fenomenalna tancerka Hekri uzupełniają całość programu, którym doskonale sekundują ulubieńcy bydgoskiej publiczności, orkiestra znakomitego dyrygenta Plicha. Nic więc dziwnego, że w „Carioco” zawsze wszystkie stoliki zajęte i zabawa wre do samego rana. A więc, życzymy wesołej zabawy na premierze w „Carioco”.

— **Ostrzeżenie**. Jacyś osobnicy roznoszą przepisy sanitarne i zmuszają właścicieli wzgl. administr. domów do kupna tych przepisów twierdząc, że są wydelegowani z Zarządu Miejskiego Wydz. Zdrowia Publicznego. Ponieważ Wydział Zdrowia Publ. ani też inny Wydział Zarządu Miejskiego niktogo nie wysyłał, są to zwykli oszuści. Osobnicy ci podają się za urzędników miejskich i kwitują fałszywymi kwitami z pobranych kwot. Pobierają po 1 zł za jeden egzemplarz rozporządzenia.

Grudziądz.

— **Zmiana ruchu tramwajowego**. Z dniem 1 maja 1938 r. ulegnie zmianie rozkład jazdy tramwajów miejskich. Tramwaje kursować będą: na linii A co 4½ minuty od godziny 6,20 do 8,26 i od godziny 14 do 19,55, a w pozostałych godzinach co 9 minut; na linii B co 9 minut. Szczegółowe rozkłady jazdy wywieszono w każdym tramwaju oraz w świetlnych przystankach tramwajowych.

— **Uruchomienie linii tramwajowej do Rudnika**. Z dniem 1 maja uruchomiona zostanie linia tramwajowa do Rudnika. Cena za przejazd dla osób dorosłych wynosi 20 groszy z prawem przesiadania, dla dzieci i szeregowych 10 groszy. Wszelkie karty ulgowe, miesięczne i wolnej jazdy na linii do Rudnika są nieważne. Tramwaje kursować będą co 16 minut od godziny 7,28 do 20, a w razie potrzeby dłużej. (8042)



— **Szebrne gody małżeńskie** obchodzili w dniu 29 bm. p. Adam i Mieczysława z Brzuszczyńskich Bakowie. Uroczyste nabożeństwo na intencję Jubilatów odprawiono 30 kwietnia rano w kościele św. Trójcy. Jubilat jest długoletnim członkiem Chrz. Związku Czeladzi Rzeźniczej.

— **K. P. W. pracowników kolei Śląsk-Bałtyk** ognisko w Kapuścisku Trasa urządza uroczystą akademię ku czci rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja w poniedziałek, 2 maja o godz. 18 w sali K. P. W. w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta 20.

— **Świętce tancerzy Polskiego Białego Krzyża w dniu 1 maja**. Zarząd Polskiego Białego Krzyża uprzejmie zaprasza na ostatni w bieżącym sezonie podwieczorek tancerzy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1 maja o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orłem”. Przy wstępie pobiera się dobrowolne datki na oświatę żołnierza. (8068)

SPORT

Przed największą imprezą sportową Pomorza.

Tegoroczny bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego” odbędzie się 26 maja o godz. 13.



JÓZEF NOJI, zwycięzca zeszłorocznego biegu „Dziennika Bydgoskiego” na finiszu.

Tradycyjnie już doroczny bieg na przełaj o nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego” jest głównym wydarzeniem sezonu sportowego na Pomorzu. Dookoła biegu „Dziennika” skupiają się zainteresowania najszerszych sfer społeczeństwa a zarazem bieg ten posiada doniosłe znaczenie dla lekkiej atletyki polskiej, gdyż gromadząc na starcie najwybitniejszych naszych biegaczy stanowi próbę ich sił i sprawdzian formy. Co roku rzesze sportowców oczekują z

niecierpliwością momentu ogłoszenia dorocznego biegu, by zgłosić swój udział i walczyć o cenne nagrody indywidualne i zbiorowe.

W tym roku bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego” odbędzie się w dniu 26 maja, bowiem w dniu tym przypada święto Wniebowstąpienia a już do tradycji należy, że w to święto właśnie odbywa się nasz bieg.

Jak co roku nasz bieg główny na dystansie 3.000 m dostępny jest dla wszystkich zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych. Zwycięzca otrzymuje nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego”, dalsi biegacze cenne nagrody, a wszyscy uczestnicy biegu — pamiątkowe dyplomy.

Oprócz biegu głównego odbędzie się bieg dla juniorów (do lat 18) na dystansie 1500 m. Również dla zwycięzców tego biegu przewidziane są cenne nagrody.

Dorocznym zwycięzcom klub, który wykaże się największą ilością startujących zawodników, otrzyma piękną nagrodę, ufundowaną przez p. prezydenta Barciszewskiego.

Przypomnieć należy, że w roku ubiegłym do biegów „Dziennika Bydgoskiego” zgłosiło się 602 zawodników. Pierwsze miejsce w biegu głównym zdobył Józef Noji (Syrena, Warszawa) przed Swinarskim (HCP, Poznań). W biegu juniorów zwyciężył Norwicz (WKS Gryf, Toruń). Nagrodę zespołową p. prezydenta Barciszewskiego za największą liczbę startujących zdobył WKS Bydgoszcz.

Zgłoszenia do tegorocznych biegów „Dziennika Bydgoskiego” należy nadsyłać do 19 maja br. pod adresem Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego” (dział sportowy), Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14, względnie pod adresem Pomorskiego OZLA, Bydgoszcz, Nowy Rynek 4.

Zaznaczyć należy, że tegoroczne biegi „Dziennika Bydgoskiego” odbędą się w ramach międzyokręgowych zawodów lekkoatletycznych Warszawa — Pomorze. Bieg główny „Dziennika Bydgoskiego” nastąpi o godz. 13 i transmitowany będzie przez Rozgłośnię Pomorską P. R.

Stan wody w Wiśle, z dnia 29 kwietnia:
Kraków — 1,73, (1,89), Zawichost + 2,40, (2,17), Warszawa + 2,06, (1,98), Płock + 1,68, (1,59), Toruń + 1,91, (1,87), Fordon + 1,94, (1,91), Chełmno + 1,85, (1,84), Grudziądz + 2,02, (2,03), Korzeniewo + 2,22, (2,25), Piekło + 1,60, (1,66), Tczew + 1,73, (1,78), Einlage + 2,50, (2,50), Schievenhorst + 2,30, (2,64).
Temperatura wody + 7,8. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 29. IV. 1938 r.

Zboża
Pazienica 1 748 g/l 24,75—25,25, II 726 g/l 24,00—24,50, Zyto 19,50—19,75; 00 lon 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 17,00—17,25, jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00, Owies zadeszczony 17,50—18,00.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna gatunek I wycięgowa 0—30% w. w. 44,50—45,50, mąka pszenna gat. 0—50% w. w. 40,00—41,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% w. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gatunek II 30—65% w. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% w. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% w. w. 00,00—00,00, mąka pszen. razowa 0—65% w. w. 32,00—32,50, Mąka żytnia gat. I 0—65% w. w. 25,25—26,25, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—29,75, Otręby pszenne mialkie stand. 14,75—15,25, Otręby oszen. średnie 14,25—14,75, Otręby pszenne grubie 15,25—16,00, Otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,50, Otręby jęcz. 13,00—13,75, Kasza jęczm. kraj. w. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak w. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa w. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.
Groch polny 23,00—25,00, Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Polger) 23,50—25,50, Wyka jara 20,50—21,50, Peluska 22,50—23,50, Łubin żółty 13,25—13,75, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 51,00—63,00; rzepik ozimy bez worka 49,00—50,00, Siemie iniane 49,00—52,00; Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00—140,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00, Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczone 85,00—96,00, Przelot 95,00—105,00, Rajgras 80,00—85,00, Tymotka czyszczona 85,00—90,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch iniany 21,25—22,00; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch sonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soia 23,50—24,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnotekkie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00; ziemniaki sadzeniaki 4,00—5,50; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; wyłoki burzaczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00, słoma żytnia prasowana 6,25—6,50, siano nadnotekkie luzem 7,50—8,00, siano nadnotekkie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pazienica	185,-	spokojna
Zyto	186,5	ożywiona
Jęczmień	265,5	spokojna
Owies	77,-	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	43,-	„
Mąka żytnia	108,3	„
Otręby pszenne	75,-	„
„ żytnie	46,4	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	41,85	„
Pastewne i inne	244,-	„
Ogólny obrót	1.192,55 ton.	

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 29 kwietnia 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 220,00—245,00; Koniczyna żółta w łuskach 36,00—40,00; Koniczyna żółta odłuszczone 85,00—95,00; Przelot 100,00—115,00; Rajgras angielski 95,00—110,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 27,00—30,00; Wyka latowa 26,00—28,00; Wiewka zimowa 00,00—00,00; Peluska 22,00—24,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00; Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 64,00—66,00; Rzepik letni 50,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50; Siemie iniane 49,00—52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 00,00—00,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 13,00—14,00; Łubin niebieski 13,00—13,50; Gorczyca 32,00—35,00; Tatarska 19,00—22,50; Proso zwykłe 20,00—24,00. Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 60,00—65,00, Buraki pastewne Eckendorfy czerwone prima hodowli 85,00—90,00, Marchew pastewna biała zielono-głowiasta 180,00—220,00, żółta Champion 160,00—180,00, Marchew pastewna żółta Lobberchyska 160,00—180,00, Marchew pastewna czerwona St. Valery 140,00—160,00, Kukurydza Bydgoska 35,00—38,00, Kukurydza Koński Ząb 32,00—35,00, Malwa pastewna 180,00—150,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 30. 4. 38:

dolary amerykańskie	5,26 1/2
dolary kanadyjskie	5,24
funt sterlingów	26,34
franki szwajcarskie	121,40
franki francuskie	16,10
belgi belgijskie	89,05
liry włoskie	22,80
florenty holenderskie	293,90
korony czeskie	12,90
marki niemieckie	102,-
guldeny gdańskie	99,75

Premiery kinowe.

„WRZOS” (kino „Kryształ”).

„Wrzos” na ekranie. Jaką jest powieść Marii Rodziewiczówny, takim jest i film. Przeróbka tej powieści smutnej jest dowolna, ale przynajmniej trzeba, że dokładna i pomimo pewnych zastrzeżeń, wywiera wrażenie dodatnie, a nawet głębokie. Składa się na to główna postać dziewczyny ze wsi, córki z dobrego domu, tchnącej urokiem kwiatu leśnego, przeciwstawiającej się kontrastowo chorobliwej, pozornie błyszczącej zgniliznie wielkiego miasta. W filmie tym biorą udział najwybitniejsi aktorzy. Role zaś Kazi odtwarza nowa siła, debiutantka, sprawająca swą grą, dykcją i powierzchownością artystyczne zadowolenie. Obok niej wyróżnia się Hanna Brzezińska o ładnym głosie, wcale nie zły „wamp”. Dalej Cwiklińska w wdzięcznej roli, Janecka jest typową macochą, Wysocka stylową babcia; Junosza-Stepowski i Zelworewicz dają charakterystyczne sylwetki starszych panów. Brodniewicz bardzo żywy i poprawny. Cybulski również nie żyje w swej małej roli, no i Grabowski. Reżyseria Gardana sprawna, montaż zręczny, akcja żywa i zwarta, którą śledzi się z największym zaciekawieniem. Film ten daje przeświadczenie, że produkcja krajowa podnosi stale poziom swej twórczości. Nadprogram tygodnik.

IGRZYSKA SPORTOWE

w dniu 1 i 3 maja, godz. 15 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego

Startują najlepsi lekkoatleci, pięściarze, zapasnicy. Ciekawe spotkania w grach sportowych.

Walka o paszport do Ameryki.

PORAŹKI SOBKOVIKA, KOZIÓŁKA I PISARSKIEGO. — CZORTEK I KOLCZYŃSKI ODNIEŚLI ZWYCIĘSTWA.

Berlin. W piątek wieczorem rozpoczęły się w berlińskiej hali sportowej wobec 10 tys. widzów wielkie międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem najlepszych pięściarzy 10-ciu państw. Zawody te mają wyłonić reprezentacyjną ósemkę, która bronić będzie barw kontynentu europejskiego na meczu z reprezentacją bokserską Ameryki.

W wadze muszej rozegrano dwa spotkania. Polak Sobkowiak został pokonany na punkty przez Włocha Nardecie, a Węgier Podany przegrał z Finem Lehtinenem.

W wadze koguciej Koziołek został niespodziewanie pokonany przez Niemca Grafa, a Włoch Sergo wypunktował Węgra Bondi.

W dalszych międzynarodowych zawodach bokserskich w Berlinie Polacy odnieśli dwa zwycięstwa.

W wadze piórkowej Czortek pokonał na punkty Szweda Kreugera. W tej samej wadze Irlandczyk Saunders pokonał Niemca Schoenebergera, a Niemiec Oelker zwyciężył Włocha Icini na punkty.

W wadze lekkiej Niemiec Nuernberg znokautował w pierwszej rundzie Szweda Agrena, a Niemiec Heese wypunktował Irlandczyka Smitha.

W wadze półśredniej Kolczyński odniósł duży sukces, nokautując w drugiej rundzie Irlandczyka Mac Clancy. W tej samej wadze Niemiec Murach wygrał na punkty z Duńczykiem Petersenem.

Późnym wieczorem na dalszych międzynarodowych zawodach bokserskich w Berlinie Pisarski spotkał się z Niemcem Campe, przegrywając na punkty.

Ogółem zatem z 5 Polaków Sobkowiak, Koziołek i Pisarski przegrali swoje walki, a Czortek i Kolczyński odnieśli zwycięstwa.

Inne ciekawsze spotkania: Mueller Heim (Czechosłowacja) wygrała z Węgierką Somogyi 6:2, 3:6, 6:2, a Węgierka Koermoecki wygrała z Angielką Wheeler 7:5, 2:6, 6:4. W grze pojedynczej panów Francuz Lesueur pokonał Węgra Csikosa w stosunku 6:3, 6:3.

FINAŁY MISTRZOSTW MIASTA W GRACH SPORTOWYCH.

W pierwszym dniu Igrzysk Sportowych 1 maja na stadionie rozegrane zostaną finały w grach sportowych, do których się zakwalifikowali: w siatkówce i koszykówce pań: BKS Polonia — KPW, w koszykówce panów: KS Ciszewski — KS KPW, w siatkówce: Liceum Rolnicze — ze zwycięzca spotkania Kurs Podchorążych — WKS Start. Początek spotkań o godz. 15-tej.

KOLCZYŃSKI W REPREZENTACJI EUROPY.

Czortka — pominięto. Berlin. Po walkach eliminacyjnych ustalono reprezentację Europy, w której ku ogólnemu zdziwieniu pominięto Czortka, uważanego w ciągu wieczoru za jednego z najlepszych wagi piórkowej. Z Polaków jedynie Kolczyńskiemu uśmiechnęło się szczęście i „laska” władców Fiwy.

Europę więc reprezentować będą: Lehtinen, Sergo, Saunders, Nuernberg, Kolczyński (Polska), Baumgarten, Vogt i Runge. Zwraca uwagę udział aż 4 Niemców.

POKAZY WALK I ZAPRAWY BOKSU.

W niedzielę 1 maja o godz. 15-tej na stadionie w ramach Igrzysk Sportowych odbędą się pokazy zaprawy bokserskiej w wykonaniu Sokoła, KPW i Astorii. Po przeprowadzonym pokazie zaprawy rozegranych zostanie kilka spotkań pięściarskich — równocześnie na dwóch ringach — w których wezmą udział najlepsi pięściarze Bydgoszczy. Tegoroczne Igrzyska Sportowe zarówno w dniu 1 jak i 3 maja przeprowadzone będą na wielką skalę.

DUNECKI STARTUJE W BYDGOSZCZY W DNIU 1 MAJA.

W lekkoatletycznych mistrzostwach miasta, które odbędą się 1 maja o godz. 15-ej (finały) na stadionie między innymi startować będzie doskonały sprinter Dunecki oraz w rzutach Skrzypnikówna z KS KPW, Pomorzanie. Poza tym startować będą wszyscy najlepsi lekkoatleci Bydgoszczy z Koconem, Więckowskim, Tietzem, Mikrutem, Hocheislem na czele oraz zawodnicy Goplanii inowrocławskiej z Barczakiem itd.

BRONIAK TOWARZYSTW

SOBOTA 30 KWIECZNIA.
Godz. 18,30: Korporacja „Eksternia”, sekcja kursów maturalnych. Dla kandydatów do egzaminu maturalnego codziennie bezpłatne lekcje przygotowawcze do egzaminu.

NIEDZIELA 1 MAJA.
Godz. 12,00: Tow. śpiewu Chopin. Chór śpiewa w kościele na Bielawkach.

PONIEDZIAŁEK 2 MAJA.
Godz. 19,00: Zjazd. Inwalidów wojny świat. Zebranie miesięczne w lokalu p. Łapy, ul. Lipowa.

WTOREK 3 MAJA.
Godz. 8,00: Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. Zbiórka starszego i młodszego oddziału przed kościołem. Uprasza się o liczny udział.

Zarząd koła III Z. U. K. Walne roczne zebranie 4 maja o godz. 19,30 w sali zarządu okręgowego, ul. Król. Jadwigi 6.

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie w niedzielę 1 maja o godz. 16 w kaplicy zakładu św. Floriana. Z powodu ważnych spraw liczny udział konieczny. We wtorek 3 maja o godz. 15,30 uroczyste przyjęcie również w kaplicy zakładu św. Floriana.

Związek Powstańców Wlkp. Koło Bydgoszcz. Koło bierze udział w obchodzie 3-go Maja. Zbiórka o godz. 9 przy ulicy Marszałka Focha, skąd wyruszą wszystkie organizacje. Informacji udzieli sekretarz koła przy ulicy Dworcowej 98. O gremialny udział w uroczystości prosi zarząd.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 6 maja br. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 7. Interesująca prelekcja wygłosi p. mec. Trzebiński. Ze względu na temat prelekcji, uprasza się wszystkich członków i sympatyków i gremialnie przybycie. Zarząd.

KOŁO BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 1 maja w lokalu p. Głapy przy ulicy Grunwaldzkiej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków jak również sympatyków i gości celem zapisania się na członków Str. Pracy. Referat wygłosi kol. pułk. Niedzielski. — Zarząd.

BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miłkka) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi wiceprezes rady wojewódzkiej p. Góralewski. Na powyższe zebranie wszystkich członków oraz sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd koła.

KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, dnia 30 kwietnia o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja, przy ulicy Ugory róg Konopnej zebranie plenarne, na które się wszystkich członków i sympatyków zaprasza. Referat wygłosi prezes zarządu powiatowego p. radca Beyer. Zarząd.

Z. M. P. „JEDNOŚĆ”.

Jutro, w niedzielę 1 maja br. o godz. 5,45 rano zbiórka na Placu Poznańskim, skąd nastąpi odmarsz na majówkę, na którą zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

Sprawy sokole

GNIAZDO SOKOLE. Lekcja szpitarna dla młodzieży odbędzie się w poniedziałek o godz. 17-tej w Sokolni. Komplet konieczny.

SOKÓŁ III. Zebranie zarządu i Komisji budowy szalasu 2 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie. — 3 maja zbiórka wszystkich członków o godz. 9 na Rynku im. marsz. Piłsudskiego celem wzięcia udziału w uroczystościach. Obecność obowiązkowa.

Kino Apollo
ul. Krasieńskiego 23 Tel. 3405
Początek o godz. 5.10, 7.10 i 9.15
w niedzielę i święta o godz. 3.10

**Dziś w sobotę 30 kwietnia
i w niedzielę 1 maja rb.**
nieodwołalnie po raz ostatni
wyświetlamy piękny film p. l.

Zdobywca serc
z 10-letnim chłopakiem Bobby Breenem

**W niedzielę 1 maja
o godz. 12,30 poranek
nowego wspaniałego
filmu pod tytułem**

Dziewczę z Paryża
słynna śpiewaczka LILY PONS i GENE RAYMOND w r. g!

Cały parter 1808
25 groszy
Balkon
50 groszy

**Starosta Grodzki unieważnił wybory
w Stowarzyszeniu Emerytów.**

Otrzymałmśmy następujący komunikat:
Pan starosta grodzki bydgoski decyzją
z dnia 26 kwietnia 1938 r. unieważnił wy-
bory pp. Kmiecica, Szkockiego, Jagielskiego,
Kofackiego i towarzyszy, dokonane nie-
formalnie na zebraniu w dniu 10 marca br.
Ogłoszenia w prasie, podane przez pp. Kmie-
cica i Szkockiego o połączenie obu zrzeszeń
emerytalnych, były zatem niedopuszczalne.
W Bydgos. czw. istnieje tylko Stowarzyszenie
z prezesem F. Sentkowski na czele. Zakład
Ubezpieczeń na życie w Poznaniu pertrak-
tuje z zarządem okręgowym, który posiada
osobowość prawną.

Ostrzegamy naszych członków, aby nie
płacili składek do rąk pp. Kmiecica, Szkoc-
kiego i Jagielskiego, gdyż narazili by się na
podwójną zapłatę.

Dnia 4 maja 1938 r. o godz. 16 odbędzie
się w Resursie Kupieckiej nasze miesięczne
zebranie.

**za Stowarzyszenie Emerytów
Województw Poznańskiego i Pomorskiego
w Bydgoszczy**
F. Sentkowski, prezes.

Elita Jeździecka Polski

**na włosennych zawodach konnych
w Gnieźnie.**

Już w dzisiejszą sobotę rozpoczynają się
tegoroczne wiosenne krajowe konkursy
hipiczne Gnieźnieńskiego T-wa Jeździeckiego
zapowiadają się pod każdym względem
imponująco. Na starcie ujrzymy niemal
wszystkich asów naszego jeździectwa woj-
skowego i cywilnego, których niejednokrot-
nie już mieliśmy okazję podziwiać w Gnie-
źnie podczas poprzednich konkursów.

Wobec wielkiej ilości zgłoszonych koni
do zawodów, pierwszy konkurs meetingu
obecnego, tj. konkurs otwarcia dla koni
młodszych rozpocznie się już przed po-
łudniem.

Tradycyjnym już zwyczajem w czasie
gnieźnieńskiego meetingu jeździeckiego ur-
ządza Kolo Ziemianek Pow. Gnieźnieńskiego
wieczorem po konkursach swoje herbat-
ki dancingowe w sali Hotelu Francuskiego.

Przypominamy, iż wszyscy uczestnicy
zawodów konnych w Gnieźnie z racji „Ty-
godnia Gniezna” korzystają z 50% zniżki
kolejowej.

Meeting jeździecki w Gnieźnie zakończy
się w roku bież. we wtorek, święto 3 Maja.

Wielki kiermasz górnośląski.

Na zakończenie uroczystości 3 Maja od-
będzie się po południu w pięknym ogrodzie
Sokolni (dawn. Strzelnica) przy ul. Toruń-
skiej wielki kiermasz górnośląski. Bo-
gaty program wypełnią m. in. tańce i pieśni
górnośląskie, wykonane na wolnym powie-
trzu przez zespoły dziecięce. Poza tym ucze-
stnicy kiermaszu górnośląskiego znajdą
dla siebie wiele urozmaiconych rozrywek.
Bufet własny. Kiermasz organizuje grupa
miejscowa Związku Powstańców Śląskich
w 17 rocznicę III powstania, przypadającą
w święto narodowe 3 Maja. Wieczorem na
sali zabawa taneczna. Szan. Obywatelstwo
uprasza się o poparcie imprezy. (W razie
niepogody, kiermasz odbędzie się na sali.)

**„Gałązka rozmarynu“
w Bydgoszczy.**

Gościna Teatru Ziemi Pomorskiej.

W poniedziałek, 2 maja br. na zaprosze-
nie Związku Legionistów Polskich — Od-
dział w Bydgoszczy, przyjeżdża do naszego
miasta Teatr Ziemi Pomorskiej i wysta-
wia w Teatrze Miejskim o godz. 20-tej świet-
ne widowisko, oznaczone ostatnio nagro-
dą im. Leona Rynela — w 5-ciu obrazach
pióra Zygmunta Nowakowskiego pt. „Ga-
łązka rozmarynu”.

Udział bierze cały zespół Teatru Ziemi Po-
morskiej, pod kierunkiem reżyserskim p.
Piekarskiego.

W dniu 2 maja o godz. 15.30 odbędzie się
przedstawienie szkolne sztuki „Gałązka roz-
marynu”.

Całkowity czysty dochód z przedstawień
przeznaczony dla Towarzystwa Popierania
Budowy Szkół Powszechnych.

Bilety sprzedaje kasa Teatru Miejskiego.
Przywłaszczył sobie pieniądze.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy
stanął 23-letni Julian Zbikowski, który za-
trudniony jako posłaniec w agencji pocztowej
w Trzeciecu pow. bydgoskiego przy-
właszczył sobie sumę 182,15 zł w ten spo-
sób, że podrobił wzgl. przerobił dowody na-
dania i przyjęcia gotówki. Oskarżony z peł-
ną skruchą przyznał się do winy i twier-
dził, że dopuścił się czynu z biedy, gdyż
pensja nie wystarczała na utrzymanie. W
wyniku rozprawy sąd skazał Zbikowskiego
na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykona-
nia kary na przeciąg czterech lat i pod wa-
runkiem zwrotu pieniędzy do 30 kwietnia
1941 r.

**Duch decyduje o sile armii, a o sile ducha
oświata.**
Wspierajcie T. C. L. —
składajcie ofiary na Dar Narodowy 3 Maja.

**Sensacyjne oświadczenie Ign. Paderewskiego
na temat zgody narodowej.**

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Ignacy Paderewski udzielił w Morges przedsta-
wicielowi redakcji „Nowej Rzeczypospolitej” sensacyjnego wywiadu politycz-
nego w sprawie katowickiego oświadczenia wicepremiera Kwiatkowskiego.
Treści wywiadu, który zawiera cenny apel do zgody narodowej, podać w tej
chwili nie możemy, ponieważ, jak się dowiadujemy, ostatni numer „Nowej
Rzeczypospolitej” uległ konfiskacie.

Oszust w mundurze inspektora lasów księcia Radziwiłła.

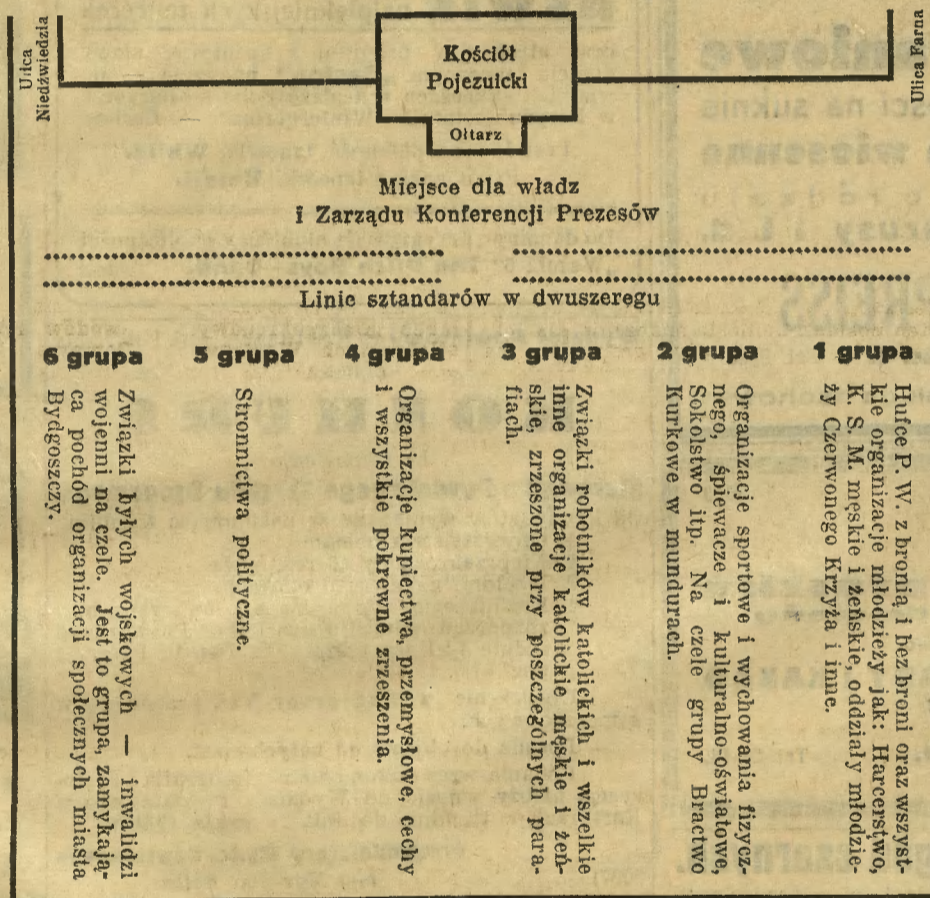
Niezwykłym typem oszusta jest 36-letni
Teodor Kalkstein-Osłowski, który ma za so-
bą bogatą przeszłość kryminalną. Nieuczci-
we kombinacje tego hochsztaplera przyczyni-
ły się do tego, że już dziewięć razy był
karany i długie lata spędził w więzieniu.
Zaledwie jednak znalazł się na wolności, do-
puszczał się nowych przestępstw. Ostatnio
Kalkstein-Osłowski przebrał się w mundur
inspektora lasów księcia Radziwiłła, ordy-
nata na Nieświeżu, i występując w tym
charakterze zaproponował sprzedaż kilku-
nastu wagonów drzewa po bardzo korzyst-
nej cenie.

Oszust zjawił się także w Bydgoszczy w
składnicy opalowej p. Eugeniusza Hoffma
na przy ul. Cieszkowskiego i zamierzał tam
sprzedać wagon drzewa. W tym celu pobrał
zaliczkę w wysokości 20 zł. Na pokwitowa-
niu podpisał się nazwiskiem dyrektora la-

sów książęcych inżyniera Skapskiego. Po-
dobnie otrzymał zaliczkę, oraz w trzech fir-
mach w Inowrocławiu. Wobec tego, że za-
kupione drzewo nie nadeszło, kupcy zwró-
cili się do Nieświeża, skąd otrzymali wia-
domość, że w dobrach księcia Radziwiłła
nie pracuje inżynier o takim nazwisku. Po-
wiadomionej policji udało się niebawem
znanego ptaszka ująć i odstawić do więzie-
nia.

W ub. czwartek Kalkstein-Osłowski od-
powiadał przed sądem bydgoskim za po-
wyższe oszustwa. Stanowczo nie przyznał
się do winy i tłumaczył się, że to jakiś inny
osobnik podszywał się pod jego nazwisko.
Poszkodowani świadkowie jednak rozpo-
znali oszusta tak, że sąd skazał Kalksteina-
Osłowskiego w wyniku rozprawy na jeden
rok i 3 miesiące więzienia.

Plan ustawienia się towarzystw 3 maja na Starym Rynku.



UWAGA: We wszystkich grupach usta-
wiają się organizacje kolejno w kolumnach
czwórkowych wzdłuż całego Rynku, a w
razie braku miejsca w kolumnie podwójnej.
W tym porządku organizacje będą usta-
wione do nabożeństwa, a następnie pochód
rozpoczyna grupa 1-sza i w kolejności aż do
6-ej. W dalszym ciągu kontynuują pochód
oddziały wojskowe garnizonu bydgoskiego.

Organizacje natomiast po defiladzie twó-
rzą szpaler wzdłuż ulicy Gdańskiej począ-
wszy od ul. Śniadeckich i Krasińskiego.

Przy ustawianiu grup na Rynku będzie
czynna straż porządkowa w mundurach
z opaskami białoczerwonymi na lewym
ramieniu oraz policja państwowa.

Defilada na Placu Wolności.

Sodzieńkowanie.

Wszystkim tym, którzy z okazji 25-lecia mej
samodzielnej pracy zawodowej okazali mi do-
woody zyczliwości bądź to przez liczne kwiaty,
telegramy czy też osobiste życzenia, składam tą
drogą moje najszczerze i najserdeczniejsze po-
dziękowanie.

Apolinary Burzyński
Cukiernia i Piekarnia
Bydgoszcz, Dworcowa 24
Telefon 37-79

Znane całej Bydgoszczy i okolicy letnisko
„Rynkowo“
otwiera swój sezon z dniem 1 maja br.
Aby uprzyjemnić miłym wycieczkom i gościom spe-
dzienia czasu w każdą niedzielę i dni świąteczne od
godz. 6 rano przygrywać będzie doborowa orkiestra
Na miejscu bufet dobrze zaopatrzonej w zakąski zim-
ne i gorące oraz we wszelkie napoje.
Specjalność — kuchnia warszawska. Ceny niższe.
Miłym wycieczkowiczom zaprasza na majówkę do Rynkowa
7788 **Gospodars.**

RÓŻNE

Zabiegi
wybitnie odmładzające,
masaże lecznicze itp. Instytut
Higieny Piękności
Petrykowskiej, Śniade-
ckich 4. 8083

Księgowość
prowadzę po południu.
Oferty pod „Księgowy
1938” do filii Dziennika
Bydg. 4738

Obiady
prywatnie 3 dań 0,70 zł.
Rycerska 7-6. (4695)

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wioła”
Św. Trójcy 21. (7549)

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkie-
wicza 12-4. (4751)



7440

**Z życia Katolickiego Tow. Robotników
Polskich przy parafii św. Trójcy.**

Ostatnie zebranie miesięczne Kat. Tow.
Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy od-
było się w dniu 24 kwietnia w salce para-
fialnej wypełnionej po brzegi.

Zebranie zagał prezes p. Baum i powi-
tał patrona ks. prob. Skoniecznego i ks. Ol-
kiewicza oraz prezesa okręgu p. Jana Cy-
wińskiego, licznych gości i członków. Po
odmówieniu modlitwy ks. Olkiewicz wygło-
sił referat o św. Andrzeju Boboli, patronie
odrodzonej Polski. Prelegentowi, który w
swym przemówieniu podkreślił przykład o-
fiarnej pracy dla Kościoła, podziękowano
gorącymi oklaskami.

Następnie przystąpiono do omówienia
spraw związanych ze zbliżającym się
dniem święta narodowego, dnia robotnika
katolickiego i obchodem jubileuszowym
dwudziestopięciolecia istnienia Kat. Tow.
Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy.
Przyjęto też do wiadomości obszernie spr-
ozwodanie z działalności Akcji Katolickiej.

W wolnych wnioskach poruszono kilka
spraw, przy czym nad zadaniem ożywienia
ruchu katolickiego wywiązała się ożywiona
dyskusja. Wyrażono także uznanie zarzą-
dowi tow. za zorganizowanie młodych sił,
przyszłych działaczy w organizacjach kat-
olickich robotniczych.

Z okazji pielgrzymki do grobu św. Woj-
ciecha postanowiono wysłać delegację.

Zebranie zakończono w przeświadcze-
niu, że ruch robotniczy zrzeszony pod
sztaendarem Akcji Katolickiej ma przed so-
bą w Polsce katolickiej wielką przyszłość.

Rowerzysta najechany przez samochód

W ub. czwartek na ulicy Jagielloń-
skiej najechany został przez samochód
osobowy, kierowany przez Chmielew-
skiego Bolesława — rowerzysta Pawłow-
ski Sylwester, który na skutek upadku
odniósł ogólne potłuczenie i odstawi-
ny został do Lecznicy Miejskiej. Nie-
bezpieczeństwo życia jego nie zagraża.

Ostatnie bilety.

Na Targi Poznańskie — Pomorski
Związek Pracowników Handlowych
wyjeżdża dnia 3 maja br., o godz. 6 rano
pociągiem popularnym. Cena 6 zł w
obie strony. Bilety nabywać można u
wiceprezesa p. Kwiatkowskiego (firma
Gustaw Molenda i Syn), ul. Gdańska 11.
Tamże udziela się wszelkich informacji.

Kolo Przyjaciół Harcerstwa zaprasza.

We wtorek, dnia 3 maja 1938 r. odbędzie
się tradycyjna herbatka harcerska, urza-
dzana przez Kolo Przyjaciół Harcerstwa
drużyn 16 żeńskiej i 27 męskiej, przy Gim-
nazjum Kupieckim w Bydgoszczy. Urządza-
nie herbatki harcerskiej ma na celu ze-
tknięcie się społeczeństwa z młodzieżą. Bę-
dą tam różne miłe niespodzianki, własny
bufet itd. Z uwagi więc na cel, a mianowi-
cie czysty dochód przeznaczony na zakup
sprzętu i wyposażenie na obozy letnie obu
drużyn, organizatorzy proszą społeczeństwo
i sympatyków o wzięcie liczniejszego udziału
w herbatce, która odbędzie się o godz. 16.30 w
sali Gimnazjum Kupieckiego, wejście z ul.
Konarskiego 4.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.
Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchni 10.25, 21.30.
Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.35, 8.52, 11.81, 15.12, 19.26, 21.22.
z Wierzchni 1.50, 20.03.
w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchni 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.25*.
Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.07**, 7.55, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchni 7.55*, 7.50**, 9.18*, 14.13*.
Objaśnienie znaków: * Pociąg kursujący w środy
i soboty. ** Pociąg kursujący w soboty. *** Pociąg kursujący
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (4818)

Pierwsze Targi Meblowe w Nowem nad Wisłą

od 26-go czerwca do 10-go lipca 1938 r.

Nowe największy ośrodek przemysłu meblowego na Pomorzu! — Wielki przegląd wyrobów meblowych! — Doskonała okazja dla nabywców! — W czasie Targów wielkie zjazdy!

HANSA-LLOYD

samochód dla znawców i wybrednej klienteli o niezwykle pięknej linii i niedoścignionej trwałości

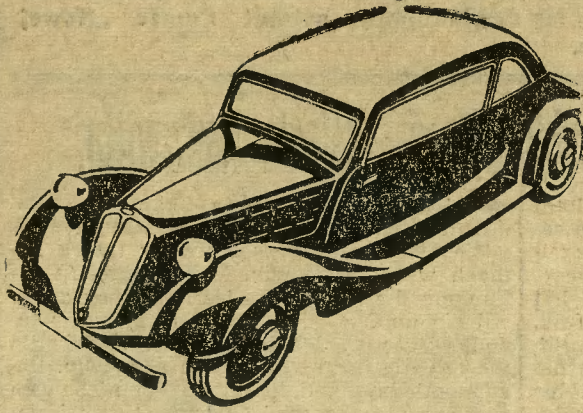
poleca

**Salon samochodowy
JAN PATALAS**

Gdynia, ulica Świętojańska 89

(róg Lipowej)

Telefon 34-81



Nabywcy samochodu „Hansa“ korzystają z ustawą przyznanej zniżki od podatku dochodowego.

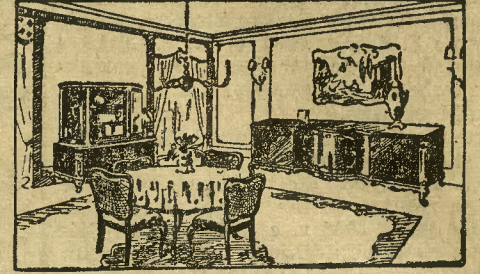
7821

Rakiety

tenisowe
piłki, siatki
nowe naciągi
i reperacje
największy wybór.
Oryginalne ceny fabryczne.

P. RIEMER

Artykuły sportowe
BYDGOSZCZ
ulica Gdańska 7
Tel. 12-19. (7970)



Meble stylowe i nowoczesne

kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski

Bydgoszcz, ul. Nakiełska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak)

Na sezon wiosenny

polecam w wielkim wyborze

**materiały ubraniowe
kostiumy - ostatnie nowości na suknie
komplety i płaszcze wiosenne**

jak również wszelkiego rodzaju
jedwabie, płótno, obrusy i t. d.

SKŁAD LUDOWY E. PREISS

Długa 19 — Tel. 3589.

Pl. Wolności 1. — Tel. 3588.

Ceny najniższe!

5332

Obsługa fachowa!

Coctail-Bar „CARIOCA“ Dancing
Pomorska 19. Tel. 29-33

Prezentuję na miesiąc maj

REWIE najpiękniejszych tancerek

oraz atrakcyjny program z światowej sławy
duetem tanecznym „Gaston“ na czele — po
wielkich sukcesach w teatrze Foliers-Beryeres
w Paryżu (ostatnio „Wintergarten“ — Berlin).

Premiowana piękność tancerka **White**.
Fenomenalne tancerki **Helari**.

Do dancingu przygrywają ulubieńcy publiczności
„Wesoła 6“ **The Plich Boys-Band**. (8050)

Wydział Powiatowy w Kartuzach woj. Pomorskie
ogłasza

KONKURS

na stanowisko

Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1. Obywatelstwo polskie
2. Nieprzekroczony 40 rok życia
3. Dyplom inżyniera drogowego
4. Kwalifikacje w/g wymagań, wskazanych w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych z dnia 12 lipca 1922/3 (Dz. Ust. R. P. nr 64 poz. 579).

Uposażenie według grupy VII. pracowników samorządowych.

Posada do objęcia od natychmiast.

Podania wraz dokumentami, fotografią i życiorysem należy wnieść do Wydziału Powiatowego w Kartuzach w terminie do dnia 20 maja 1938 r.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego

8037)

(—) Mgr Jan Belina.

SPRZEDAŻ

Rower
męski balon. Karpacka
32—8. (8075)

Łóżko
dębowe sprzedam. Gdań-
ska 67—4. (4713)

Jadalnia
sypialnie, duży wybór,
ceny fabryczne. Dr. Em.
Warmańskiego 17, stolarnia,
podwórce. 4738

Łóżeczko
dziecięce sprzedam. Aleje
Mickiewicza 3 m. 12. (4749)

Cukiernia
kawiarnia — ładnie urza-
dzona dobry punkt han-
dlowy. Oferty „H. M.“ filia
Dzien. Dworcowa. (4710)

Firanki
obrazy, karnisze, lampe,
biurka, leżankę z powodu
wyjazdu na sprzedaż.
Gdańska 67—7. Oglądać
dzi i niedziela. (8032)

Skład
papieru sprzedam tanio.
Of. „Tanio“ filia. (4726)

Pianina
wielki wybór już od zł 800.
Fabryka Majewskiego, Kra-
szewskiego 10 (za dworcem
małej kolejki). (1279)

Plac 7717
budowlany. Gdańska 86.

Samochód
5 osobowy (limuzyna) w do-
brym stanie tanio sprzedam.
Kozłowska, Nowe Miasto
Lubawskie, Szkolna 6. (7801)

Piekarnię
korzystnie odstąpię w peł-
nym biegu. Kamiński,
Chełmno, Wilsona 19. (8091)

POSADY WOLNE

Potrzebna (4709)
przychodnia z gotowa-
niem. Sniadeckich 15-2.

Potrzebna (4748)
młoda dochodząca do sprzą-
tania mieszkania raz w ty-
godniu. Zgłoszenia z poda-
niem wieku, adresu i wa-
runków do filii Dziennika
Bydgoskiego pod „Dobroć“.

Służąca
potrzebna zaraz. Piotrow-
skiego 19—4. (4710)

Służąca
potrzebna. Sniadeckich 18,
m. 1. (4741)

Kucharz
i stołowy, pierwszorzędni
fachowcy, potrzebni od
15 maja. Pensjonat Belle-
leone, Letnisko Charzy-
kowskie, koło Chojnic. 8090

Uczeń
potrzebny. Majewski, mistrz
zегarmistrz. Marsz. Focha
nr 36. 4745



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokoje:
bez kuchni z wygodami
willa. Litewska 2, Bielawki

3 pokoje:
Kordeckiego 25. Zgł. portj.

wygod. Jagiellońska 28/4.

2 i 3 pokoje:
kuchnia. Toruńska 1, m. 5.

4 pokoje:
Gdańska 67—4.

łazienka. M. Focha 22, m. 3.

z komfortem. Nakielska 71.

6 pokojowe:
Kołłataja 6, m. 3.

6 i 4
pokojowe komfortowe sło-
neczne, najpiękniejsza dziel-
nica 1.6. wynajmę. Zamoj-
skiego 4—4. 4735

4 pokoje
centrum miasta do wyna-
jęcia zaraz. Jana Kazimie-
rza 4, gospodarz. (8074)

Trzypokojowe
wolne. Gdańska 93. 4722

3 pokoje
kuchnia, centrum miasta
z meblami. Oferty do Dz.
pod „222“. (8034)

5-pokojowe
Libelta 10. (4717)

MIESZKANIA SZUKA

Urzędniczka 4697
poszukuje 2 pokoje z ku-
chnią, z łazienką, w cen-
trum, Bielawki. Oferty
pod „Pewna“ filia Dzien.

Mieszkania 8079
4 pokój, komfortowego
w śródmieściu poszukuje
od natychmiast. Zgł. do
filii Dzien. pod „Inż. G.“

POKOJE

Pokój
lepszemu panu. Hetmańska
4—2. (4736)

Ładny
utrzym. bez. 20 Stycznia
20—8. (4718)

Pokój
umeblowany. Zduny 1—5
róg Pomorskiej. (4740)

Pokój (4737)
umeblowany Płocka 22.

Pokój
skromny dla solidnego
pana. Unii Lubelskiej 7,
m. 3. (8046)

Pokój
umeblowany. Krasieński-
go 2/8. (4652)

Pokój
utrzymaniem. Cieszkow-
skiego 12—4. (4727)

Umeblowany
Weysenhoffa 7—1. (4746)

Próżny
Sienkiewicza 13—4. (4742)

Umeblowany (4711)
kuchnia. Marcinkowskiego
9—14. (4711)

Pokój 4700
z pierwszorzędnym utrzy-
maniem. Krasieńskiego 2-3.

Pokój (4744)
utrzymanie pierwszorządne
Cieszkowskiego 8—4. (4744)

Ładny
umebl. pokój tanio. Pie-
rackiego 35—4. (4749)

Pokój (4730)
z utrzymaniem. Zduny 1-4

Frontowy (4732)
utrzymaniem. Zduny 13-3.

Pokój
całodzienne utrzymanie, te-
lefon. Gdańska 62—5. (4743)

Pokój
umeblowany dla małżeń-
stwa. Gimnazjalna 6 m. 4,
przy Placu Wolności. (4002)

Przetarg na dzierżawę zbioru jagód czarnych.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu wydzierżawi w drodze przetargu pisemnego, który odbędzie się w dniu 14 maja 1938 r. w Dyrekcji, ul. Stolarska 6, prawo zbioru jagód czarnych w lasach państwowych kosztem nabywcy, w bieżącym sezonie letnim w następujących lasach:

Los Nr	Nadleśnictwo	Ogólna powierzchnia w ha	Poczta	Stacja kolejowa
1	Bolewice	1.454 ha	Bolewice	Nowy Tomyśl
2	Bralin	751 "	Bralin	Bralin
3	Glińnica	577 "	Odolanów	Odolanów
4	Jasnepole	375 "	Krotoszyn	Krotoszyn
5	Leszno	465 "	Śmigiel	Bojanowo
6	Mosina	287 "	Mosina	Mosina
7	Rychtal	610 "	Rychtal	Rychtal
8	Świeca	1.055 "	Odolanów	Odolanów
9	Świekatówko	652 "	Świekatowo	Bruchniewo
10	Wanda	714 "	Mikstat	Bukownica
11	Wielowieś	545 "	Wielowieś	Namysłaki
12	Włoszakowice	1.264 "	Włoszakowice	Włoszakowice
13	Wierzchlas	1.141 "	Iwicz	Wierzchlasia k/Techołi

Każdy z oferentów winien złożyć wadium na dotrzymanie warunków przetargu pisemnego, w wysokości 10% oferowanej sumy na konto czekowe Dyrekcji Lasów Państwowych w P. K. O. Poznań nr 206833. Szczegółowe warunki dzierżawy wyłożone są do przejrzania w Dyrekcji L. P. pokój 83.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Submisja na dzierżawę zbioru jagód“ winny zawierać:

1. nadaż wyrażoną w złotych (podać słownie i cyfrowo) osobno dla każdego losu
2. pisemne oświadczenie, że oferentowi znane są warunki dzierżawy i tymże poddaje się bez zastrzeżeń
3. dowód złożenia wadium
4. imię i nazwisko oraz dokładny adres (miejsce zamieszkania) oferenta.

Oferentów obowiązują złożone przez nich oferty w ciągu 6 (sześciu) tygodni od daty przetargu.

Termin przedkładania ofert wyznacza Dyrekcja Lasów Państwowych do dnia 14 maja br. godziny 10 przed południem, po czym o godzinie 10,30 nastąpi otwarcie ofert w obecności eventl. przybyłych oferentów.

Dyrekcja Lasów Państwowych zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty, unieważnienia częściowego względnie całkowitego przetargu bez podania powodów.

DYREKTOR.

P. 2 / 38 a



Persil

pierze wszystko

Wyrób Zakładów Polskiej Sp. Akc. „Persil” w Bydgoszczy

POLECENIA

Meble

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w fabryce mebli (2677)

B. Siudowski
Jasna 11, Tel. 22-74.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr 41. (4715)

Wywiadowca
Biuro Informacyjne
koncesjonowane, zatwierdzone przez Ministerstwo przeprowadza obserwacje, wywiady poufne, matrymonialne, handlowe, wykrywa kradzieże systematyczne poszukiwania itp. Dyskrecja. **Balticum Gdynia**, 10 Lutego 24. 7991

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Do komunii
tanio ubranka. Kwiatowa nr 6. (4758)

NAUKA

Szkoła kucia
koni Toruń. Grudziądzka 71, przyjmuje jeszcze kandydatów na kurs, dla niezamożnych ulgi. 7996

Do egzaminów
wstępnych gimnazjum ogólnokształcącego i elektrycznego, przygotowuje solidnie. Unii Lubelskiej 5/8, godz. 16-18. 4698

Okazja
Za karmelarką przyuczę. Of. filia Dziennika pod „Zdolny”. (4720)

Panienci
wyczam szycia kroju. Mistrzini krawiecka, Warمیński 10-4. (4724)

Doświadczenie to gwarancja!

Gdy firma produkuje przez 30 lat kawę Hag, t. z. usuwa kofeinę z wielu milionów kilogramów kawy, której dużo ludzi znieść nie może, to posiada firma taka na tym polu doświadczenie, które nie da się zastąpić. Doświadczenie to wyjdzie konsumentowi na dobre, jeżeli będzie używał wypróbowanej, na całym świecie znaną

KAWY HAG

Kawy Hag nie można nabyć luzem nigdzie, lecz sprzedawana będzie tylko w zamkniętym opakowaniu po cenie zł. 1.75 i 3.50.

Prosimy zwracać uwagę na znak ochronny z pasem ratunkowym.

Znak ten chroniony jest prawnie.

Kto sprzedaje kawę luzem na wagę jako kawę Hag, ten naraża się na następstwa karne.



KAWA HAG - WARSZAWA

Uwaga!



Najlepszy klej stolarski „Kleolit”

w proszku stosowany na zimno „Kleolit” uznany przez fachowców jako najekonomiczniejszy.

Najstarsza w Polsce Wytwórnia Bejcy woskowej „Róg”

pod nazwą „Róg” w 12-tych odcieniach.

Wszelkie kleje płynne maszynowe i ręczne dla przemysłu.

Kazeina mielona i niemielona najprzedn. gatunku o zawartości 85%, białka dostarcza

Wytwórnia Chemiczna „Róg” Bydgoszcz, ul. Gdańska 91 (7971) tel. 2970 i 1506.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263)

RESTAURACJA-DANCING „POD ORŁEM”

W TORUNIU właśc. CZESŁAW ŚMIGIELSKI

Od dnia 1 maja rewelacyjny program artystyczny występy krajowych i zagranicznych sił dancingowych

ERSZI PALOTAS

VERRY WEST

premiowana piękność węgierska znakomita tancerka łotewska oraz atrakcyjna para taneczna RENE-RI (Januszkowsy). 7901

Przepy ch kostiumów i toalet! Oryginalne tańce! W niedzielę i święta „Five o'clock” z pełnym programem. Do programu przygrywa doskonały zespół MIKOŁAJCZYKA.

SPRZEDAŻ

Gazownia

Miejska w Bydgoszczy sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach koks, smołę destylowaną, karbolinum oraz pak (lep-nik). (8082)

Pianino

nżywane, śliczny dźwięk tanio. Kraszewskiego 10, Okole. (8054)

Skład

papieru sprzedam. Oferty „Stały dochód”. (8051)

Dom

dochodowy łądny z rzeźnictwem lub bez, 8.000-10.000. Oferty wyczerpująca filia pod „101”. (4734)

Okazyjne

kupna domów, parcel, will, majątków, interesów handlowych przeprowadza **Radoń, Gdynia**, 10 Lutego 6. 7090

Owocarnię

(4704) z mieszkaniem 2 pokoje kuchnią, tanio sprzedam natychmiast. Gdańska 139.

Rower

8052 damski sprzedam zł 88, męski zł. 45, męski nowy zł. 95. Grunwaldzka 45.

Rzeźnictwo

pełnym biegu, urządzeniem elektrycznym Grudziądzu, sprzedam korzystnie. Po wód wyjazd do Ameryki. Oferty „808” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (8041)

Plac

8078 budowlany korzystnie przy Stromej, Gołębia 17.

Jadalnię

(8087) sypialnię, kuchnię, salonik i inne meble solidnie ze spadku nadzwyczaj korzystnie sprzeda. Sala Licytacyjna, Gdańska 42.

Przedam

półzorek na wyjazd i roboczy oraz sieczkarke. Promenada 24. 4731

Skład

rzeźniczy, kompletne urządzenia elektryczne w centrum miasta 16-tysięcznego sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Józef Ziarko, Chojnice, Mickiewicza 9. (6047)

Sprzedam

różne meble w poniedziałek od 10-14-tej. „Rawa” Sniadeckich 37. (8086)

Maszyna

Singera na sprzedaż, Adr. Dziennik. 4705

Nowości

Poważna Instytucja poszukuje wymownych pań i panów do odwiedzania prywatnej klienteli, wysoki zarobek. Fiks um ogłoszenia dnia 30. IV. i 2. 5., godz. 9-12, 14-17. Sienkiewicza 35-2. (4755)

Sprzedam

dom piętrowy. Sw. Jerzego 34, gospodarz. (8061)

Dom. Zbeniny

p. Chojnice poszukuje ogrodnika i elewa. (8080)

Oleandry

(8067) dwa duże sprzedam. Poznańska 19, restauracja.

Kolonialkę

sprzedam od zaraz. Wiad. w Dzienniku. (8069)

Wózek

dziecięcy sprzedam. Bernardyńska 1a-10. (8064)

Dom

(4750) 3 piętrowy nowy, komfort ogrodem, dochód 350 zł. cena 35.000, dużo o innych na korzystnych warunkach sprzedam. Fajtanowski, Zduny 10.

Plac

(4716) budowlany, 1454 m² na sprzedaż. Promenada 17/1.

Wózek

sportowy sprzedam. Marsz. Focha 12, m. 2. (4684)

Jadalni

stylowe tanio. Stolarska, 3 Maja 10, (4759)

PRZYPOMINAM

Szanownej Publiczności, że moja

Całkowita Wyprzedaż Likwidacyjna

potrwa tylko jeszcze krótki czas Ponieważ zaley mi na bezwzględnej całkowitej wyprzedaży zapasu wszelkich towarów, zniżyłem ceny do tak niebywale niskiego poziomu, że każdy ma możność zaopatrzenia się w dobry i tani towar. (7972)

Magazyn Białatów, Konfekcji i Firan **ROMAN ERNST** Bydgoszcz Stary Rynek 7.

Kamienicę

dochodową, 2 składy sprzedam, lub zamienię na gospodarstwo. Oferty „Wartość 30.000” Dziennik. (8062)

Panienci

zdrowej, możliwie szybciej do rocznego dziecka poszukuję zaraz. Zgł. Maehle, Gdynia, ul. Re-nik. (7992)

ZBIERAJĄCIE



ZNAOZKI REKLAMOWE!

Maszyna

Singera. Śląska 13-6. (8056)

Ogrodnictwo

ca 10 morgów z domem i zabudowaniami (na sprzedaż w mieście pow., szko-ły. Cena przystępna. Zgł. A. Wiczorkiewicz, Wą-growiec, Opactwo 7. (8048)

Rozpoczęta

8077 budowlę sprzedam tanio. Grunwaldzka 209. Skład

POSADY WOLNE

Czeladnik

krawiecki potrzebny. Gar-bary 17-6. (8063)

Ucznia

poszukuje. Rutkowski mistrz lakierniczy, Het-mańska 28. (4708)

Uczeń

potrzebny. Stolarska, Dworcowa 42. (4754)

Służąca

świadectwami potrzebna. Grunwaldzka 7, m. 6. (8070)

Kucharka

potrzebna. Restauracja Sni-adeckich 32. (4692)

Dziewczyna

do dzieci. Marsz. Focha 12, m. 2. (4688)

Polowy

silnego wzrostu, obowiąz-kowy, sumienny z własną bronią, rowerem i psem potrzebny. Maj. Nawra pow. Toruń. (8043)

Potrzebny

woźnica do rozwożenia piwa. Zgł. filia Browaru Obyw. Długa 65, między 12-2. (8045)

Kucharka

restauracyjna początkują-ca panienska obsługi go-ści potrzebna. Sniadeckich 9, Jądłodajnia. (4757)

Szofer

(4691) mechanik potrzebny. Ko-nieczny, Sniadeckich 32.

Ekspedientka

(4760) do składu obuwia potrze-bna. Aleje Mickiewicza 5.

Fryzjer

pierwszorządny damski i męski na stałe potrzebny. Zgł. Dzień. Bydgoski pod „Damsko-męski”. (8081)

Fryzjerka

niedouczona potrzebna za-raz. Oferty filia Dziennika pod „Niedouczona”. (4733)

Poszukuje

panienki do prac domo-wych, dobrym gotowaniem, szyciem. Zgłoszenia pod „Samotni D”. (8073)

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedientka

branży rzeźniczej poszu-kuje posady od 1 czerwca lub później. Łask. oferty z podaniem warunków do Dzień. pod nr „280”. (8076)

DZIERŻAWY

Lokal

handlowy w najlepszym punkcie Bydgoszczy od-stąpię zaraz. Oferty filia Dziennika „Punkt”. (4723)

Warsztaty

Marsz. Focha 12-4. (8044)

POKOJE WOLNE

Plac Wolności 7, m. 2.

Pokój

umeblowany, osobny, klat-ki schodowej. Dworcowa nr 45-11. (4756)

Pokój

(4761) umeblowany na dwie oso-by, Promenada 14 m. 2.

Pokój

oddzielny, 1 lub 2. Mazo-wiecka 6-1. (4719)

Umeblowany

Sw. Jańska 15-4. (4707)

Umeblowany

Sienkiewicza 42-5. (4706)

Pokój

Sienkiewicza 31-3. (4699)

Pokój

umeblowany. Gen. Bema 6-1. (4690)

Sympatyczny

używanym łazienki. Sw. Trójcy 3-5. (8084)

Pokój

z utrzymaniem. Grunwal-dzka 77-10. (8058)

Pokój

umeblowany. Malborska 17-1. (8057)

Pokój

Jagiellońska 34-5. (8065)

Słoneczny

(4758) telefon. Stycznia 22-5.

Pokój

ładny utrzymaniem, bez, także przyjezdny. Ciesz-kowskiego 4-3. (4728)

Pokój

ewent. z utrzymaniem, łazienka, telefon. Cieszkow-skiego 4, m. 5, II p. (4725)

Elegancki

pokój umeblowany łazien-ką. Gdańska 101-5. 4712

Pokój

umeblowany, osobne wejście, słoneczny, blisko Zbożowego Rynku, z u-trzymaniem lub bez. Wia-rakowa 16-6. 4696

RÓŻNE

Lecznice!

kosmetyki, naświetlania, masaże, natryski. Usuwa-nie defektów skóry, włó-sów, pielęgnacja. Ginter-Trzebuchowska, Stycznia 22, telefon 15-04. (3928)

MATRYMONIALNE

Wielkopolanka

lat 25, przystojna, posag 10.000, zapozna urzędnika państwowego. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „Wielkopolanka”. 4693

Bogate

Amerykanki z dolarami. Kilka tys. kamienicznych pań z posagiem od 1.000-500.000. Niezliczone zastę-py panów na różnych stanowiskach poleca Naj-starsze Biuro Matrymo-nialne „Głos Serca”, Sta-nisławów, Słowackiego 20. Podać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fo-tografie. (7997)

Rencista

lat 45, kulturalny, posiada 5.000, 4 pokojowe miesz-kanie, rozwodnik nie z własnej winy, zapozna starszą p. wdowę, rozwód-kę do lat 50, majątkiem. Oferty filia Dziennika Bydg. pod „R”. 4708

Polka

kat., panna lat 38, właśc. dochodowego przedsiębior-stwa, 4-pok. mieszkania Bydgoszczy, szuka męża. Panowie wyżsi urzędnicy nadesłaj zgłosz. filia Dzień. Bydg. pod „500”. (4694)

Rolnik

państwowej posiadzie, se-parowany, poślubi bogatą pannę, korpułentną. Zgł. filia Dziennika Bydgoskie-go „Jesień”. 4702

Poważnego

pana pozna „Urzędnicz-ka” Dziennik. (8066)

POLECENIA

Wózki
dziecięce, rowery, części.
Długa 25. (7951)

Ondulacja trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów. Pierwszorzędne wykonanie.

Ronowicz, ul. Gdańska 32



Największy wybór.
Ed. Kozłowski
Bydgoszcz
ul. Gdańska 3. (6610)

Kapelusze (8004)
damskie najtaniej, przeróbki 1.20.—. Poznańska 4.

Wielki transport
kotłów i wanien do prania po korzystnych cenach poleca 8089

B. Kaczmarek
ul. Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej, tel. 2371.

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowery, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 7976

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Książki
do nabożeństwa do pierwszej Komunii św., różańce, medaliki, łańcuszki, świece, pamiątki książki „W górę serca” poleca w dużym wyborze „Tani Bazar” Stary Rynek obok apteki. (8031)

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
czynszowo-handlowa wygodami, Starogard, mieszkania 4, 3, 2 pokojowe komfort., dochód 4.200.—, sprzedam 35.000, wpłata 15 000, lub zamienię na gospodarstwo. Zgłoszenia pod „Sprzedam” Dziennik Bydgoski. (7817)

Dom
(willa) 5 pokoi i chlewy, ogród owocowy i warzywny, wieś, dworzec i szkoła, 38 km. od Bydgoszczy, od zaraz do wynajęcia. M. Gólnik, Serock pow. Świecie. (4643)

Młodego
„Foksteriera” sprzedam. Kościuszki 42—12. (4666)

Skład
towarów krótkich, dobrze prosperujący, sprzedam korzystnie. Oferty filia „25”. (4668)

Sprzedam
tanie czterokołowy wózek, nowy ul i wirówkę. Zeglarska 41—1. (4562)

Restauracja (4656)
dobrze prosperująca sprzedam. Zgłoszenia filia Dziennika „Restauracja”.

Regaly 7933
sprzedam. Konopna 17.

Sprzedam
dobre zaprowadzony skład kapeluszy damskich galanterii. Duże, powiatowe, garnizonowe, fabryczne miasto. Dzierżawa 50 zł. Of. „164” Dzien. (7937)

Podwozie 4640
samochodowe Karpacka 1

schody 4639
drzwi, okna, okiennice, krzesła ogrodowe używane sprzedam. Karpacka 1.

Wóz 8024
lekki, kof. Kujawska 4.

Gospodarstwo
46 morg., ziemia pszenna w dobrej kulturze, zabudowania maszynowe, przy szosie w dobrej okolicy, bez inwentarza sprzedam ewentualnie wydzierżawię. Oferty Dziennik Bydgoski „G. 46”. 7962

Mercedes-Benz
limuzyna 2 drzwiowa, zeszlaczony model, jak nowa, po 18 tys. kilometrach okazujecie na sprzedaż. Oferty pod „5500” filia Dziennika. (4661)

Skład
towarów krótkich dobrze prosperujący Grudziądz na ruchliwej ulicy od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „8000”. (8040)

Zakład
fryzjerski sprzedam. Ks. Skorupki 42. (7871)

Aparat
niwelacyjny oraz regały oszkłone sprzedam. Grunwaldzka 44. (4657)

Motocykl
Coventry 108 ccm sprzedam 350 zł. Plac Wolności 1—7. (4686)

Wapno 4684
dotynkowania stare sprzedam. Świętojańska 1—3.

Dom
nowowbudowany, powodu wyjazdu sprzedam. Ujejskiego 34. 7970

Motory 4658
4 i 8 PS. prąd zmienny, 1 1/2 P. S. prąd stały, maszyny stolarski, maszyny do nawijania nici tania sprzedam. Kwiatkowski, Gdańska 141, tel. 2975.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Mazowiecka 8—14. (4681)

Sprzedam
wózek krzesłkowy 16 zł. Poniatońskiego 4—2. (4680)

Bezrobotny (4659)
rowerem poszukiwany celem rozwożenia sprzedaży artykułu spożywczego. Zgłoszenia Moniuszki 3.

Pompe
do wody sprzedam. Pomorska 26. 8001

Dom
3 morgi ziemi sprzedam. Wł. Belzy 27. (8026)

Sprzedam
wózek dziecięcy sportowy Piotra Skargi 8—1. (4660)

Rower
męski, damski. Sniadeckich 41—5. (4685)

Dom (8035)
ogrodem w Chełmnie sprzedam. Wiadomości Gazeta „Culmer Zeitung”.

Restauracja - Dancing
w dużym mieście garnizonowym na Pomorzu korzystnie na sprzedaż. Oferty pod nr „912”. (7998)

Dom
handlowy, dobry dochód korzystnie. Zgł. „Rynek” filia. (7974)

Rower
męski, damski, nowy okazujecie. Nakielska 3. (8030)

Singera
maszynę gabinetową. Jezuicka 8, parter. (8002)

Rower
jak nowy sprzedam. Bielicka 18. (8013)

Motocykl
z przyczepką angielskiej marki sprzedam. Poznańska 32, m. 3. 8020

Restauracja
Teofila Magdzińskiego 9, obok hali targowej, dobra egzystencja, tania sprzedam, 8016

Półszorki
wyjazdowe, robocze, wyroby skórzane, meble wysyciane, materace, leżanki, własny wyrób, najtaniej Waclawski, Długa 59. (7875)

Radio
słuchawkowe tania sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (8000)

Parcele
budowlane, ogrodnicze okolicy Mysłęcinka. Zgł. Zamczyko lub Gorgolewski, Sniadeckich 24. (4721)

KUPNA

Bilard
francuski kupię Bilard Klub, Jagiellońska 12. (4641)

Kupuje
używane gramofony, wszelką garderobę, ubrania, meble. Masłowska, Grunwaldzka 45. (8053)



Dolegliwości nóg jak ODCISKI, zgrubiałą skórę, brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od przeszło ćwierć wieku środek **UNICUM UNICUM-KREM** to doskonały i niezawodny środek przeciw poceniu nóg, rąk i pach. Do nabycia w aptekach i drogeriach. 7107 Chem. Labor. UNICUM, Poznań 5

Samochód
małą limuzynę kupię za gotówkę. Oferty ceną „Okazja S” filia. (4219)

Cukiernię
i kawiarnię poszukuję celem kupna. Zgł. do filii Dzien. „Korzystnie”. (4637)

Marmur
biały z umywalk lub inny kupię. Koronowska 2, fryzjer. 8014

Chłopiec (4634)
do 16 lat do posyłek i prac domowych może zgłosić. Aleje Mickiewicza 7—7.

Uczennicę
do bufetu uczniowych rolezistów przyjmę. Gdańska 81. Bar Okocimski. (7987)

Dziewczynę
starszą do posług, bez innej kupię. Koronowska 2, fryzjer. 8014



Dobroczynne słońce i ciepło, które odradza przyrodę, odżywia jednocześnie życie gospodarcze.
Świat pracy, gorączkowo zajęty jest urzęczywianiem nowych potrzeb i wymagań jakie stawia nam wiosna. Ostatnia i najważniejsza faza tych prac — sprzedaż, — wtenczas dopiero uwieńczona będzie dobrym rezultatem jeżeli poprze się ją nowoczesną reklamą.
A więc „Frontem do reklamy” przez „Dziennik Bydgoski”.

ZAMIANY

Aparat
fotograficzny zamienię na balonówkę męską. Grunwaldzka 72—8. (7949)

LEKCJE

Student
udzieli tania lekcji, zakres gimnazjum ewntl. za pokój, francuski, niemiecki, mat. Adres filia. 8015

POSADY WOLNE

Przedstawiciele
ustosunkowane i dzielne propagandzistki mogą się zgłosić ul. Długa 40—5 o godz. 18 1/2—20. (8009)

Stenotypistka
władająca także językiem niemieckim może się zgłosić zaraz, pod „W. L.” do administr. Dziennika Bydgoskiego. 8010

Uczeń
stolarski potrzebny. Ugoły 20. 8022

Składnica
lub przedstawicielstwo kawy, herbaty, miastach prowincjonalnych powierzmy dysponującym 200 zł. Majewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 88/3. (4677)

Konkurencyjny
Dom Wysłkowy kos, manufaktury i galanterii poszukuje agentów chrześcijań do sprzedaży po wsiach. Łódź skrytka 338. (3414)

Uczennica
potrzebna. Krawcowa, Wiatrakowa 17—6. (8018)

Osoba
kulturalna, inteligentna znająca hafciarstwo, krawieczyznę, gospodarstwo, otrzyma mieszkanie i utrzymanie w Gdyni Zgł. Dziennik Byd. Gdynia „Kresowianka”. (7988)

Krawiec 8032
samodzielną zaraz potrzebną. Ks. Malczewskiego 2.

Młodsze (8038)
pomocnika piekarskiego poszukuje od zaraz. Tylko dobra siła. Inowrocław, B. Kozłowski, Piłsudskiego 26.

Przychodnia
dziewczyna młodsza potrzebna. Ogrodowa 5 — skład. (4663)

Uczennica (4683)
Sniadeckich 48.

Panna
znająca kalgowość amerykańską, pisząca na maszynie zaraz potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw do administracji pod „Księgowa”. 7960

Dwóch
ogrodniczych pomocników poszukuje się. Zgłoszenia Bydgoszcz-Jachcice, Piaski nr 2. 4644

Potrzebny
na mniejszy majątek w powiecie grudziądzkim stróż, starszy, samotny — możliwie z poleceniami pracodawcy. Zgłoszenia J. Gniot, Gołębiowo, poczta Rywałd Królewski. 7907

Kucharka (8036)
restauracyjna od zaraz potrzebna. Gastronomia, Nakło n. Not., telefon 125.

Dziewczyna
potrzebna do kuchni. Pomorska 5, Kawiarnia. (8033)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoiku
poszukuje w śródmieściu samotny kupiec podróżujący. Oferty „J. G.” filii Dz. Bydg. (4650)

Szukam (4561)
pokoju pół umeblowanego blisko Placu Teatralnego, niekrepujące wejście, prąd zmienny, z urządzeniem łazienki gazowej. Oficer. Tel. 2005.

POKOJE WOLNE

Duży
słoneczny, frontowy pokój, telefonem, najchętniej na biuro. Marszałka Focha 19—3. (4671)

Pokój
umeblowany. Jackowskiego 1—7. 7982

Pokój
umeblowany osobne wejście 3 Maja 10—3. (4682)

1-1/2
pokoje umebl. z urządzeniem kuchni. Sienkiewicza 23, m. 1. 7939

Próżny
pokój jednej osobie wynajmę. Orla 37. (7978)

Niekrepujący
Jasna 39—4. 8025

Tani
u samotnej. Krakowska 1—16. (4662)

Niekrepujący
Zbożowy Rynek 10—2. 8021

Elegancki (8008)
Chwykowo 9—4.

Pokój
osobne wejście. Bernardyńska 3—8. (8007)

Pokój 8027
osobne. Podwale 13—4.

Pokój
ewentual. utrzymaniem. Cieszkowskiego 24—4. (8029)

Słoneczny 8028
ładny. Kościuszki 4—6.

Komfortowy
z werandą dla 1—2 panów. Toruńska 37, willa. Telefon 10-09. (8071)

LETNISKA

Majątność (4648)
Łoboda, poczta Sliwice wśród malowniczych lasów i jezior Tucholskich, przyjmuje letników. Park, plaża na miejscu, kuchnia warszawska. Dogodny dojazd również samochodami.

Letnisko (7872)
darmo na leśniczówce w Tucholskich borach za wypożyczenie 2000 zł. — Oferty filia Dziennika Dworcowa pod „Letnisko”

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

2-3
pokojowe mieszkanie poszukiwane zaraz. Adres Dziennik. 7642

4 pokojowe
mieszkanie I lub II piętro komfortowe, słoneczne, od 1 czerwca poszukuję. Oferty filia Dziennika „Komfortowe”. (4470)

Bezdzietne (5413)
małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania w śródmieściu od zaraz lub 1. V. Oferty Dziennik „Kolejarz stały”.

Samotna (7931)
pani poszukuje 2 lub 3 pokojowego mieszkania (także północ) zaraz lub później, czynsz ewtl. rok z góry. Oferty filia pod „Drzewo”.

3-4
pokojowego mieszkania z wygodami w centrum lub Bielawki poszukuję wojkowy. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Wojskowy”. (7999)

Pokój (7983)
kuchnią poszukuje małżeństwo od 1. V. 1938 czynsz półroczny od 20 do 25 zł. w centrum, na parterze. Of. pod „O. W. 5”.

Pokój
kuchnię poszukują bezdzietni, rok z góry. Oferty Dziennik pod „Urządnic państwowy”. (8059)

Rzeźnictwo
wydzierżawię. Koronowska 52, gospodarz. 7980

Centrum Torunia
lokal handlowy z mieszkaniem na skład obuwia, rowerów lub galanterii, korzystnie wynajmę. Of. „B. M.” Dziennik Bydgoski Toruń. 7995



5 pokojowe
komfortowe, słoneczne, czyste, werandę przy parku, śródmieściu. Of. „56” filia. (4545)

4 pokojowe
wolne w nowym domu od 1. V. br. lub później. Bielawki, Poniatowskiego 15, róg Kozielskiego. (4503)

3 pokoje
kuchnię wydzierżawię. Długosza 10, portier. (7938)

2 pokoje — skład
czynsz 50 zł. mies., objęcie 300 zł. Zgł. pod „100 H.” do Dziennika. 7965

10.000
pożyczki poszukuję, mam mieszkanie 4 pok. łazienką do wydzierżawienia. Oferty pod „Właściciel” filia. 4614

2 pokoje
dla 3-ch panów. Grodzka 8—13. (7956)

Willi
trzy pokoje komfort. Bielawki, zgłoszenia Dzien. pod „Zaraz 3”. (8060)

Dwa lokale
po dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Koronowska 86, willa. (8072)

3 pokoje
do wynajęcia. Toruńska 84—2. 8019

RÓŻNE

Kosmetyczny
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej, usuwa wagi, przyszcze, piegi, lupież, suchość cery. Masaże, naświetlania. Porady bezpłatne. 5329

Samopomoc
Społeczna Kobiet wydaje zdrowe i dietetyczne obiady ul. Krasieńskiego 4. (7777)

Przepisywania
maszynie strona 35 gr. Gdańska 26. 4649

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. (4678)

Obiady (7975)
Organizm wyczerpany pracą miesiąc zimowych trzeba podtrzymać dobrym odżywianiem się, właśnie takie obiady, kolacje jarskie, mięsne, dające siły i energię wydaje Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. Dobrze pielęgnowane wina, koniaki, likiery, wódki.

Zdumiewająco
trafnie przepowiada grafolog. Królowej Jadwigi 13—6. (8006)

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 25, przystojny, ciemno blond, urzędnik kolejowy na stałej posadzie z braku znajomości pragnie zapoznać celem ożenku, pannę lat 22—23, przystojną, cokolwiek gotówki dla dobra wspólnego. Oferty fotografią proszę nadsyłać do Dzien. Bydg. które zwracam, pod „Kawaler 178”. (7841)

Wdowa
niezależna zapozna pana w starszym wieku na stanowisku. Of. Dzien. Bydg. Gdynia pod „200”. (7989)

Rozwódka
z synkiem mającą zawód, 3 pokojowe umeblowanie zapozna pana. Poważne oferty wraz fotografią pod „555” Dziennik Bydgoski Grudziądz. 8039

Kupiec
kawaler lat 31, z dobrej rodziny, posiada przeszło 30.000 zł gotówki, zapozna przystojną pannę do lat 25, celem małżeństwa. Posag dla wspólnego dobra pożądanym 8.000 zł. Of. z fotografią którą się zwraca proszę skierować do Dzien. Bydg. Toruń pod „Pomorzanie”. (7994)

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POLECENIA

Belki
kantówki oraz szalówki w każdym ilościach dostarcza na budowy Tarkata Mariński, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924)

Meble
stylowe i nowoczesne w największym wyborze poleca (7892)

Dom mebli
Ignacy D. Grajert
Dworcowa 21, tel. 1921.
Wyroby własne gwarantowane.



Ondulacja trwała
Manicure, Masaże, Farbowanie włosów. Nowoczesne aparaty. Pierwszorzędne wykonanie.

M. Żewicki
Bydgoszcz
Dworcowa 44, tel. 3472.

Pióra wieczne
Ofiarki automatyczne Albumy, Papiry listowe najtaniej (53022)
Kazimierz Bartel
Hurtownia papiernicza Bydgoszcz, Śniadeckich 38.

Lisy
surowe do garbowania, farbowania i wykończenia najsumienniejszą załatwia Stanisław Rudak, Pracownia Futur, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. Tel. 19-05. (2026)

Dekoracyjne
papier, bristole, krep, staniole, tusze, farby, największy wybór. Księgarnia Jankowskiego, Gdańska 51, Wełniany Rynek 6, Długa 76. (7881)

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, Pomorska 35. (7890)

Fotografie
legitymacyjny 1 zł. „Wioł” Sw. Trójcy 21. (7967)

Podłoga
sucha oraz wszelkie inne drzewo iglaste i liściaste poleca tania Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa, Pomorska 36, telefon 1189. (7607)

Dywany
chodniki, wyroby Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tania. M. Szmolke Bydgoszcz, Jezuińska 22, tel. 1301. (5769)

Meble
solidnego wykonania z gwarancją najtaniej dostarcza (2564)

A. Zieliński, Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 40
róg Sienkiewicza.

Motocykle
angielskie James, Carlton. Najbardziej udane 100-ki. Najdłuższe rozstawienie osi kół. Bez prawa jazdy i podatku. Dom Techniczno-Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział Łódź, Piotrkowska 175. (7924)

Motocykle
Ariel, B. S. A., Velocette. Najwyższa angielska rasa. Największy skład części zamiennych i akcesoriów motocyklowych. Dom Techniczno-Handlowy, Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. (7925)

PIĘGI
ŻÓŁTE PŁAMY
OPALENIZNE i t.d.
USUWA
POD GWARANCJĄ
AXELA-KREM
SŁOIK 2- i 3- i 4- i 5- i 6- i 7- i 8- i 9- i 10- i 11- i 12- i 13- i 14- i 15- i 16- i 17- i 18- i 19- i 20- i 21- i 22- i 23- i 24- i 25- i 26- i 27- i 28- i 29- i 30- i 31- i 32- i 33- i 34- i 35- i 36- i 37- i 38- i 39- i 40- i 41- i 42- i 43- i 44- i 45- i 46- i 47- i 48- i 49- i 50- i 51- i 52- i 53- i 54- i 55- i 56- i 57- i 58- i 59- i 60- i 61- i 62- i 63- i 64- i 65- i 66- i 67- i 68- i 69- i 70- i 71- i 72- i 73- i 74- i 75- i 76- i 77- i 78- i 79- i 80- i 81- i 82- i 83- i 84- i 85- i 86- i 87- i 88- i 89- i 90- i 91- i 92- i 93- i 94- i 95- i 96- i 97- i 98- i 99- i 100- i 101- i 102- i 103- i 104- i 105- i 106- i 107- i 108- i 109- i 110- i 111- i 112- i 113- i 114- i 115- i 116- i 117- i 118- i 119- i 120- i 121- i 122- i 123- i 124- i 125- i 126- i 127- i 128- i 129- i 130- i 131- i 132- i 133- i 134- i 135- i 136- i 137- i 138- i 139- i 140- i 141- i 142- i 143- i 144- i 145- i 146- i 147- i 148- i 149- i 150- i 151- i 152- i 153- i 154- i 155- i 156- i 157- i 158- i 159- i 160- i 161- i 162- i 163- i 164- i 165- i 166- i 167- i 168- i 169- i 170- i 171- i 172- i 173- i 174- i 175- i 176- i 177- i 178- i 179- i 180- i 181- i 182- i 183- i 184- i 185- i 186- i 187- i 188- i 189- i 190- i 191- i 192- i 193- i 194- i 195- i 196- i 197- i 198- i 199- i 200- i 201- i 202- i 203- i 204- i 205- i 206- i 207- i 208- i 209- i 210- i 211- i 212- i 213- i 214- i 215- i 216- i 217- i 218- i 219- i 220- i 221- i 222- i 223- i 224- i 225- i 226- i 227- i 228- i 229- i 230- i 231- i 232- i 233- i 234- i 235- i 236- i 237- i 238- i 239- i 240- i 241- i 242- i 243- i 244- i 245- i 246- i 247- i 248- i 249- i 250- i 251- i 252- i 253- i 254- i 255- i 256- i 257- i 258- i 259- i 260- i 261- i 262- i 263- i 264- i 265- i 266- i 267- i 268- i 269- i 270- i 271- i 272- i 273- i 274- i 275- i 276- i 277- i 278- i 279- i 280- i 281- i 282- i 283- i 284- i 285- i 286- i 287- i 288- i 289- i 290- i 291- i 292- i 293- i 294- i 295- i 296- i 297- i 298- i 299- i 300- i 301- i 302- i 303- i 304- i 305- i 306- i 307- i 308- i 309- i 310- i 311- i 312- i 313- i 314- i 315- i 316- i 317- i 318- i 319- i 320- i 321- i 322- i 323- i 324- i 325- i 326- i 327- i 328- i 329- i 330- i 331- i 332- i 333- i 334- i 335- i 336- i 337- i 338- i 339- i 340- i 341- i 342- i 343- i 344- i 345- i 346- i 347- i 348- i 349- i 350- i 351- i 352- i 353- i 354- i 355- i 356- i 357- i 358- i 359- i 360- i 361- i 362- i 363- i 364- i 365- i 366- i 367- i 368- i 369- i 370- i 371- i 372- i 373- i 374- i 375- i 376- i 377- i 378- i 379- i 380- i 381- i 382- i 383- i 384- i 385- i 386- i 387- i 388- i 389- i 390- i 391- i 392- i 393- i 394- i 395- i 396- i 397- i 398- i 399- i 400- i 401- i 402- i 403- i 404- i 405- i 406- i 407- i 408- i 409- i 410- i 411- i 412- i 413- i 414- i 415- i 416- i 417- i 418- i 419- i 420- i 421- i 422- i 423- i 424- i 425- i 426- i 427- i 428- i 429- i 430- i 431- i 432- i 433- i 434- i 435- i 436- i 437- i 438- i 439- i 440- i 441- i 442- i 443- i 444- i 445- i 446- i 447- i 448- i 449- i 450- i 451- i 452- i 453- i 454- i 455- i 456- i 457- i 458- i 459- i 460- i 461- i 462- i 463- i 464- i 465- i 466- i 467- i 468- i 469- i 470- i 471- i 472- i 473- i 474- i 475- i 476- i 477- i 478- i 479- i 480- i 481- i 482- i 483- i 484- i 485- i 486- i 487- i 488- i 489- i 490- i 491- i 492- i 493- i 494- i 495- i 496- i 497- i 498- i 499- i 500- i 501- i 502- i 503- i 504- i 505- i 506- i 507- i 508- i 509- i 510- i 511- i 512- i 513- i 514- i 515- i 516- i 517- i 518- i 519- i 520- i 521- i 522- i 523- i 524- i 525- i 526- i 527- i 528- i 529- i 530- i 531- i 532- i 533- i 534- i 535- i 536- i 537- i 538- i 539- i 540- i 541- i 542- i 543- i 544- i 545- i 546- i 547- i 548- i 549- i 550- i 551- i 552- i 553- i 554- i 555- i 556- i 557- i 558- i 559- i 560- i 561- i 562- i 563- i 564- i 565- i 566- i 567- i 568- i 569- i 570- i 571- i 572- i 573- i 574- i 575- i 576- i 577- i 578- i 579- i 580- i 581- i 582- i 583- i 584- i 585- i 586- i 587- i 588- i 589- i 590- i 591- i 592- i 593- i 594- i 595- i 596- i 597- i 598- i 599- i 600- i 601- i 602- i 603- i 604- i 605- i 606- i 607- i 608- i 609- i 610- i 611- i 612- i 613- i 614- i 615- i 616- i 617- i 618- i 619- i 620- i 621- i 622- i 623- i 624- i 625- i 626- i 627- i 628- i 629- i 630- i 631- i 632- i 633- i 634- i 635- i 636- i 637- i 638- i 639- i 640- i 641- i 642- i 643- i 644- i 645- i 646- i 647- i 648- i 649- i 650- i 651- i 652- i 653- i 654- i 655- i 656- i 657- i 658- i 659- i 660- i 661- i 662- i 663- i 664- i 665- i 666- i 667- i 668- i 669- i 670- i 671- i 672- i 673- i 674- i 675- i 676- i 677- i 678- i 679- i 680- i 681- i 682- i 683- i 684- i 685- i 686- i 687- i 688- i 689- i 690- i 691- i 692- i 693- i 694- i 695- i 696- i 697- i 698- i 699- i 700- i 701- i 702- i 703- i 704- i 705- i 706- i 707- i 708- i 709- i 710- i 711- i 712- i 713- i 714- i 715- i 716- i 717- i 718- i 719- i 720- i 721- i 722- i 723- i 724- i 725- i 726- i 727- i 728- i 729- i 730- i 731- i 732- i 733- i 734- i 735- i 736- i 737- i 738- i 739- i 740- i 741- i 742- i 743- i 744- i 745- i 746- i 747- i 748- i 749- i 750- i 751- i 752- i 753- i 754- i 755- i 756- i 757- i 758- i 759- i 760- i 761- i 762- i 763- i 764- i 765- i 766- i 767- i 768- i 769- i 770- i 771- i 772- i 773- i 774- i 775- i 776- i 777- i 778- i 779- i 780- i 781- i 782- i 783- i 784- i 785- i 786- i 787- i 788- i 789- i 790- i 791- i 792- i 793- i 794- i 795- i 796- i 797- i 798- i 799- i 800- i 801- i 802- i 803- i 804- i 805- i 806- i 807- i 808- i 809- i 810- i 811- i 812- i 813- i 814- i 815- i 816- i 817- i 818- i 819- i 820- i 821- i 822- i 823- i 824- i 825- i 826- i 827- i 828- i 829- i 830- i 831- i 832- i 833- i 834- i 835- i 836- i 837- i 838- i 839- i 840- i 841- i 842- i 843- i 844- i 845- i 846- i 847- i 848- i 849- i 850- i 851- i 852- i 853- i 854- i 855- i 856- i 857- i 858- i 859- i 860- i 861- i 862- i 863- i 864- i 865- i 866- i 867- i 868- i 869- i 870- i 871- i 872- i 873- i 874- i 875- i 876- i 877- i 878- i 879- i 880- i 881- i 882- i 883- i 884- i 885- i 886- i 887- i 888- i 889- i 890- i 891- i 892- i 893- i 894- i 895- i 896- i 897- i 898- i 899- i 900- i 901- i 902- i 903- i 904- i 905- i 906- i 907- i 908- i 909- i 910- i 911- i 912- i 913- i 914- i 915- i 916- i 917- i 918- i 919- i 920- i 921- i 922- i 923- i 924- i 925- i 926- i 927- i 928- i 929- i 930- i 931- i 932- i 933- i 934- i 935- i 936- i 937- i 938- i 939- i 940- i 941- i 942- i 943- i 944- i 945- i 946- i 947- i 948- i 949- i 950- i 951- i 952- i 953- i 954- i 955- i 956- i 957- i 958- i 959- i 960- i 961- i 962- i 963- i 964- i 965- i 966- i 967- i 968- i 969- i 970- i 971- i 972- i 973- i 974- i 975- i 976- i 977- i 978- i 979- i 980- i 981- i 982- i 983- i 984- i 985- i 986- i 987- i 988- i 989- i 990- i 991- i 992- i 993- i 994- i 995- i 996- i 997- i 998- i 999- i 1000- i 1001- i 1002- i 1003- i 1004- i 1005- i 1006- i 1007- i 1008- i 1009- i 1010- i 1011- i 1012- i 1013- i 1014- i 1015- i 1016- i 1017- i 1018- i 1019- i 1020- i 1021- i 1022- i 1023- i 1024- i 1025- i 1026- i 1027- i 1028- i 1029- i 1030- i 1031- i 1032- i 1033- i 1034- i 1035- i 1036- i 1037- i 1038- i 1039- i 1040- i 1041- i 1042- i 1043- i 1044- i 1045- i 1046- i 1047- i 1048- i 1049- i 1050- i 1051- i 1052- i 1053- i 1054- i 1055- i 1056- i 1057- i 1058- i 1059- i 1060- i 1061- i 1062- i 1063- i 1064- i 1065- i 1066- i 1067- i 1068- i 1069- i 1070- i 1071- i 1072- i 1073- i 1074- i 1075- i 1076- i 1077- i 1078- i 1079- i 1080- i 1081- i 1082- i 1083- i 1084- i 1085- i 1086- i 1087- i 1088- i 1089- i 1090- i 1091- i 1092- i 1093- i 1094- i 1095- i 1096- i 1097- i 1098- i 1099- i 1100- i 1101- i 1102- i 1103- i 1104- i 1105- i 1106- i 1107- i 1108- i 1109- i 1110- i 1111- i 1112- i 1113- i 1114- i 1115- i 1116- i 1117- i 1118- i 1119- i 1120- i 1121- i 1122- i 1123- i 1124- i 1125- i 1126- i 1127- i 1128- i 1129- i 1130- i 1131- i 1132- i 1133- i 1134- i 1135- i 1136- i 1137- i 1138- i 1139- i 1140- i 1141- i 1142- i 1143- i 1144- i 1145- i 1146- i 1147- i 1148- i 1149- i 1150- i 1151- i 1152- i 1153- i 1154- i 1155- i 1156- i 1157- i 1158- i 1159- i 1160- i 1161- i 1162- i 1163- i 1164- i 1165- i 1166- i 1167- i 1168- i 1169- i 1170- i 1171- i 1172- i 1173- i 1174- i 1175- i 1176- i 1177- i 1178- i 1179- i 1180- i 1181- i 1182- i 1183- i 1184- i 1185- i 1186- i 1187- i 1188- i 1189- i 1190- i 1191- i 1192- i 1193- i 1194- i 1195- i 1196- i 1197- i 1198- i 1199- i 1200- i 1201- i 1202- i 1203- i 1204- i 1205- i 1206- i 1207- i 1208- i 1209- i 1210- i 1211- i 1212- i 1213- i 1214- i 1215- i 1216- i 1217- i 1218- i 1219- i 1220- i 1221- i 1222- i 1223- i 1224- i 1225- i 1226- i 1227- i 1228- i 1229- i 1230- i 1231- i 1232- i 1233- i 1234- i 1235- i 1236- i 1237- i 1238- i 1239- i 1240- i 1241- i 1242- i 1243- i 1244- i 1245- i 1246- i 1247- i 1248- i 1249- i 1250- i 1251- i 1252- i 1253- i 1254- i 1255- i 1256- i 1257- i 1258- i 1259- i 1260- i 1261- i 1262- i 1263- i 1264- i 1265- i 1266- i 1267- i 1268- i 1269- i 1270- i 1271- i 1272- i 1273- i 1274- i 1275- i 1276- i 1277- i 1278- i 1279- i 1280- i 1281- i 1282- i 1283- i 1284- i 1285- i 1286- i 1287- i 1288- i 1289- i 1290- i 1291- i 1292- i 1293- i 1294- i 1295- i 1296- i 1297- i 1298- i 1299- i 1300- i 1301- i 1302- i 1303- i 1304- i 1305- i 1306- i 1307- i 1308- i 1309- i 1310- i 1311- i 1312- i 1313- i 1314- i 1315- i 1316- i 1317- i 1318- i 1319- i 1320- i 1321- i 1322- i 1323- i 1324- i 1325- i 1326- i 1327- i 1328- i 1329- i 1330- i 1331- i 1332- i 1333- i 1334- i 1335- i 1336- i 1337- i 1338- i 1339- i 1340- i 1341- i 1342- i 1343- i 1344- i 1345- i 1346- i 1347- i 1348- i 1349- i 1350- i 1351- i 1352- i 1353- i 1354- i 1355- i 1356- i 1357- i 1358- i 1359- i 1360- i 1361- i 1362- i 1363- i 1364- i 1365- i 1366- i 1367- i 1368- i 1369- i 1370- i 1371- i 1372- i 1373- i 1374- i 1375- i 1376- i 1377- i 1378- i 1379- i 1380- i 1381- i 1382- i 1383- i 1384- i 1385- i 1386- i 1387- i 1388- i 1389- i 1390- i 1391- i 1392- i 1393- i 1394- i 1395- i 1396- i 1397- i 1398- i 1399- i 1400- i 1401- i 1402- i 1403- i 1404- i 1405- i 1406- i 1407- i 1408- i 1409- i 1410- i 1411- i 1412- i 1413- i 1414- i 1415- i 1416- i 1417- i 1418- i 1419- i 1420- i 1421- i 1422- i 1423- i 1424- i 1425- i 1426- i 1427- i 1428- i 1429- i 1430- i 1431- i 1432- i 1433- i 1434- i 1435- i 1436- i 1437- i 1438- i 1439- i 1440- i 1441- i 1442- i 1443- i 1444- i 1445- i 1446- i 1447- i 1448- i 1449- i 1450- i 1451- i 1452- i 1453- i 1454- i 1455- i 1456- i 1457- i 1458- i 1459- i 1460- i 1461- i 1462- i 1463- i 1464- i 1465- i 1466- i 1467- i 1468- i 1469- i 1470- i 1471- i 1472- i 1473- i 1474- i 1475- i 1476- i 1477- i 1478- i 1479- i 1480- i 1481- i 1482- i 1483- i 1484- i 1485- i 1486- i 1487- i 1488- i 1489- i 1490- i 1491- i 1492- i 1493- i 1494- i 1495- i 1496- i 1497- i 1498- i 1499- i 1500- i 1501- i 1502- i 1503- i 1504- i 1505- i 1506- i 1507- i 1508- i 1509- i 1510- i 1511- i 1512- i 1513- i 1514- i 1515- i 1516- i 1517- i 1518- i 1519- i 1520- i 1521- i 1522- i 1523- i 1524- i 1525- i 1526- i 1527- i 1528- i 1529- i 1530- i 1531- i 1532- i 1533- i 1534- i 1535- i 1536- i 1537- i 1538- i 1539- i 1540- i 1541- i 1542- i 1543- i 1544- i 1545- i 1546- i 1547- i 1548- i 1549- i 1550- i 1551- i 1552- i 1553- i 1554- i 1555- i 1556- i 1557- i 1558- i 1559- i 1560- i 1561- i 1562- i 1563- i 1564- i 1565- i 1566- i 1567- i 1568- i 1569- i 1570- i 1571- i 1572- i 1573- i 1574- i 1575- i 1576- i 1577- i 1578- i 1579- i 1580- i 1581- i 1582- i 1583- i 1584- i 1585- i 1586- i 1587- i 1588- i 1589- i 1590- i 1591- i 1592- i 1593- i 1594- i 1595- i 1596- i 1597- i 1598- i 1599- i 1600- i 1601- i 1602- i 1603- i 1604- i 1605- i 1606- i 1607- i 1608- i 1609- i 1610- i 1611- i 1612- i 1613- i 1614- i 1615- i 1616- i 1617- i 1618- i 1619- i 1620- i 1621- i 1622- i 1623- i 1624- i 1625- i 1626- i 1627- i 1628- i 1629- i 1630- i 1631- i 1632- i 1633- i 1634- i 1635- i 1636- i 1637- i 1638- i 1639- i 1640- i 1641- i 1642- i 1643- i 1644- i 1645- i 1646- i 1647- i 1648- i 1649- i 1650- i 1651- i 1652- i 1653- i 1654- i 1655- i 1656- i 1657- i 1658- i 1659- i 1660- i 1661- i 1662- i 1663- i 1664- i 1665- i 1

Fotografie
paszportowe na poczekalni
nr 6 i 7 ul. 175. Cen-
tura Fotograficzna Tytko
Gdańska 27. (18895)

Uwaga
p. p. stolarze i malarze.



Szelałak 1a kg. tylko zł 1.90
Klej skórzany 1a kg. tylko zł 1.85
Terpentyna biała zł 1.25
Pokości czyste liniany zł 1.85
Kreda 1a 1 kg. zł 0.08
poza tym beca, pomęski, surybutus,
papier szklany itp. najtaniej
w Nowej Drogerii
Gdańska 61 (7401)
narożnik Cieszkowskiego.
Filia Stary Rynek 21.
Przyjmuje asygnaty
Spółdzielni Kredyt.

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: Łucja Malecka
Długa 42.

Wytworne **OBUWIE** na WIOSNĘ i LATO 1938



Plecionki modne fasony w różnych kolorach
na obcasie słupkowym zł 19⁵⁰

Braź. męskie plecionki
lekkie i wygodne 12⁹⁰
cena zł

Wiatrówki męskie bra-
zowe i czarne prima
gatunek cena zł 18⁹⁰

Gandhiówki kolorowe
na słupku i niskim
obcasie cena zł 15⁹⁰

Rzymki w wszelkich
kolorach na słupku
cena zł 16⁵⁰



Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Tel. 33-54 i 30-17 BYDGOSZCZ Gdańska 15

Belki i wszelkie inne
drzewo do
budowli i dla stolarzy,
specjalność sucha podłogi
poleca szybko tańco
Tartak Arend
Sp. z o. o. (7291)
Bydgoszcz, Słaska 9, Tel. 1369
i Ogrodowa 2, Tel. 1340.

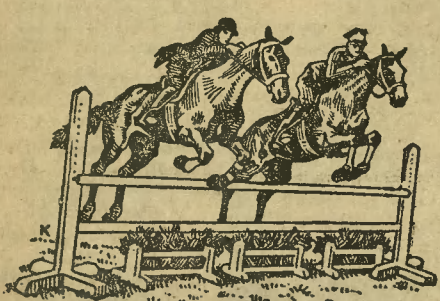
Tapety
Linoleum
Ceraty
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze
korzystnie poleca (4488)

WALIGÓRSKI
Bydgoszcz
ulica Gdańska 12
tel. 12-23.
Poznań
ulica Pocztowa 31
Przyjmuje asygnaty „Kredyt”.

Wieczne pióra
reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki —
nowe części po najniższych cenach. (16822)
H. BOROWSKI
Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

HIPPODROM GNIĘZNIENSKI



**WIELKIE KRAJÓWE
ZAWODY KONNE
w GNIĘZNIU**
z udziałem czołowych jeźdźców całej Polski
30 kwietnia
1. 2. 3. maja 1938 r.
Początek każdorazowo o godzinie 14-tej.

Niniejszym podaję do łask. wiadomości, iż
drogą kupna nabyłem od p. Mierzejewskiego

ZAKŁAD FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW

przy Placu Piastowskim 19 (obok Restauracji Meller)

Otwarcie po gruntownej renowacji, nastąpi
w poniedziałek, 2 maja 1938 r.
PIERWSZORZĘDNY
Salon Fryzjerski

którego kierownictwo powierzyłem memu bratu,
prowadzić będę oprócz mojego zakładu
głównego, przy ulicy Dworcowej nr 73.
Staraniem moim będzie wszelkie prace w zakresie
fryzjerstwa wchodzące, wykonać przez pierwszo-
rzędne siły starannie i solidnie.
Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję
z wysokim poważaniem

JAN FEGLERSKI
Plac Piastowski 19 mistrz fryzjerski ulica Dworcowa 73
(obok Restauracji Meller) (obok Cukierni Stenzel)

Original Rekord
Rower najwyższej jakości
szwaby elegancji i lekkości
Sprzedaż hurtowa: Hurt. Rowerów Willy Jahr, Bydgoszcz
Do nabycia w składach branżowych

KLEJE STOLARSKIE
KLEJE MALARSKIE
dostarcza Fabryka Kleju
„ORCHÓW”
Wylączna sprzedaż: KOSMA i GREGOR
oddz. ulica Kilińskiego 136
Przedstawiciel na Pomorze
K. Petersilge, Bydgoszcz, ul. Sebieskiego 6, m. 3
(Przedsiębiorstwo chrześcijańskie). (22279)

Plandeki
nieprzemakalne, wykonuje
Bydgoska Fabryka Pasów Sp. z o.o.
Bydgoszcz, Hełmańska 30 - Tel. 1700

Marcinkowskiego 4. Wytwórny, nowoczesny lokal. Tel. 21-25
„PALAIS de DANSE”
Wł. Czesław Śmigiełski
Od 1-go maja r. b. zupełna zmiana programu artystycznego
Ira IRMA **Jadzia JEZERSKA**
tancerka charakterystyczna Renomowana wodewilistka
duet **ZAIROFF** Tańce klasyczne
atrakcyjny i charakterystyczne
Do dancingu przygrywa świetny zespół Ed. RADZIANA
W niedzielę i święta „Five o'clock” od 5 p. p. (7969)

Jedwab do szucia
Cielmanna
FABRYKA W WARSZAWIE

Od 1-go złotego
reperuje
Maszyny do szucia
wszelkich systemów były starszy
mechanik Comp. Singer, przycho-
dzi w dom. (7703)
Bydgoszcz
Cieszkowskiego 8-8.

Obecnie na uskutecznia-
jest nie reperatury
czas i przeróbek
wszelkich
futer i lisów
które wykonuje sumiennie po
cenach przystępnych
Edward Peschel
mistrz kuźnierski (6757)
Bydgoszcz, Dworcowa 46
(skład) tel: 28-26.

DYKTY
olszowe, brzożowe, sosnowe, jesionowe,
dębowe, mahoniowe
PŁYTY STOLARSKIE
fornieri, kleje, okucia stolarskie (6600)
poleca
PIOTR BARAJ - skład dykt
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7, tel. 28-33.
Firma chrześcijańska

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Wrzos” wedł.
powieści Rodziwiczówny
i najnowszy Tygodnik
Pata. W niedz. o g. 12,15
„Przy drzwiach zam-
kniętych”. Ceny niższe.
MARYSIENKA: „Rycerze
pustyni” i nadprogram.
W niedzielę o godz. 12,30
„Alarm na morzu”. Cen-
y niższe.
APOLLO: „Zdobywca
serce” z 10 letnim chłop-
kiem Bobby Breenem,
dodatek kolorowy i nad-
program. W niedzielę,
o godz. 12,30 „Dziewczę
z Paryża” ceny niższe.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4:
Dzisiaj dwa filmy polskie:
„Dziewczeta z Nowoli-
pek” i „Bolek i Lolek”
z Dymszą.
BALTYK: „Robin Hood”
i „Za kulisami sławy”.

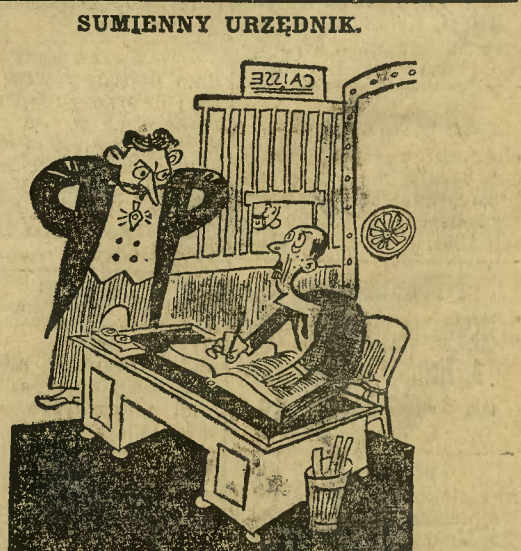
Do budowy
belki i kantówki
deski podłogowe, schody
i deski stolarskie (8011)
dostarcza
H. Reatz
Tartaki parowe
Bydgoszcz, Czartoryskiego 18

„Arnold Fibiger”
niech każdy pamięta — (6986)
przez lat 60 w służbie klienta.
(Dostawca Polskiego Radia, Konserwatoriów,
Staków Morskich i Wytwórni Filmowych).
Przedstawicielstwo: Poznań, Centralny Magazyn Pianin, Pierackiego 11

Tanio i solidnie! Kupujcie zaraz — póki nie zapóźno!
Motocykle i rowery
tylko u **J. REECK**
DWORCOWA 17
Warsztat reperacyjny (2563)

Podróżniacy branży obuwniczej
na wojew. Poznańskie i Pomorskie **znajdzie**
posadę w większej fabryce obuwia. Tylko re-
fleksanci z branży, którzy mogą okazać się sku-
teczną działalnością zechcą oferty swoje skierować
z odpis. świadectw oraz życiorysem do administ.
Dzien. Bydg. pod „Obuwie”. (7900)

Uwaga!
Z powodu likwidacji 5 pokoj. mieszkania, sprzedaję wielkopolskie
urządzenie składające się z:
kompl. jadalni
„ pokoju męskiego
„ sypialki (mahon)
„ pokoju paniensk. (lakier. szlif. kol. kościślon.)
„ salonu
dywany, kilimy, oryg. olejne obrazy, różne inne auten-
tyczne obrazy, elektrolix itd. za bazar.
Oglądać można każdego czasu u
Heid, Sopoty, Aleja Mackensen 4.
(7984)



SUMIENNY URZĘDNIK.
— Powiedziano mi, że punktualnie o
szóstej odkłada pan pióro, nie dokończy-
wszy nawet rozpoczętego zdania.
— To nieprawda, panie szefie, już na
kilka minut przed szóstą nie zaczynam
nigdy nowego zdania.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni
za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.